HISTORYA SKROCONA KAROLA XII. KROLA SZWEDZKIEGO

Z

FRANCUSKIEGO

NA

POLSKI JĘZYK

PRZETŁUMACZONA.

R. 1755.

Do Jaśnie Wielmożnego IMCi
Xiędza.

HREBNICKIEGO

Metropolity całey Ruſi, Arcy-Biſkupa Połockiego, Biſkupa Witebſkiego, &c. &c.

Dziada i Dobrodzieia.

Jako ten był obowiązek w ćwiczeniach ſię moich, które w Konwikcie Warſzawſkim XX. Jezuitów podeymowałem, abym ſię przez nie ſpoſobił do uſług tym, którym one z wrodzonego prawa winienem; tak abym dał Im na odieździe ztąd moim iakikolwiek dowod tey uſilności, przedſięwziąłem podać do druku, i Im

do czytania, to com ſobie oſobnym mym ćwiczeniem ſię z Francuſkiego na Polſki przełożył ięzyk. Wtym gdym ſobie rozważał, komubym z nich naprzod tę kſiąſzkę moię ofiarował, wnetes mi pierwſzy Jaśnie Wielmożny Dziadu Dobrodzieiu ſtanął, ktory na czele ieſteś u nas zaſzczycaiących ſię Krwią Twoią. Minąć mi Cię ani Twoia doſtoyność, ani drugich i moie ku Tobie należyte poſzanowanie nie pozwalało. Owſzem chęć mię do tego pobudzała, ſłuſzność wiodła, potrzeba przyciſkała.

A naprzod co do chęci; żądałem cześć moię oſwiadczyć Dziadowi, przyſłużyć ſię Dobrodzieiowi i zaſłużyć ſię Temu, ktorego potrzebna mi ieſt zawſze łaſka. I lubom znał dobrze, że ani znaczney czći Tobie, ani iakiey przyſługi nie przynioſę tą uczynnością, wolałem iednak pokazać na ſobie mych żądzy iakiekolwiek znaki, iak nic nie czynić z zarobkiem na przywarę nieznania ſię.

Niemniey mię też do tego ſłuſzność prowadziła. Gdy bowiem ieſt we zwyczaiu u Piſar-

ſarzow, iż od wielkich Imion zaſzczytu ſwym pracom ſzukaią, nie mogłem ia go dla mnie zkąd indąd zaciągać, maiąc on znakomity z Jaśnie Wielmożnego Dziada w domu. Jakoż dość mi zaſzczytu będzie od Metropolity, od Arcy-Biſkupa, od Biſkupa, od Opata, ſłowem od Oſoby tych doſtoieńſtw, ktoreby podzielone na innych dość każdemu ſwietności przynioſły.

Na oſtatek gdy to dzieło ieſt uczącego ſię i ieſzcze ſię ćwiczącego, ktore nie może być wyięte od poſpolitych temu ſtanowi niedoſkonałości, potrzeba mi było ſzukać takiego zaſtępcy, ktoryby ſię za memi niedoſtatkami ſwą powagą zaſtawił i mnie wymowił łaſkawie. W czym nieſpodziewałem ſię mieć żadnego ſobie przychylnieyſzego nad Swoich, z Swoich zaś nad Ciebie Jaśnie Wielmożny Dziadu, ktory ieſteś i naywiękſzym zaſzczytem i z nieporownaną przychylnością ku Twoim.

I z tych to przyczyn nioſę Ci ten upominek, tego iedynie ſzukaiąc; aby teraźnieyſze i przyſzłe czaſy wiedziały o moim poſzanowaniu ku

Tobie, oraz o przychylności, ktorą ku Twey rodzinie rzadkim przykładem słyniesz, procz tego, że się zaszczycam być

Jaśnie Wielmożnego

Dziada Dobrodzieia szczerze kochaiącym wnukiem i Podnożkiem

ANTONI HERCYK,
Czesnikowicz Mozyrski.

Do Czytelnika.

Na początku dzieła tego za ſłuſzną rzecz poczytam, przeſtrzeaz Czytelnika mego tak o Piſarzu iako i o Tłumaczu tey hiſtoryi. Piſarz oney był rodem Francuz z Burgundyi, zacnego Domu, ktory znaydował ſię ſam z Karolem XII. na wielu potyczkach, aż do oblężenia Stralſundu. Z kąd powrociwſzy do ſwego kraiu napiſał, tę kſiąſzkę pod tytułem: Hiſtorya ſkrocona Karola XII. Krola Szwedzkiego, *utaiwſzy ſwe imię. Co zaś ſię tycze tłumacza, ten przedſięwziął przekładanie na Polſkie tey Kſiąszki, pociągniony będąc ciekawością wielkich dzieł i odmian tego Krola, oraz w przekładaniu ſtarał ſię barziey ſens i myſl Autora wyprazić, niż ſię do Jego ſłow przywiązywać. Poniewaſz zaś znaydował w tey Kſiąſzce dla Domow niektorych obelżywe wyrazy, opuszczał ie i łagodził iak mogł bez uszczerbku prawdy hi-*

ſtoryi.

ſtoryi, znaiąc ſię do tego, że ieſt winien każdemu cześć i uſzanowanie. A że dla Cudzoziemſkiey i oddaloney drukarni nieco tu znaydzieſz omyłek, maſz one na oſobliwſzey karcie, reſztę zaś ſwoią ludzkością pokryieſz.

HISTO-

HISTORYA SKROCONA KAROLA XII. KRÓLA SZWEDZKIEGO.

Karol XII. Król Szwedzki narodził się 27. Czerwa 1682. Z woli ostatniey Króla Oyca w Kwietniu 1697 zmarłego rządy państwa oddane były Królowy wdowie Jadwidze Eleonorze z Książąt Holszteńskich domu Gottorpow, które spolnie z V. seną torami sprawować miała dotąd, ażby Karol iey wnuk w leciech XVIII. stanął. Atoli przez stany królestwa zgromadzone w Sztokolmie, gdy ieszcze lat liczył XV. i miesięcy V. zdolnym był do rządu uznany na dniu 27. Listopada roku tego, i 24. nastę-

puiącego mieſiąca koronowany. Ledwie zaſiadł na tronie, uſzczęſliwiony był dokonaniem onego wielkiego dzieła pokoiu Ryświckiego, który przodek iego był począł. Ale niektórzy pograniczni Królowie nie pozwolili Samemu ſpokoyności, którą dla drugich pozyſkać umiał. Auguſt II. Król Polſki i Elektor Saſki, Fryderyk IV. Król Duńſki, i Piotr Alexiewicz Car Moſkiewſki poważaiąc iekko lata młode Karola, weſzli miedzy Sobą w cichy związek, aby każdy na niego z ſwoiey ſtrony naſtępował. Pierwſzy ſkutek tey zmowy na ſtanach Kſiążęcia Holſteńſkiego powinowatego Króla Szwedzkiego pokazał ſię, na które Król Duńſki naieżdżać począł, chcąc przywieść Kſiążęcia do obalenia twierdz nowo wyſtawionych: które że mu Ugoda Alteńſka w 1689. dokonana pozwoliła, Anglicy, Holendrowie, i Kſiążęta domu Luneburſkiego równie ſtrony należące iako i Szwed de utrzymania pomienioney umowy, myślili zagrodzić nierząney umowy, myślili zagrodzić nierządom, któreby ſię mogły urodzić z nałamania pokoiu tego. Przedſię wzięli naprzod drogę ugody, i naznaczyli ziazd w Pinnebergu, gdzie przez VI. mieſięcy

cy rozmowy trwały, ale dla uporu Posłow Duńskich skutku swego niewzięły, którego czasu na to iedynie używał Krol Duński, aby w porze zupełney do prowadzenia otwartey woyny mogł stanąć, i sprzymierzeni iego swey wyprawy dokonali. A lubo ostatni ci przez swoie starania i oświadczenia przyiaźni usiłowali ubespieczyć i uspić czułość Króla Szwedzkiego: iednak on w skroś ich ligę taiemną przenikaiąc, brał przed się te drogi, któreby ich zamysły popsować mogły. Poznawał dobrze, że rzecz trudna byłaby cale dawać odpor, gdyby złączonemi siłami takowi mocarze na Szwecyą przyszli; oraz iako niebespieczna dopuszczać wzniecić ogień wewnętrznościach państwa; postanowił tedy wyniść na tego, który się naypierwszy oświadczyl, a potym iść na tego, któryby nayblizey nań naciérał. Więc wybrawszy Hrabię Pipera dla pomocy w interesach pod czas biegu tey wyprawy, i ustanowiwszy, radę nazwaną *Obrona*, która powinna była zostawać w Sztokolmie dla postrzegania rządu i bespieczeństwa Królestwa, wysłał 5000. woyska do Pomeranii; które, mimo wszelki sobie

wſtręt od 12. okrętow nieprżyiacielſkich czyniony, tam cało ſtanęło. Było to woyſko naznaczone na zaſłonę Holſzſtenu, dokąd Król Duńſki wtargnął był ku ſchyłkowi roku 1699. iak tylo ſię dowiedział, że Król Polſki wſzedł dozłączyło ſię potym na początku R. 1700. y drugiemi z Bremy i Pomeranii Woyſkami, które Jenerał Gyllenſtierna, w liczbie 10000. prowadził. Przez Skanią też 12000. ludzi ciągnęło. Nie mieſzkały i drugie Dwory, które weſzły w ligę Alteńſką, czynić, co było potrzeba, iak ieſzcze raz nieużytecznie ponowiły Królowi Duńſkiemu wzmiankę ugody. Woyſka Luneburſkie pomnożyły Szwedzkie, które przeſzły za Elbę, aby ſię oparły krokom Duńczykow w Holſztenie. Anglicy i Holendrowie uzbroili z ſwey ſtrony 30. okrętow, ktore wſzedſzy do Zuntu złączyły ſię w Lipcu z flotą Szwedzką 39. okrętow, i 20. innych ſtatkow zawieraiącą którą ſam Król prowadził. Zatym Flota Duńſka cofnąwſzy ſię nazad zamknęła ſię, w porćie Koppenhagſkim, gdzie ie i miaſto, pod ktorego działa uſzła, trzeba było opaſać i ſięgać bombami: Lubo ta wyprawa względem odwagi

takie-

takiego Rycerza, iakim był Król Szwedzki nie była wielka. Pełen będąc gruntownych ale trudnych do przyprowadzenia zamysłow, postanowił w samym śrzodku Danii wieść woynę, chcąc iey stolicę ziemią i morzem scisnąć Jakoż wysiadał pod Humblebekiem na przeciwko Landskroonu, gdzie mu brzegu z okopow znaczna część woyska Duńskiego broniła. Przy Karolu nie było więcey iak 5000. żołnierzy; gdy był naymniey na 50. albo 60. Sążni od brzegu, wydawszy znak do wysiadania, pierwszy wskoczył do wody; w którego ślady całe woysko rzuciło się na nieprzyiciela. Ta niezwyczayna przewaga pomieszała Duńczykow nie pomału, którzy po nieiakim odporze w ucieczkę poszli, zostawuiąc zwycięscy mieysce Humblebek kilka sztukami dział osadzone. Tam wyszedszy, odesłał okręty do Landskroonu, dla sprowadzenia ztamtąd reszty woyska i Armaty, sam tym czasem rozposcierał się w Zelandii. Tknięty takowym obrotem woyny Król Duński, którey bieg nastepny począł być mu straszny, obaczył się w potrzebie przyięcia pokoiu tak długo przez siebie odrzucanego, który nako-

niec z Kſiążęciem Holſzteńſkim w te obowiązki, które mu zaſtępcy przymierza Alteńſkiego przepiſali, zawarty ieſt w Trawendalu na dniu 18. Sierpnia 1700.

Po tey wyprawie Król Szwedzki odprowadził Woyſko do Skanii, maiąc na wioſnę obrocić przeciwko Królowi Polſkiemu, który Rygę był obległ. Już zimowe leże dla żołnierzy były rozpiſane, gdy te bierze wieści, iż narwa miaſto, którego miał ſtraż Hrabia Horn 100000. Woyſka Moſkiewſkiego opaſało. Ta nieſpodziana nowina przymuſiła inney ſię rady chwycić, aby ſię bez omieſzki udał ku Carowi Moſkiewſkiemu. Nie uważaiąc tedy na wielką na ten czas dla ſrogości zimna po morzu Baltyckim nieſpoſobność, wſiadł na okręty w Karlshamnie na początku Października, z których iedne z nim do Pernawy, drugie do Rewla ſzczęśliwie zawinęły. Jak ſię woyſka pod Weſenburgiem w Eſtonii ſkupiły, poſzedł proſto ku Narwie, nie maiąc, nad 8000. ludzi z Sobą, a zaſtawſzy na drodze Jenerała Moſkiewſkiego Czeremetofa, zagnał go aż do cieśni gór Pyhaiaggiſkich. Ale i te mieyſca lubo z przyrodzenia nie doſtępne, i od 8000. iazdy

zaſtą-

zaſtąpione, w prętce bez ſtraty ſwoich odebrał mimowielu nadzieię przełożonych ſwoich woyſkowych. Czym otworzył woyſku ſwemu drogę aż do Obozu Nieprzyiacielſkiego pod Narwą, gdzie 30. Liſtopada o 10. godzinie poranney ſtanął. Moſkiewſkie Woyſka liczne były na 80000. ludzi, ktore ſię w podwoynych okopach zawarſzy, zarzuciły ſię rohatynakami i palami, maiąc wſzyſtkie góry żołnierzem oſadzone, i z nich pola iak na dłoni. Wſzakże ani ta pułkow nieprzyiacielſkich ogromność, ani nie przekonane zawady iednę chwilę zatrzymały Króla Szwedzkiego. Spieſzno ſwoie woyſko uſzykował ku potrzebie, lubo pod ſamym ogniem Armaty Moſkiewſkiey ſtawać muſiał; i kazawſzy z dział bić naprzod przez czas nie iaki, o godzinie II. po południu zwiodł bitwę z taką dzielnością iakiey podobno żadne dzieie nie podały pamięći. Nie wyſzła cześće godziny, a iuż rowy wypełnione i okopy otwarte były. Liczono Moſkwy na 3000. albo na pław trupem uſłaney, albo w Narwie rzece podczas ucieczki ochynioney 20000. na łaſkawość zwycieſcy zdało ſię, których po więkſzey częſci puſzczono

bez broni. Reſzta albo rozpędzona, albo w niewolą zabrana. Pochwycony Kſiąze Kroy Hetman naywyżſzy Moſkiewſki, i Kſiąże Jeorgii z 7. innemi Jenerałami. Wzięto 145. armat, 28. Możdżerzy, 150. Chorągwi od piechoty, 20. proporcow od iazdy, i wſzyſtkie żywnoſcią, zbroią, i Skarbem ładowne wozy. Ta cała wygrana nie koſztowała zwycięſcę iak 2000. tak zabitych, iako ranionych ludzi. Car Moſkiewſki, który ſię dniem przed utarczką uchylił na ſtronę, więkſzym ieſzcze ſmutkiem był ogarniony, iak ſię dowiedział, że Jenerał maior Spens 6000. iego woyſka w inney ſtronie rozłożonego zbił, Położywſzy na mieyſcu 2000. Ludzi, a 8000. Hrabia Stenbok poraził.

Rugowawſzy za tym powodzeniem z tych Prowincyi nieprzyiacioł, przemieſzkał Król zimę w Lais, gdzie i dącieſzcze ku Narwie, potrzeby dla woyſka ſprowadzać kazał, w te iſtotne ſłowa liſt napiſawſzy: *Idę bić Moſkwicinow, gotuycie żywność w Lais; iak Narwę oswobodzę, poydę tędy bić potym Saſow.* Wſiąwſzy w poſiłku 5000 ludzi ze Szwecyi, polecił Jenerałowi Szlippenbachowi, aby miał na pieczy obro-

obrone Inflant: ſam na wioſnę 1701 ruſzył ſię ku Rydze, gdzie Saſi pod Marſzałkiem Szteynau, Ferdynandem Kſiążęciem Kurlandii, i Jenerałem Leitnantem Paykelem na iednym brzegu dźwiny okopali ſię byli, maiąc do tego nie które kępy obwarowane, aby przeprawy na ſwóy brzeg ſnadniey bronić mogli. Ale te tamy i odpor naymniey nie hamowały wſtępu Szwedom na ſtatkach, zwłaſzcza przy ſpoſobności nie iakich oſobliwſzego wywynalazku tratef, na których uſtawione były Armaty; i nieiakich łodzi, na których z podpalonych gnoiow dymy wiiaiące ſię przytomność woyſka Szwedzkiego ukrywały. Sam Król oſobą ſwoią w pośrzod tych, którzy pierwſi wypadli na brzeg, bitwę toczył. Czym dawſzy czas innym, do wyścia przed oblicznością Saſow ſprawował ſzyki do boiu, którzy bliſko mili mieyſca ziemią i działy obwarowane mieli. Nim zwyciężać, w przod było trzeba odebrać ſzturmem 5. ſzańcow, 2. wielkie wały, i 8. rożnych okopow, za któremi pognani ſaſi zawſze ſię zbierali. Ale na oſtatek te wſzyſtkie obrony były znieſione, zpędzone woyſko z mieyſca ſwoiego, i na milę ści-

gane z gubą 2000. Ludzi zabitych 1500. poimanych, 36. dział, 7. Chorągwi, i większey części wozow.

Sprawa ta pomieszała Króla Polskiego zamysły, który na początku roku przeszłego zacząwszy woiować Inflanty bez żadnego wprzod obwieszczenia woyny, opanował był Zamek Kobron, a potym Diament nie dostatkiem broni i żywności do poddania się przyciśniony. Posłanyć był za wieścią wtargnienia na odsiecz swoim w 8000. Woyska Finlandskiego Jenerał Welling, i pierwszą razą zapędził był Sasow aż do Kurlandii, ale gdy następuiącego miesiąca Sierpnia Król Polski z ogromnym Woyskiem ukazał się, widząc się ten Jenerał nie zdolnym być do czynienia żadney sprawy, odciągnął z swoią iazdą pod Pernawę. Postawił iednak piechotę przy Rydze, do ktorey próżno nieprzyiaciele szturmowali. Ten iego odwrot dał rozprzestrzenia się w Inflanciech Królowi Polskiemu mieysce, i opanowania fortec Kokenhauzu Sehlsburga i Kryżburga. I taki stan był interesow w Inflanciech, ale iak prętko Król Szwedzki przybył, nie mieszkanie w inney się porze ukazały. Na zaiutrz

po-

powygraney nad przewozem Dźwiny Maiorowi Jenerałowi Mornerowi rozkaz wydał, aby Nitawę stołeczne miasto Kurlandyi, gdzie się wielki skład Saski znaydował, starał się opanować: co i sprawił bez żadney swoiey straty. Drugi też skład w Sloku będący z siła mąki i owsa złożony, ze 48. żelaznemi Armatami i 400. Granatow przez Pułkownika Klingsporn zabrany, lubo nie bez oporu słusznego z strony Sasow. Sam Król Szwedzki pomknął się aż do Kokenhauzu, który Sasi, twierdze i most obaliwszy, odbiegli. Po drodze tey wielu drugich fortec i składow, a potym zamku i miasta Bowska stał się panem. Ztamąd szedł do Birży, zkąd 20000. Moskwy aż do swego kraiu w nierządzie uciekło, 6. sztuk armat, i 32. promy należące do Sasow na tym mieyscu zostawiwszy. Tak Księstwo Kurlandii łupem zwycięscy stało się, i wszystkie mieysca opanowane przez Sasow powróciły do władzy Krola Szwedzkiego, wyiąwszy twierdzę Diament, która aż do Końca roku była trzymana, i wten czas wzięta z 74. działami, i 12. Możdżerzami, ktore Krol Polski z Zbroiowni Drezdenskiey tam był sprowadził.

Prze-

Przerażony takowym zawoiowania pędem Król ten, a chcąc ustronićsię batalii, którą mu wydać iego nieprzyiaciele gotowali, opuścił nagle stanowiska swoie, biorąc się z temi, którzy pozostali ku Polskiey.

Król Szwedzki maiąc u siebie postanowiono koniecznie tam gonić iego, zwyczayney tylo pory do woyny oczekiwał. W tym się do niego PP. Sapiehowie udali o obronę przeciwko natarczywościom od Króla Augusta, i naiazdom P. Ogińskiego. Nadaremnie od stanow Litewskich przybyli do Bowska posłowie pracowali, aby do Polskiey niewchodził, już był postanowił obwieścić tym Rzeczpospolitą, że chce ią przywieść do złożenia swoiego przeciwnika z tronu. Z czym się tez w liście de Kardynała Radzieiowskiego Prymasa Polskiego 9. Sierpnia pisanym otworzył. Pod tę porę, gdy się Król Szwedzki na doprawadzenie takowych zamysłow przyprawuie, 8000. Woyska iego pod Jeneralem Szlippenbachem zbiło 20000. Woyska Rossyiskiego przy Sagniczach, których 2000. trupdem ustali, i od Armat i wozow odbili. Druga także część Woyska Szwedzkiego

go że 3000 ludzi, nastąpiona blisko Bowska od 10000. Moskwy, tak, za posiłkowaniem Siebie przez 1800. ludzi nowych, spotkała się z nieprzyiacielem, że z utratą 3000. i 8. armat odegnany został. Te oboie korzyści iednego dnia nabyte wypłaciły z lichwą stratę 500. Szwedow w Rapinie przez 12000. Moskwy sprawioną chocia i tam ich 2000. przez miecz zwyciężonych legło.

Tym czasem Król August przenikaiąc szkodliwe dla siebie weyście Króla Szwedzkiego do Polskiey, nie zasypiał żadney do odwrocenia onego czuyności. Usiłował niepomału Rzecz pospolitą za swoiemi pociągnąć interesami; ale ta lękaiąc się zwycięskiey Króla Szwedzkiego broni, zdawała się barziey na to być nakłoniona, aby poselstwo wyprawić do niego. Przycisnęła ta okoliczność Króla Polskiego, aby swoiemu nieprzyiacielowi, czymby ten zaniesiony raz potrafił odwrocić, ugodę ofiarował: i w takim Poselstwie wysłał naprzod Hrabinę Königsmarkową, urodziwą białogłowę, a pochwili P. Wiedumba Podkomorzego swoiego. Ale Król Szwedzki nie ten, któryby mogł być uięty, takowemi

kształy,

kſztałty, niechciał ſłuchać ni tey, ni tego, woynę cale umyśliwſzy popierać. Jakoż po uczynionych kilku podiazdach w Litwie, aby P. Sapiehę Wielkiego, Marſzałka poſiłkował, wſzedł do Kſięſtwa Zmudźkiego w mieſiącu ſtyczniu 1702 gdzie, poraził Woyſko Kſiążęcia Wiśniowieckiego, które mu część woyſka zniosło. A poſpieſzaiąc ku Warſzawie, napotkał Poſłow o 16. mil tylo od niey, ktôrzy do Kurlandii od Króla Auguſta byli wyprawieni, aby tam go imieniem Rzeczy poſpolitey utrzymali: zwielką bowiem pilnością dążył.

Ten poſpiech niezwyczayny był przyczyną nie dokonania rady Seymuiącym w Warſzawie, dokąd Król Szwedzki przybył 22. Marca, i z Kſiążęciem Kardynałem Prymaſem miał rozmowę. Piſał ten Prałat do Króla Auguſta, który ſię był odemknął ku Krakowowi, rozradzaiąc mocno batalią, któraby za ſobą mogła ponieść oſtatnią niepomyſlność. Lecz Krôl widząc z drugiey ſtrony, iż Karol złączywſzy ſię z temi Woyſkami, których mu 12000. z Pomeranii, a 8000. z Litwy przychodziło byłby mu ſilen, ile gdy iuż po zeſciuſię z Jenerałem Mornerem racho-

chował przy ſobie 10000. zbroynych, umyślił wydać przed tym pole, niżby te poſilki nadciągnęły. W tych myślach ſzedł ku Kliſzowowi, gdzie woyſko Szwedzkie 29. czerwca zaſtało go, mieyſce warowne, i 33000. Saſowi Polakow maiącego. Wſzakże Karol przeciwko nierówności i ſtrudzeniu ſwego Woyſka śmiał bitwę wydać Saſom, których prawe ſkrzydło będąc naiechane zboku odtey ſtrony, gdzie bagno czoło ich woyſka zaſłaniało, w małey chwili przełamane było, i zagnane daleko za ich pole. Na pierwſzym tym potkaniu Kſiąże Holſzteńſki z armaty nabitey Kartaczami uderzony po krzyżu poległ. Lewe Skrzydło Saſkie, które dotąd ieſzcze nie było w ogniu, zagaciwſzy bagniſko chroſtem, ſpadło na Szwedow rog prawy, którzy lubo liczbą znacznie mnieyśi byli, z tym wſzyſtkim nie tylo wytoczony zapąd za pomocą cieśni mieyſcowey, w którey ſtali, wytrzymuią, ale taką ſiłą na nieprzyiacioł uderzą, iż ich na zad za bagno przepędzili. Próżno do ſprawy przyść, i utrzymywać ſię za rogatkami uſiłowano, bo po iedney utarczce uporliwey ze wſzech ſtron obarczeni zoſtali. Otrzymał

mał Karol polę, które 4000. Sasow pokryło, oprocz 2000. brańcow, nie kładąc do liczby Polakow tak zabitych, iako poimanych. Wzięte wszystkie wozy i działa, ktore wynosiły na 44. sztuki. Dwieście też niewiast Saskich swoię swobodę postradały, którą im przywrocono, odsyłaiąc przy konwoiu do Krakowa, gdzie się Sasi zbierali, i Król Szwedzki następuiąc ciągnął. Ale Król Polski nie odważaiąc się tam czekać na niego, udał się ku Lwowowi. Zatym Szwedzi miasto Krakow i zamek tameczny szturmem opanowali; chociaż był broniony przez 12000. Ludzi, których wszystkich z ich starszyną w niewolą zabrano. Król Szwedzki maiąc iuż woysko zmocnione 12000. żołnierzy z Pomeranii, którzy mu w kilka niedziel po potyczce przybyli, tylo się gotował Sasow wyganiać ze wszystkich mieysc, gdzieby się znaydowali. Wtym spadszy z konia nogę złamał, która przygoda przerwawszy bieg iego zwycięstw, dała czas do odetchnienia Królowi Augustowi, Który korzystaiąc ztey okoliczności, zebrał stany na Seym w Sendomirzu, gdzie na stronę Saską obwołano Króla Szwedzkiego Rze-

czy pospolitey nieprzyiacielem, i iako z takim postępować postanowiono. Co też po nieiakim czá sie w Malborgu ponowiono było.

Tym czasem, Kiedy Król Polski składa seym na seym dla wprowadzenia Rzeczy pospolitey ze Szwedami w otwartą woynę, Xiążę Kardynał Prymas i wszystkie prawie Woiewodztwa Wielko-Polskie na przeszkodzenie temu, przedsięwźięli seym zwołać w Warszawie. Gdzieindziey woyska, które zima trzymała w spokoyności, zaczęły się ruszać. Woysko Szwedzkie przez nieiaki czas szło ponizu Wisły; gdy tym czasem podiazd ze 4000. ludzi pod Hrabią Szteenbokiem odprowadzaniem niektórych Woiewodow od strony przeciwney zabawiał się. Sam Król, lubo nie zdrow zupełnie na nogę, przez długą drogę Woysko w Osobie swoiey prowadził, i w miesiącu Lutym 1703. w Lublinie stanął. Z tamtąd połowę Woyska z Jenerałem Leitnantem Rinszoldem ku Warszawie wysłał, gdzie Xiążę Kardynał Prymas i Senatorowie sprzymierzeni znieśli to wszystko, co Seym Sendomirski i Malborski ustawił. Reszta Woyska Szwedzkiego ruszyła się

za pierwszemi w Kwietniu, i stanęła na przeciwko Warszawy na Pradze, obozuiąc tam z rozkazu Królewskiego. Miał tu Karol posłow od seymu; ale temu Król Polski był przeciwny, i drugi Seym w Lublinie składał. Po rozmowie z Książęciem Kárdynałem Prymasem nad sposobami, iakby mogł Rzeczpospolitą ze Szwedami sprzymierzyć, oświadczył iawnie do tey ligi swe chęci przez pismo 26. Kwietnia podane. Lecz w krotce potym stęskniwszy sobie nie spore i omylne postępki rady Warszawskiey, którey nie pożytą czyniło trudność od niego podane złożenie z tronu Króla Augusta, sciągnął Woyska z swych stanowisk, udaiąc przed stanami, iż chciał oboz na drugą stronę wisły przenieść; a kazawszy most nad tą rzeką wystawić, aby uwiodł i w oszukanie wprawił nieprzyiacioł, razem się obrócił ku Bugowi. Jazda Saska pod Marszałkiem Szteynau nie śmieiąc prześcia bronić, ku Pułtoskowi się umykała. Król na przeprawie rzeczki iedney kazał pieszych wsadzić na tył koni u iezdnych, aby przebywszy w pław co prędzey, doścignął nieprzyiacioł; Jakoż pod samym miastem ich doszedł, ale się do-

do niego ucieczką ratowali; zrzuciwszy most za sobą na Narwie, która tam wyspę na dwa toki rozdzielona czyni. Król obawiaiąc się, aby się ta iazda iemu przez most z drugiey strony nie wyśliznęła, chwycił się tey rady, niżey milą tę rzekę przebyć. Ale nakład, który mu czynić trzeba było, i ciasnośći, przez które się dobywać musiał, tak długo go zabawiły, że przybywszy do Pułtoska, nie zastał więcey iak 700. ludzi; z których 200. życie a 500. wolność utraciło, i wszystkie wozy. Nad to Jenerał Leitnant Beist od Króla samego w ten czas złapany, gdy przerwawszy linę w młynie pływaiącym siebie chciał ratować. Potym, iuż żeby część iednę piechoty Saskiey zawadzaiącą iemu mogł znieść, iuż społkowanie sobie z miastem Gdańskiem pożyteczne ustanowił, uznał za rzecz pytrzebną, aby obległ Toruń, miasto mocne, które Król Polski był opanował. Więc kazawszy Jenerałowi Rinszoldowi iść do Wielko-Polskiey, aby tam nie przyiaznych Woiewodztw zgromadzone woyska rozproszył, sam z drugą częścią woyska poszedł ku Toruniowi, gdzie na samym ściślym opasaniu tego miasta przestawał, nim się

wielkiey armaty ze Szwecyi doczekał.

Po nie iakim potym przeciągu czasu Xiążę Kardynał Prymas podał swoię odpowiedź na ostatnie żądze Króla Szwedzkiego, w którym piśmie 15. Maja wyszłym usprawiedliwiał się Królowi z postępkow i usilnych chęci Seymu Warszawskiego, nie bez wyrażenia głębokiey ku Maiestatowi iego uniżoności, za praszaiąc przytym mocno do pokoiu, przy ofiarowaniu od Rzeczy pospolitey na utrzymanie przymierza Oliwskiego zobopolności, oraz się nadgłaszaiąc, że się nie mogą na złożenie tego Króla rzucić, którego byli Sobie obrali. Nieukontentowany z takowey odpowiedzi Król Szwedzki, wysyła Hrabię Pipera na Seym z wypytaniem się o iaśnieysze i dołożnieysze w tym oświadczenie, oraz na pokazanie, iako się od spraw prawych ich interesu oddalili: który urząd z taką sprawował umieiętnością, że zamierzonego skutku nie chybił.

Tym czasem gdy Sprzymierzeni w Warszawie tak się do pokoiu przykładaią, Woysko Koronne innym duchem pobudzone pomykało się po Wielkiey

Pol-

Polscze, nie czyniąc iednak ſpraw znacznych, równie iako Woyſko z 8000. ludzi w Litwe, które Króla Auguſta ſtronę utrzymywały. Król ten nie mogąc obudwuch tych woyſk zażyć, aby dał odſiecz miaſtu Toruniowi, dla nie iakiegoś ich nie ukontentowania, oświadczył ſię Królowi Szwedzkiemu, iż gotow będzie uſtąpić tey fortecy, byleby iego pułkom z tamtąd wyście pozwolone było. Ale Karol dawſzy tę odpowiedź, iż dla tego iedynie do Torunia ſzturmuie, aby tamtego Woyſka, które ſię wnim zawarło, doſtał, tak ſilnie na mieyſkie twierdze bił, ile, maiąc ze Szwecyi ogromną armatę z 4000. Ludźmi nowo zaciągnionemi przyprowadzoną, iż przymuſzony był garnizon do tego, aby ſię na łaſkę poddał: lubo był złożony z 6000. piechoty, i 200. Dragonii. Pożytek takowey wyprawy ten był, że mogł woyſko ſwoie na zimowle w Pruſach Królewſkich i Warmii rozłożyć; chocia woyſka Brandenburſkie z początku zdawały ſię, opierać; i miaſto Elbiąg przyprowadzone do otworzenia brã, pozwoliło na podatki tak dobrze, iako okolica cała, i ſam Gdańſk.

Rzecz pospolita Polska nie wiedziała co sądzić o tey Elektora Brandenburskiego powolności, którą znosił, aby Szwedzi swoie znaki zanośili aż do granic iego: którey troskliwość dokonana została iak wieści te doleciały, że ten Książe za powodem przymierza Oliwskiego zawarł z Królem Szwedzkim nową ligę, obowięzuiąc się przez nią być nieprzyiacielem Polskiey, iesliby przy woynie stała, którą Król Polski pobudził był przeciwko Szwedom. I na tym się iedynie pole 1703. zakończyło, że Król Polski cały czas na zwoływaniu seymow przeciwko swoiemu nieprzyiacielowi przepędził. Seym Lubelski, który po zgromadzeniu Malborskim był złożony a 19. Czerwca, uczynił nieiaką otuchę temu Panu podniesienia nachylonego dużo szczęścia swoiego. Większa bowiem część woiewodztw hałasowała z przyczyny wyciągnionych przez Szwedow podatkow, a cały prawie Seym był zebrany z Posłow obowiązanych Maiestatowi maiąc za Marszałka Książęcia Wiśniowieckiego Hetmana Woyska Litewskiego. Książe Kardynał Prymas, którego przytomnosć mogłaby była być

na

na wſtręcie zachodom wſzyſtkiey rady, niechciał ſię tam znaydować z nieiakich okoliczności. Jednak ten Kſiąże przez śmiałość i polityką dobrze wnim ułożoną ziachał do Lublina, kiedy ſię go tam naymniey nie ſpodziewano. Stawił ſię u Króla, wykonywaiąc przyzwoitą do weyścia na Seym przyśięgę, prawie przeciwko woli tego Pana przyſtęp ſobie ſprawiwſzy. W kole zaś mowił tą mocą i ſkutecznością, iż Poſłowie na umyſłach zwyciężeni, niektore zdania ſwoie poprawili, albo ſcisnęli, ktore tylo co przyiąć miano. Umnieyſzono znacznie przeciw domowi Sapieżyńſkiemu ułożenia. Nie przyzwolono, aby woyſka Saſkie z Rzeczy poſpolitey woyſkami łaczone były. Ani na ligę z Sąſiedzkiemi Potęgami zgodzili ſię, którą przeciwko Szwedom Król Auguſt zawrzeć żądał. Nie przeſzkodziły te iednak opierania ſię, aby Król Auguſt zaniechał, co ſobie założył. Bowiem w mieſiącu Grudniu na ziezdzie Jaworowſkim naznaczył Woiewodę Chełmieńſkiego w godności Poſła wielkiego do Moſkwy, dla uderzenia z nią ſciśleyſzego przymierza: lubo na ten po-

stępek sami niektorzy Dworowi przychylni w głos się zprzeciwiali.

Ztym wszystkim takowe żądze nie mogły być od Cara nie mile przyięte, ktory iedynie tego szukał, aby się cała woyna w Polsce zawierała, dla zabawienia w niey Króla Szwedzkiego, którego oddalenie dopuszczało mu wolniey rozprzestrzeniać się w Inflanciech. Wszakże zysk przez dwie lecie tam od Cara zbierany, niebył równy iako mnogości woyska, którego on tu używał, tak małey garstce Szwedow, która czuła na obronę tey prowincyi.

Pod czas pola 1702 spadł we 40000. woyska, na 3000. pod Marszałkiem szlippenbachem, który wielością ogarniony, przyprowadzony był do ucieczki z utratą 1000. swoich, a około 3000. nieprzyiacioł. Zatym Car wszedł do Inflant, wszędy spustoszenie i zgubę wielu mieszkańcom aż do Nilandii niosąc, gdzie Noteburg i Niskancz fortece podbił. Jednak nad ieziorem Peypuz i w Kurlandii każdodzienney go Szwedzi klęski nabawiali. Rok następny ieszcze mniey chwalebny dla Cara był: albowiem na wiosnę Pułkownik Lewenhaupt 2000. Moskwy

Moſkwy bliſko Birży w Kurlandii trupem uſłał. Co do Cara, nie powſtał w Inflanciech aż do jeśieni, przychodząc na ten czas z 60000. ludzi, na tym całą wyprawę ſwoię zaſadziwſzy, aby Marſzałka Szlippenbacha do zeyſcia z pola przywiodł, i aby po drodze, iak ſię wracał, wſzyſtko to, co zaſtał, w perzynę obrocił.

Król Szwedzki chocia był tknięty nieco temi Cara dziełami, iednak pewny będąc, że tego w czaſie powetuie, na to ſię iedynie wydał, aby naygłownieyſzego ſwoiego przeciwnika tronu pozbawił. Im trudnosci zaſtępuiące do przezwyciężenia zdawały ſię niepodobnieyſze, tym ſię chwalebnieyſzym one przewyżſzaiąc pokazał. Naoſtatek na ſeymie, który Sprzymierzeni WielkoPolanie w Warſzawie 30. ſtycznia 1704. poczęli, na co godził, dokazał. Pochwili, iak nań ſwedzcy Poſłowie przybyli, piſał ſam liſt do Seymuiących, w którym świadomy należycie ſtanu i ſkłonności zgromadzenia, niewątpił radzić, aby za Króla Kſiążęcia Jakuba Sobieſkiego obwołano, przyrzekaiąc wſzyſtkie ſiły ſwoie łożyć, dla iego na tronie utwierdzenia. Na podanie ta-

kowe wſzczął ſię niemały rozruch między Poſłami, ale powaga Kſiążęcia Kardynała Prymaſa, nadzieia powrócenia ſpokoyności, i boiaźń narażenia ſię Królowi Szwedzkiemu przemogły tak nad oporem członkow niektórych, iako nad uwagami od Papieża uczynionemi, i liſtem groźno piſanym od Cara; tak dalece, że przyſtano poſelſtwo do Króla Szwedzkiego wyprawić, upraſzaiąc, aby przyſłał ſwych poſłow, którzyby przyſzłemu obieraniu Króla byli obecni. Nakoniec na poſiedzeniu 18. Lutego ogłoſzono, że tron ieſt wolny, a władza naywyżſza przychodzi du Stanow Rzeczypoſpolitey, Kiedy Król Auguſt niechowaiąc praw i ſwobod narodu, uwolnił ich według zaprzyſiężonych ſwych obowiązkow od poſłuſzeńſtwa należytego. Szwierdzone to przedſięwzięcie powſzechną przytomnych przyſięgą, Rozkazano aby dochody Koronne przez Sprzymierzonych były obierane, i ſzafowane. Obwołali Saſkie woyſka za nieprzyiacielſkie, i dzień do przyſtąpienia obierania nowego Króla naznaczyli.

Przeraziła ta wieść Króla Auguſta nie pomału, ile że niebył w możności tego

zapędu zatrzymania. Uczynił tedy naprzod obwieſzczenie, którym odwracaiąc na Kſiążęcia Kardynała Prymaſa wſzyſtkie gwałty, które nań wiedziono, wzywał pilno w tey ſwoiey potrzebie od Ceſarza i Ceſarſtwa pomocy. Poſtarał ſię do tego przez ſeym ſwoiey ſtrony to wſzyſtko zniſzczyć, co było przeciwko iemu na ſeymie Sprzymierzonych poſtanowiono. Nakoniec myſlił o ſprowadzeniu z Kozakow i Moſkwy znacznych poſilkow; kazał ziemię ſwoich nieprzyiacioł plondrować, i ſtarał ſię na koło Krakowa ſiebie umocnić. Ale te oſtatnie zamyſły zewſzyſtkim zerwane były za ſprawą Jenerała Rinſzolda, którego Król Szwedzki przeciwko niemu z licznym podjazdem był wyſłał. Tak ſpory y ſkryty woyſka tego poſpiech był, że omal było, iż Król Auguſt w Krakowie nie zachwycony, który ledwo czas miał wydać rozkazy woyſku, aby ſzło za nim ku Bokni, dokąd ſię ſam udawał. Ale ten Jenerał tak żywo nań nacierał, iż muſiał uchodzić do Tarnowa, a potym do Baranowa, nie daleko którego Szwedzi go doſzedſzy, ſtraż oſtatnią po części wycięli,

li, poczęśći w niewolą zabrali, oraz wplonie 3. działa, i kilka wozow, przywodząc go na koniec do tego, iż zostawił Wisłę miedzy niemi i sobą dla swego własnego bespieczeństwa, i obalił most, ktory na tey rzece, dla zachowania się w społeczności z Sendomirzem, był wybudował.

W tym wieści polatywać poczęły, iż Król August postarawszy się Książęcia Jakuba Sobieskiego i Książęcia Konstantyna Brata iego ze Sląska blisko Wrocławia na dniu 28. Lutego wykraść, kazał za niewolników do Saksonii zaprowadzić. Ani było potym mieysca wątpliwośćiom, iak odebrano list od Książęcia Jakuba Sobieskiego, przez który do Rzeczypospolitey uciekał się, przekładaiąc nie prawie z nim wywracaiące prawa i swobody narodu Polskiego: który list 3. Marca na Seymie Sprzysiężonych czytany tyle nienawiśći i zawziętości przećiwko Królowi Augustowi wzniećił, iż żadney baczności na iego nie miano. Działo się to na ten czas, kiedy miasto Gdańsk przymuszone było do Ligi Sprzymierzonych przystąpić, którey się też Książe Lubomirski Hetman W. K. ujął. Ale pobory

ry na całą Polſkę dla do ſtarczenia nakładom woiennym od Szwedow włożone dużo chęći tego narodu od nich oddaliły. Z tym wſzyſtkim takowe przykrości zdawały ſię ſłodnieć potym, iak Woiewoda Poznańſki zſtrony Króla Szwedzkiego obietnice przynioſł, któremi ſię obowiązywał, nie odrywać żadney Prowincyi od Rzeczy poſpolitey; wyprowadzić z Polſkiey woyſka ſwoie, i pożyczyć na potrzebę woyſka koronnego 500000. Talerow, iakby tylko obrano i ukoronowano nowego Króla, oddać wſzyſtkie, któreby mogł zawoiować, kraie Sprzymierzonym w tych okolicznościach, gdzieby ſię Woyſka Rzeczy poſpolitey iego złączyły; na oſtatek powrócić wſzyſtkich niewolnikow Polſkich, którzyby u niego zoſtawali. Roztrząſano przez 4. dni podane obietnice, przyſtaiąc na koniec na przymierze ze Szwedami, i obwołanie tronu bez Pana, Jakoż po weyściu miedzy Seymuiących 6. Maja Hrabi Arwed Horna, P. Wakſlagera, i P. Pamberga poſłow Szwedzkich, nakazano Seym na obieranie Króla na 19. dzień Czerwca przyſzłego. Przytomność Karola Króla, który ſię w Warſza-

ſzawie dla ſtrzeżenia zbliza tego intereſu bawił, była iedna przyczyna, która powodzenie ſprawowała. Bez groźney powagi tego Króla i czułego ſtarania Miniſtrow iego nie pochybnie wſzyſtkoby ſpełzło.

Seym obierania pełen był niewypowiedzianych zamieſzek. Wſzyscy zdawali ſię zdaniem i intereſami być rozróżnieni. Jedni chcieli tego koniecznie, aby nadewſzyſtko naprzod woyſka Szwedzkie z ziem Rzeczypoſpolitey uſtąpiły; drudzy Kſiążęcia Jakuba Sobieſkiego za Króla proſili, ktoremu iego więzienie niedopuſzczało radzić o Oyczyźnie nieſzczęściem tym ogarnioney. Więkſza część dawała koronę Alekſandrowi Sobieſkiemu: ale ten podziękował, obawiaiąc ſię, iak mówił, aby nowych nieſzczęśliwośći na głowę ſwoich braći nieściągnął. Inni na oſtatek iako Kśiąże kardynał Prymas i W. Hetman, zdawali ſię ociążać na śiebie, iż wprzod ſię wdawać i ſwey powagi zażyć niechcieli dla zabieżenia tym roſterkom Seymowym, obawiaiąc ſię, aby na nich, nienawiść iednych dla tak wielkiey odmiany umyſłow niepadła. Takowe kłótnie

nieu-

nieużyteczne posiedzenie dnia 19. Czerwca uczyniły, które odłożone na dzień 26. tego miesiąca na niczym się znowu zakończyło. Naostatek 12. Lipca o godzinie IX. wieczorney Stanisław Leszczyński Woiewoda Poznański Królem był obwołany przez część Posłow, i w niebytności Książęcia Kardynała Prymasa, i Hetmana W. Kor. oraz mimo Szlachty Podlaskiey niepozwalanie. Ale zasługi nowego Króla, iego wysokie urodzenie, łagodność i zdolne przymioty do rządzenia naycięższych interesow to sprawiły, iż iego obranie nie tylko tym, którzy oboiętni, ale też owym, którzy się iemu sprzeciwiali, zasmakowało. Zaraz pisał do Króla Szwedzkiego, donosząc o swoim wybraniu, od którego tey dostoyności odebrał powinszowanie. Potym oba Królowie naradzaiąc się spolnie o uspokoieniu skarg całego narodu, wyznaczyli osoby z tą mocą, aby ułożyły przymierze, któreby było gruntem iedności tych dwoch narodow i swobod Polskich utwierdzeniem. Ale ieśli z swą pieczołowitością przypodobali się Sprzymierzonym Wielko-Polanom, żadney uwagi u przyiaznych Królowi Augustowi

wi nie ſprawili. Na Seymie Sendomirſkim przed ſamym obieraniem nowego Króla zaczętym miano za rokoſzanow i nieprzyiacioł Rzeczy poſpolitey tych wſzyſtkich, ktorzy ſię na Seymie Warſzawſkim naydowali, obwoływaiąc wſzyſtkie ich uſtawy, które uczynili, albo uczynić mogą, za nieprawe i nieważne. To tylo czoło Królowi Auguſtowi zaſępiło, iż ći, którzy mu przychylni byli, poczęli iemu niedowierzać, tak dalece, że nową przyſięgę uczynić muśiał, przez którą ſię obowiązał, nic przed ſię nie brać nad prawa i przywileie narodu Polſkiego, tudzieſz nad obowiązki przy koronacyi od ſiebie zaprzyſiężone.

Pod tę porę, kiedy ſię tak dwie ſtrony po ſeymach wolnemi głoſy ſpieraią, woyſka ich w Wielko-Polſcze rozłożone częſtą zwadą ſiebie nagabały wycieḳaiąc i ruguiąc ſię ze ſtanowiſk wzaiemnie. Ale Król Szwedzki zamyślał o walnieyſzey wyprawie. Więc zoſtawiwſzy podiazd z Jenerałem Meierfeldem, w Wielko-Polſzcze, nagle z Neyſtadu ruſzył ſię z woyſkiem ku Jaroſławowi, ſpodziewaiąc ſię tam Króla Auguſta zaſtać. Lecz ten o zamyſłach ſwoiego nieprzyiaciela

ciela uwiadomiony, iuż był z Sendomirza wyiechał, ciągnąc ze wſzelką pilnością do Tarnogrodu. Był ten zamyſł tego Króla, aby tym czaſem, gdy Jenerał Brandt Szwedow na prześciu rzeki San zabawił, on innym traktem wſzedł do Wielko-Polſkiey; ktora mu droga dobrze ſię z tych miar powiodła, że Król Szwedzki niemiał woli go gonić, ale co dawniey ſobie ułożył, do dobywania Lwowa ſtolicy Woiewodztwa Ruſkiego miaſta znacznego y naymocniey na ten czas w całey Polſzcze utwierdzonego zabierał ſię. Było ono obleżone wiele razy, anie było wzięte aż do tey pory. Dnia 5. Wrzesnia opaſał iego mury, a na zajutrz ſzturmem z oſobliwſzą prętkością dobył. Wycinano w pień, kto tylko ſię śmiał opierać, y wzięto w niewolą Rządcę miaſta, Galeſkiego, oraz woiewodę Kaliſkiego; do tego 144. armaty, ktore dla niedoſtatku koni do onych prowadzenia prawie wſzyſtkie porozſadzano na ſztuki. Oprocz kamieni drogich, ktoremi ſię ſtarſzyna woyſkowa i prości żołdaci zbogacili, przynaglono jeſzcze mieſzkańcow tamecznych do wypłacenia Summy 50000. Talerow. Z tąd ku

 ſchył-

ſchyłkowi mieśiąca Września Król Szwedzki ruſzył śię, aby do Warſzawy powrоćił, w ktorey za iego nieprzytomnośćią intereſa Krόla Staniſława zwątlone mocno były.

Po wyśćiu ſwoim z Jaroſławia y Sędomirza, doſtał był Król Auguſt niektórych zamkow, i złączył śię z 19000. Moſkwy, które mu kśiąże Galiczyn w pośiłku przyprowadził. Czym będąc zmocniony, y znayduiąc drogę otwartą do Warſzawy, co nayſporzey do niey ciągnął, aby tam naypierwſze głowy ſprzymierzonych zagarnął. Ale dowiedziawſzy śię o tym Królowa nowa, Kśiążę Kardynał Prymas i P. Sapieha Podſkarbi W. L. z niektoremi Woiewodami do Prus byli uiechali. Król Stanisław zaś z Alekſandrem Kśiążęciem Sobieſkim przeſzedł Wiſłę, na którey kazawſzy moſt zrzućić, brał śię do Króla Szwedzkiego ku Lwowowi. Prożno na mianey radzie Hrabia Horn przekładał, aby na przeciw Saſom ſzli do Lakowicz, gdzieby śię w 6000. ludźi woyſka koronnego, i około 700. Szwedow trzymali. Odmowili Polacy nienarażenia śię na niepewność powodzenia, i temu Jeneralowi Warſzawy

obro-

obronę poruczyli. Nie było znim więcey iak 475. ludzi, 600. 200. znich wyſłał był na oſadzenie mieyſca Lakowicze, którzy byli do iednego tam wybići. Zamknął ſię tedy z tą garſtką naprzod w mieśćie, które 30. Sierpnia otoczono. Toż w nocy ze dnia 2. na 3. Września zabrał ſię do zamku, czyniąc to barziey z mężnośći aniżeli z nadziei obronienia ſię tam przeciw woyſku liczneuu Króla Auguſta. Naoſtatek dnia 4. mieſiąca, widząc być bliſkie mieyſce do wzięcia przez ſzturm, poddał ſię z całym garnizonem w niewolą, bywſzy po trzy kroć do umomy wywoływany. Mieſzczanie Warſzawſcy odkupili ſię od rabunku ſummą 50000. Talerow: ale pałace i ruchomośći ſprzymierzonych na łup poſzły. Procz Hrabie Horna i dwoch Poſłow Szwedzkich przy wyśćiu z zamku zatrzymanych, Matkę i dwoch ſynow Hetmana W. K. którzy ſię byli ſchronili do Klaſztoru, złapano; oraz wzięto Biſkupa Poznańſkiego, który był od Poſła ſtolicy Rzymſkiey więźniem Papiezkim obwołany, a potym do Rzymu zaprowadzony.

Król August zamyślaiąc o dalszey korzyści tego powodzenia, wyszedł ku końcowi Września na obozowanie ku Wyszogrodowi, który nad Wisłą blisko uyścia Buga do tey rzeki leży. Jak prętko tam stanął, powysyłał, aby pobliższe Woiewodztwa będące za stroną Króla Stanisława od iego odprowadzano. Tegoż samego czasu miał powszechne zgromadzenie, na którym miedzy innemi naradzano się nad rozłożeniem Woyska Saskiego na zimę, czymby łacniey Wielko-Polska mogła być do iedności przywiedziona; oraz nad sposobami do dania słusznego odporu nieprzyiaciołom, ieśliby swoie znaki ku tey stronie obrócili.

Wszystko się pod tę dobę Królowi Augustowi fortunić zdawało. Z Saksonii 16000. Woyska do niego nadciągnęło: z Moskwy znowu nadeszła pocieszna wiadomość, iż długo oczekiwane przymierze z Moskwą uderzone było, przez którego obowiązki przyiął na się Car przez cały bieg woyny 12000. woyska na służbę Rzeczy pospolitey swym kosztem podeymować, wyliczyć każdego roku Królowi na woienne potrzeby dwa Millio-

liony, i oddać wſzyſtkie, któreby mogł poſieść, w Inflantach mieyſca, byle Rzecz poſpolita z ſwey ſtrony pokoiu ze Szwecyą bez Moſkwy nieczyniła. Takowe pomyślności to rozumienie w Królu Auguſcie ſprawiły, iż mniemał ſię w porze całym Pruſom grożenia. Skazał tedy do Gdańſzczanow, aby z ſprzymierzonemi ligi zaniechawſzy, wypędzili z ſwey ziemi, którzy ſię z nieprzyiacioł iego tam byli udali, i wypłacili też ſame pobory, iakie według umowy Szwedom dawać mieli. Ale Gdańſzczanie oglądaiąc ſię na Króla Szwedzkiego, którego nad Wiſłę powrotu niebawiąc, ſpodziewali ſię, ſamą tylko układną i uniżoną odpowiedzią żądze iego zbyli, którą ſię w tych czaſiech kontentować muſiał, gdy mu znagła fortuna ſzczęścić przeſtała.

Jenerał Meierfeld, któremu obrona Wielko-Polſkiey zoſtawiona była, widząc ſię nie zdolnym do utrzymania ſię na polu, w liczbie do 3000. Ludzi pod Poznaniem ſię uſzańcował. Dnia 18. ſierpnia koło godziny 11. nocney przeſtrzega go zbieg, iż Jenerał Szulemburg ſkrada ſię, aby nie poſtrzegle nań ſpadł,

maiąc z sobą 4000. iazdy Saskiey, 250. piechoty tegoż narodu, i 500. Końnych Polakow. Natych miast ten odesłał wozy do miasta, sciągaiąc ztamtąd 450. Ludzi na pomoc; i kazawszy zostawić namioty rozpięte, wyszedł z woyskiem z obozu, i uszeręgował swoich do bitwy, oczekiwaiąc w tey dobie na nieprzyiacioł. Na brzasku dnia poznosiwszy Sasi straże, pędem się zanieśli na Szwedzkie tabory, wtym mniemaniu, że ich tam uśpionych gardłować będą, alić postrzegą, że w sprawnym szyku i z szpadami w ręku przeciwko nim zachodzą. Alubo zatrzymawszy się Sasi, kilkakrotnym ogniem ich przywitali; z tym wszystkim byli pomieszani, do ucieczki przymuszeni, i żenieni. Nie było tak iednak, aby się nie zbierali do rzędow, i nie odpierali Jeneralowi Taubowi bez przestanku na nich naćieraiącemu.

Strata Szwedow nie wynosiła 300. ludz zabitych, i 48. poimańcow, ale Saska daleko większa była; albowiem procz 600. ludzi ranionych i blisko 100. brańcow, legło więcey iak 540. na placu, i miedzy niemi Hrabia Promnic, Jenerał Rec i drugiey wiele woyskowey starszyny, nadto

Maior

Maior Jenerał Brezer po wźiętey ranie w kilka dni umarł.

Smutny dużo Król August był ztey przegraney, ile że Poznań, do ułacnienia prześcia woyſku temu, które zprowadzał z Saxonii, na zawadzie widział; dla czego rozkazał to miaſto oblec w 16000. Woyſka Saſow, Polakow, i Moſkwy, dawſzy rząd nad nim Jenerałowi, Patkulowi Inflantczykowi rodem. Ten będąc Króla Szwedzkiego poddanym za nieiakichſi buntow wzniecenie w Sztokolmſkim więzieniu był oſadzony, zkąd uſzedſzy, wieſzał ſię przy Królu Auguſcie i Carze Moſkiewſkim, i pierwſzy im był powodem do tey woyny Szwedzkiey, od których na wyſokie godności był wynieſiony. Pod tę porę, gdy Saſi oczekiwali wielkiey Armaty z Saxonii do ſzturmowania Poznania, Jenerał Meierfeld, który miał tam Garnizon z 1800. Szwedow złożony, przyprawował ſię uśilnie do odięcia ſię nie przyiaciołom. Co zaczął od ſpalenia przedmieści, które mogły ſprzyiać zbliżaniu ſię nieprzyiacielſkiemu: a dość, było mieyſce nie podobne i bez armat, ſamym tylko podwoynym murem z ſtarożytności opaſane.

ſane.

ſane. Pod czas oblężenia wyciekał kilka razy za mury nie bez porażenia nieprzyiacioł, a iedną razą całą część Taborow Saſkich ſplondrował. Do tego w iednym dniu dwa wielkie ſzturmy na miaſto wytrzymał, odpędzaiąc tą mocą nieprzyiacioł, iż ſtracili nadzieię wzięcia mieyſca tego, lubo trzy przerwy w murach były. W połtrzecia zatym mieſiąca porzucono oblężenie, aby te woyſka z Królem Auguſtem, ku któremu ſię zbliżali Szwedzi, złączyły.

Król Szwedzki powracaiąc ze Lwowa do Warſzawy podbił po drodze miaſto Bełzk ſtolicę Woiewodztwa Bełzkiego: i wſzedł do Zamoyścia, maiąc ſobie od P Zamoyſkiego bramy otworzone. Toż ukazał ſię między Bugiem i Wiſłą, ſpadaiąc na rożne Stanowiſka Saſow między temi rzekami będące, tą zręcznością że z nich uſtąpili bez żadnego odporu, ratuiąc ſię prześciem tylko za Bug rzekę, i ucieczką w tym ſtrachu aż do Pułtoſka, gdzie Król Auguſt obozem ſtał.

Ten Król ruſzył ſię nagle ku Warſzawie przewożąc ſię bliſko Zakroczymia, aby ſię w niey umocnił. Lecz poſpiech nieleniwy Króla Szwedzkiego niepozwolił

uło-

ułożenia dokonać. Ten Król zostawiwszy część swego woyska na Pradze przeciwko Warszawy przy Jenerale Sztrombergu, przebył z drugą częścią woyska Bug, za którym puścił zagony, któreby Sasow zewsząd parowały. Sasi naprzod usunęli się ku Toruniowi, toż się na drugą stronę Wisły przenieśli, zrywaiąc za sobą mosty, które na tey rzece były; przez co pozbawili siebie z Litwą społkowania. Król Szwedzki maiąc w tey wyprawie za cel, aby same pasy zamknął nieprzyiaciołom, przeszedł nazad Bug rzekę, toż się z częścią piechoty w otwocku 3. mile wyżey od Warszawy na dniu 27. Paździerka przeprawił. Woysko Saskie, które tego mieysca broniło, uciekło do Warszawy, zkąd Król August teyże nocy wyiechał, zostawiwszy w niey woysko Moskiewskie: ale to za nim wraz w rozsypkę poszło. Nazaiutrz Jenerał Sztromberg w niedostatku łodzi, kazał na most płetwy na Pradze wiązać, który postawiony na Wiśle nieszczęśliwie się na dwóch mieyscach przerwał. Ta niedogoda przyczyną była, że iego iazda nie mogła prędzey iak we 3. dni potym przeprawić się do Warszawy, przez co

ſię Królowi Auguſtowi wcześność do oddalenia ſię dała. Atoli Król Szwedzki z Królem Staniſławem nie przeſtał go gonić z tą iazdą, która ſię w Otwocku przenioſła: i rozkazawſzy, aby drugie pułki po przeprawie za nim dążyły, poſzedł w ślady nieprzyiacioł ze wſzelką pilnością. Większa część Woyſka, od którego ſię Król Auguſt potaiemnie był odłączył, ku Krakowowi ſię biorąc, iuż wiele mil ubyła, i ſzła śpieſznym krokiem ku Słąſkowi, którą aż na granicach zListopada Szwedzi dopędzili, ubiegſzy w 9. dniach 40. mil Polſkich bez piechoty i wozow.

Jenerał Szulemburg, który Saſow i Moſkalow prowadził, zabierał na tyle z ſwoią iazdą mieyſca, któreby przynieśc zabawę nieprzyiaciołom mogły, aby zaſłoniona piechota tym czaſem wprzod uchodziła. Ale tak był naſtępowany, że bliſko Puniczowa o pułtory mili od Liſſy w Woiewodztwie Poznańſkim zaſtanowić ſię muſiał. A nie wątpiąc, iż mu Szwedzi bitwę wydadzą których liczbą ſiebie przechodzić rozumiał, woyſko ſwoie ze 4. Reimentow Konnych i 12. Batalionow złożone do potyczki ſprawił, w po-

w pośrodku ktorych swoie działa położył. Król Szwedzki nie maiąc więcey iak 5. reimentow iazdy z temi, z któremi się w drodze pod Jenerałem Rinszoldem złączył, uderzył iednak tymo gwałtem, iż Saską iazdę pokonał. Zatym Szwedzi ze szpadami w ręku na piechotę nątarli, która się z większym męstwem potykała. Ztym wszystkim gdyby była nie spadła noc,nie łacno uszliby byli Sasi rąk nieprzyiacielskich, ile gdy z swey strony armaty byli utracili, a Szwedom swieże pułki wraz po utarczce nadeszły. Za sposobnością tych ciemności i pluty na ten czas gwałtowney, zostawiwszy 9. sztuk spiży, i wielką część ludzi zabitych, ranionych, i więźniow, cicho do przyległey wsi uszli, gdzie się na wiele traktow rozdzielili, aby zatrudnili przez rożność drog zwycięscę. Jakoż w samey rzeczy trzeba się było wprzod wywiedzieć, w którą się stronę większa część woyska obróciła, niżeli kogo gonić. W tym iak Król Szwedzki szedł w gorę rzeki Odry. przez którą nieprzyiaciele przechodzić mieli, Jenerał Welling z reimenty nowotnemi idąc traktem na Głogow w Sląsku napadł ną dniu 8. i 9. Listopada na

rożne

rożne Woyſka Moſkalow, które prawie do ſzczętu wybił. 600. albo 700. ich pieſzych widząc ſię być bliſko Wſchowy otoczonemi, zawarli ſię po domach, z kąd z armat, i z ſtrzelby ogniem tak uporliwie ſię bronili, aż wſzyſtkich zabito, wyiąwſzy tylko dwoch Officyerow i 3. żołnierzy żywo poimanych: do tego 11. ſztuk ſpiży w plonie wzięto. Król Szwedzki z ſwey ſtrony tuż wiſząc nad Jenerałem Szulemburgiem, który do Gurawy w Sląſku za rzeką Odrą ſzedł, wozy iego zachwycił, i niemiarę żołnierzy odſtrychnionych pobił lub zabrał. Ten Jenerał w ucieczce z Gurawy do Lułkenu, a potym do Gubenu był przeſtrżeżony, aby na iednym mieyſcu, które było miedzy groblami, ługami, i nieprzeiezdnemi laſami poſtawił woyſko ſwoie którego iuż nie miał przy ſobie iak 4000. gdzie, że bez piechoty nie mogł nic radzić Król Szwedzki, przebył nazad Odrę na dniu 11. Liſtopada, znioſzy w przod na głowę bliſko Gurawy 2000. Kozakow i 300. Saſow. Ta cała wyprawa nie koſztowała Króla Szwedzkiego nad 130. iazdy i 4. lub 5. Officyerow. Ale Koni wielka moc zginęła. Ubeſpieczyła ona

w Wiel-

w Wielko-Polſkiey ſpokoyność, i Szwedom zimowle nad Bugiem i w Pruſach, które ſobie tam Saſi zgotowali byli, otworzyła.

Szczęście, które ſtatecznie męſtwu Króla Szwedzkiego ſprzyiało wſzędzie, gdzie tylo w Oſobie ſwoiey czynił, mniey ſprzyiaiące Jenerałom iego w Inflantach było, na których Car cały ſwoy gwałt wywarł na powetowanie wſtydu z oſtatniego pola. Jenerał Szlippenbach, który po wyściu Moſkwy ku ſchyłkowi roku 1703. rozłożył ſię był w tey prowincyi na leżach, nie omieſzkał pod czas zimy czynić wſzyſtkiego, co do obwarowania miaſta Derptu i Narwy ſłużyło, ſpodziewaiąc ſię na te mieyſca pierwſzego nawału. Na wiosnę 1704. nie widząc nieprzyiacioł, umyſlił był złączywſzy ſię z podiazdem 1000. Ludzi pod Jenerałem Lewenhauptem w Kurlandii ſtoiącym ſam ich uprzedzić, i naiachać granice od Pleſzkowa. Ale w krótce ogromnego Woyſka Moſkiewſkiego do Inflant przybycie przymuſiło go do mienia ſię tylko odpornie, i do pomnożenia przez nowe zaciągi woyſka ſwego. Nieprzyiaciele, którzy mieli zacząć od Narwy, od zabiera-

bierania ich ſtanowiſk przy uyściu rzeki tego imienia poczęli, przez co miaſtu wſzelka ſpołeczność z morzem odięta była, i garnizon, który pomocy z Karelii Finlandſkiey oczekiwał, zatrudniony zoſtał. W zimie Jenerał Maior Maindel, przełożony tey prowincyi ſam potrzebował wſzyſtkiego woyſka, aby ſię naiazdom Moſkiewſkim po lodach odeymował, i ſam tąż drogą przedſiewzięte wybiegi do nich popierał. Po uſtaniu zaś, za odmarznieniem ieziora, takowych natarczek, uſiłował dać pomoc, i naładował zbroią i żywnością okręt, wſadzaiąc nań pod rządem namieſtnika Amiralſkiego. Reiment Rebinderſki, z 1200. ludźi złożony, który z Wiburga z flotą 13 fregat zamykaiącą wyſłany był, i iuż z nią przeſzedł Finlandſką zatokę, ale ſię prożno o weyſcie do rzeki Narwy kuſzono. Zaczym nie maiąc nadziei z żywnością do miaſta przebyć, przeſtano na tym, iż na brzeg Eſtonii 1200. ludzi poſiłkowych wyſadzono, rozkazuiąc, aby ſię z Jenerałem Szlippenbachem złączyli. Ten Jenerał w 1500. Koni zaſzedł był iuż za Weſemberg, ku morzu dążąc, dla ubeſpieczenia wyładowania okrętu z

Kare-

Karelii, gdzie przez 8000. Moſkwy naiachany po żwawey utarczce, która Moſkwie 1800, a Szwedom 800. ludzi koſztowała, nazad ſię cofnął. Druga potyczka odprawiona na iezierze Peypus nazwanym gorzey iemu ieſzcze poſzła. 14. Batow które na dniu 13. Maia wyſzły z Derptu, aby potym iezierze krążyły, liczna flota Moſkiewſka z ſtatkow uzbroionych na śrzodku otoczyła. Broniły ſię długo zwielkim męſtwem, ale wielość ſtatkow nieprzyiacielſkich iednego za drugim naſtępuiących, i nie uſtanny ogień z brzegu przez 9000. ludzi, którzy z laſow przypadli, do poddania ſię naoſtatek przymuſiły. Namieſtnik Amiralſki Loſzer przyſtawiony do tych ſtatkow rządcą, uchodząc takowey ſromoty zapalił proch i z fregatą ſiebie na powietrze wyſadził. Wſzakoż bynaymniey te nieſzczęſcia nie odraziły Jenerała Szlippenbacha od uſilności, aby pomoc dał miaſtu. Podprowadził ſkrycie Reiment Rebinderſki pod Narwę, który za pomocą 300. pieſzych, i 200. Końnych według zmowy za bramy wyſzłych wſzedł tam 20. Maia.

Do

Do tego czaſu nie było ściśle miaſto opaſane, tylko, z ſtron niektóryeh, ale przybywſzy Car 10. Czerwca, kazałono Jenerałowi Ogelwi we 40000. ludzi zewſząd ścisnąć. W 5. dni potym drugie woyſko Moſkiewſkie ze 20000. ludzi złożone Derpt miaſto obległo, którego garnizon z 1500. ludzi bronił, ale mieysce nie mocne było. Na d. 29. tego mieſiąca poczęli nieprzyiaciele ku miaſtu ſię poſuwać, do którego 3 ſzturmy daremnie przypuściwſzy, przez mieſiąc niemal z dział bili, i bomby ciſkali. Oblężeńcy z ſwey ſtrony nic nie omieſzkali, czymby ſię nieprzyiaciołom odiąć mogli. To wycieczkami, to podeyściami, to ogniem, to wrącz na nich nacierali. Z tym wſzyſtkim ta uſilność na nic więcey ſłużyć nie mogła, iak na przewłokę oblężenia, które ze wſzyſtkich okoliczności, nad dni kilka nie powinno było dłużey trwać. Nie wprzod iednak Jenerał Skitte, któremu tego mieyſca poruczona była obrona do poddania ſię na umowę był, przywiedziony, aż wſzyſtkie niemal domy rozwalone były i nieprzyiaciele iednę bramę poſiedli. Zaczym 24. Lipca w te ſię zdał warunki. 1. Aby garnizon

z bro-

zbronią i wozami wypuſzczony ſzedł pod Konwoiem Moſkiewſkim aż do Rewla. 2. aby koſztem Cara przez całą drogę był ſtrawowany. Ale Moſkale oſtatniego zgoła nie wypełnili. Nawet nad uiſzczeniem pierwſzego z zezwoleniem ważyli ſię; atoli ſkargami Szwedow nakłonieni, do Rewla ich odprawadzili, przytrzymawſzy iednak przez tydzień officyerow.

Uſiłowania te Moſkwy pod Derptem bynaymniey nie umnieyſzały onych, które dla dobycia Narwy wywierano. Dnia 26. Czerwca otworzył Car na rożnych mieyscach wały i bił przez dzień i noc na miaſto tą natarczywością, że ledwo znalazł garnizon chwilę do przerwania ſzturmuiącym roboty. Był ten z 3000. złożony. Przełożony był nad nim Hrabia Horn przez oblężenie wſławiony, ktôre w Roku 1701. na tymże mieyſcu wytrzymał. Wſzyſtkiego ſię ten kuſił, chcąc nabytą chwałę utrzymać, żeby mogł powtórney zelżywości Cara przez ſprawione odſtąpienie nabawić. I bez mała nie powiodłoby ſię iemu, gdyby nie przygoda iedna roztropność i cnotę iego uczyniła nieſkuteczną. Były niektóre obrony

ny wyprowadzone na gruncie ſłabym i mokrym: dla czego baſzta iedna nazwana *honor* obaliła ſię nieſzczęśliwie 17. dnia ſierpnia; przez co ſię i foſſa wypełniła, i przerwa ſzeroka na weyście dla 100. Ludzi wrzędzie ſtała, i druga bliżſza baſzta *zwycięſtwo* mianowana dużo ſkołatana była. Car iednak znaiąc męſtwo garnizonu, lubo go iuż ubyło do połowy, nie chciał wprzod z daney od fortuny pogody iawnym ſzturmem profitować, ale kazał do miaſta rzucić przy ſtrzałach kartki z pokazaniem oblężeńcom ich zguby widoczney, aby onych tym uſtraſzył i uwiodł: ale przez Rządcę ſwego na umyśle pokrzepieni, którego nie raz prożno do poddania ſię wywoływano, wſzyscy do oſtatniego bronić ſię obrali: dla czego zaraz gmin nie potrzebny za miaſto wyprawiono. Dnia 20. Sierpnia drugiey godziny z południa 16000. Moſkwy ze 4. rożnych mieysc rzuciło ſię do ſzturmu, po kilkakroć on popieraiąc, ale za każdą razą tym męſtwem przyimowani, że powracać muſieli, ſtraciwſzy w tak natrętnych attakach na 7000. woyſka, wſzakoż nie ſerce; bo chocia wiele trupa padało, nowe a nowe pułki Car

zawſze

zawſze ważył, tak że naoſtatek Szwedow do garſtki ſzczupłey przez zaboy ſciśnioney nieuſtannym nawałem przytłumił. Wpadli do miaſta przez rozwaliny, baſzty i przerwane od 2. mieſięcy wały, które zaraz krwią ſwoich obywatelow było uroſzczone, nad ktoremi Moſkale okrucieńſtwa dokazywali. Nie było przepuſzczono ani niewiaſtom ani dzieciom, procz garnizonu, którego ſię część iedna do zamku Iwanogrodu ratowała, a druga zdać ſię przymuſzona wymówiła ſobie życia zachowanie. Tegoż ſamego dnia zamek ten ztamtey ſtrony rzeki Narwy leżący przez Jenerała Ogelwi był kuſzony o poddanie ſię; Atoli Jenerał Leitenant Sztyrnſztral, który tego mieysca we 200. ludzi bronił, utrzymywał ſię przez dni kilka; wſzakoż widząc, że mu po chwili ze wſzyſtkim zeydzie na chlebie, poddać ſię na ofiarowaną umowę muſiał. Zaprowadzony był z ſwym garnizonem do Rewla, i tego czaſu poimani w Narwie do Moſkwy odeſłani byli, gdzie bez wſzelkiey ludzkości z niemi ſię obchodzono. Samego Hrabię Horna z 3. córkami nad wſzelką obyczayność w głąb wtrącono taraſu,

w którym długo bez pościeli, bez chuſt, i innych wygod ięczeli. Tak Car nad tym walecznym Woiownikiem zemścił ſie za ſwe klęſki, których iego ſwym męſtwem pod czas dwoch obleżeń nabawił. A będąc tego mniemania, że iego ſwieże zwycięſtwa przeymą trwogą wſzyſtkie mieysca, gdzie ſwe znaki obroci, ſzedł ku Rewlowi w przedſięwzięciu obleżenia tey fortecy, i był iuż o dwie mile od niey; ale wźiąwſzy wiadomość, że to miaſto wſzyſtkiemi potrzebami do ſłuſzney obrony obwarowane było, oraz uważywſzy bliſkie pory niewczesney do długiego obleżenia naſtanie, przedſięwziął wrócić ſię do Moſkwy, a tylo zoſtawić w wziętych miaſtach załogi, na ich, i zawoiowaney części tey prowincyi obronę. Jenerał Szlippenbach poczynaiąc na ten czas przychodzić do ſiebie, ſądził, że nie było potrzeba wſzyſtkich woyſk iemu dla odięcia ſię naiazdom Moſkiewſkim. Oddał tedy iednę część Jenerałowi Lewenhauptowi, który przez cały rok 1704. wielą odnieſionemi korzyściami w kurlandyi i Litwie znaczył ſię.

Na początku tego pola Woyſka Kſiążęcia Wiśniowieckiego i P. Oginſkiego z Moſkiewſkiemi czyniąc ſpolnie, przerwały były zamyſły iego, którémi zmierzał do Prowincyi Pleſkowſkiey z podiazdem Szwedzkim w Inflanciech będącym wtargnąć. Ale w pół Maia przymuſzony do odmienienia przedſięwzięcia, obrócił ſię ku Litwie, aby tam złączywſzy ſię z P. Sapiehą plac woynie założył. Kſiąże Wiśniowiecki, który pilny wzgląd miał na te obroty, pomykał ſię przez laſy i niezwyczayne drogi, aby przed tym złączeniem ſię ſpadł na P. Sapiehę. Ale za poſiłkowaniem onego przez Szwedow 600. od Lewenhaupta, muſiał ſwych zamyſłow zaniechać, i udać ſię do Birży, gdzie woyſko Moſkiewſkie miał. Wywoływał Moſkalow ztamtąd, aby ſzli za nim nieprzyiacioł potykać, ale wymoc tego na nich nie potrąfił. Wymawiali ſię tym, że czekaią w poſiłku 6000. Ludźi, ktorych ſię lada czas ſpodziewaią. Nie odraziło to iednak Kſiążęcia Wiśniowieckiego od wybiegania do Kurlandyi. Lecz gdy ſię dowiedział w Janiſzkach, że Jenerał Le[illegible]enhaupt zmocniony nie którémi półki Ry-

ſkiemi, i Sapieżyńſkiemi zamyśla mu wydać pole, począł uchodzić koląc i kręcąc ſię na mil 20. zgórą. Za któremi temiż ślakami Lewenhaupt naſtępowałi nakoniec pod działa Birży uſzedł, potym złączywſzy ſię z P. Ogińſkim poſzedł ſpieſznym krokiem ku Selsburgowi, aby tę twierdzę nad Dźwiną w Kurlandii położoną obległ. Szwedzi znowu ſzli w ich ślady, i po dwakroć ich nagnali, nie bez zachwycenia wozow i niewolnikow: kazał na oſtatek woyſku zaſtanowić ſię przy Poniewiezu, gdzie P. Sapieha przez liſty okoliczne 200. ſzlachty Sprowadził, którzy przyſięgą ſtwierdzili to, co poſtanowiono było przez Sprzymierzonych w Warſzawie. Wyſłał potym P. Sapieha kilka podiazdow, którzy ſkład żywności Moſkiewſkiey ſplondrowali, zbili na głow ę 500. Kawaleryi z 200. Gragonii, i zrabowali wozy P. Oginſkiego. Kſiąże Wiśniowiecki z ſwey ſtrony zwoływał na zgromadzenie Litwę, chąc na nim wzaiem to ponowić, co ſeym Lubelſki poſtanowił. Ale widząc, że nie przybywaią, powrócił do przedſięwziętego oblężenia Selsburga. Bił na tę fortecę we 12000. woyſka przez 11. dni, którey bro-

bronił Hrabia Lindſzold, i iuż wſzyſtko było narządzono do ſturmu, aż ono 4. ſierpnia Jenerał Lewenhaupt przeſtrzeżony o niebeſpieczeńſtwie obleżeńcow pod tym ſię placem z odſiecżą ukazał. Za czym Kſiąże Wiśniowiecki odſtąpił od obleżenia, i poſzedł do Jakobſztadu, gdzie poſiłkiem z Moſkwy woyſko ſię iego zwiękſzyło. We dwa dni poſzli Swedzi za nim : tam uſzeręgowawſzy ſię pod ſamemi działami iego, natarli tą ſiłą, iż lewe ſkrzydło Kſią żęcia Wiśniowieckiego na prawe wegnali: i gdy wſzyſtkie uſiłowania do przyścia ku ſprawie daremne były, zewſzyſtkich ſtron w ucieczkę ſię rzucono, których nadchodząca noc w porę od długiego gonienia zaſłoniła. Ta potyczka przez 3080. Szwedow i 4000. ludzi Sapieżyńſkich przeciwko 10000. Litwy i 5000. Moſkalow wydana była. Utracili zwyciężeni więcey iak 2000. ludzi, 39. chorągwi, 21. ſztukę armat, 6450. granatow, i niemiarę drugiey broni. Powodzenie to barzo było pożyteczne dla Króla Staniſława, bo nie tylo całey Zmudzi za nim oświadczenie ſprawiło, ale też wielu Panow Litewſkich; którzy na iego imię przyſięgli. Do tego

go Jenerał Lewenhaupt, chcąc co zyſkać w tey trwodzę, którą nieprzyiaciele z Jakobſztadſkiey przegraney ogarnieni byli, miaſto Birżę opaſał. Garnizon Polſki lękaiąc ſię ſzturmem dobycia ſiebie, przyiął przez umowę ſłużbę w woyſku Sapieżyńſkim. A ponieważ mieysce ono niebyło barzo potrzebne Szwedom, z drugiey zaś ſtrony byłoby im nie małą zawadą, gdyby w Moſkiewſkie ręce poſzło, Jenerał Lewenhaupt zburzył twierdzę iego, zkąd 23. armaty ſpiżowe i kilka możdżerzy do Rygi przenioſł. Te rożne ſkutki ſzczęſliwości pomieſzały ułożenia Cara, który po wzięciu Derptu i Narwy obiecywał był ſobie pochlebnie, zegnać od oblężenia Birży Szwedow, a potym naymniey poſieść Nitawę i Bowſk. Po odeyściu onego Szwedzi poſzli na ſtanowiſka do Litwy, gdzie Jenerał Lewenhaupt nie przeſtał czuć o Kurlandii.

Srogość zimy, która woyſka oboie wſpokoyności ſtać przymuſiła, przynioſła Sprzymierzonym Wielko-Polanom do pomknienia daley ſwych intereſow ſpoſobność. Król Staniſław nie omieſzkiwaiąc nic, czymby mogł woiewodz-

twa

twa przeciwne do ſiebie przywieść, wydał na dniu 30 Października ſwoie oświadczenie dla uprzedzenia ſerci umysłow przed ſeymem, który w krótce w Goſtyniu mieście Wielko Polſkim na dzień 2. Grudnia złożył. Tym czaſem Król Auguſt, nie tak dbaiąc co ſię dziać miało na tey radzie, myſląc o obronie przeciwko wtargnieniu Króla Szwedzkiego, którym zdawał ſię Sakſonii grożić, ſkrycie z Polſkiey do tego Kſięſtwa wyiechał. Skoro tam ſtanął, wraz rozkazał z oſobliwą pilnoſcią koło obron miaſta Drezna ſtolicy ſwey robić, i kopać w tym kraiu na wſzyſtkich barziey na niebeſpieczeńſtwo wydanych okopy. Odiazd ten nieſpodziany Króla ogarnął zadumieniem tych, którzy do niego byli przywiązani. Jednak ich Wodzowie wſzyſtkich ſpoſobow na utrzymanie ſpołecznego intereſu doświadczali. Ale ſzlachta w ten związek wchodząca wielce w wynalezieniu śrzodkow potrzebnych na zabieżenie dzieiącym ſię nierządom rozróżniona zoſtawała: Na radzie w Goſtyniu wſzyſtkich zdania doſkonale ziednoczone były. Poſtanowiono na nim w mieſiącu ſtyczniu 1705. dwa poſelſtwa wyprawić,

iedno do Kſiążęcia Kardynała Prymaſa, drugie do Broniſza Sprzymierzonych Marſzałka: uchwalono mieſięczny dochod 6000. złotych na ſtoł nowego Króla: tudzieſz rozkazano na ſtraż iego 12. chorągwi ze ſzlachty ſpiſywać. Potym ten Król naradzał ſię o tym, co ſię z Kardynałem Radzieiowſkim działo, który był do Gdańſka poiechał. Te różne Seymu kroki kierowane powagą Króla Szwedzkiego pociągnęły część ſzlachty do Sprzymierzonych a mianowicie Woiewodztwa Sieradzkie, Poznańſkie i Kaliſkie. Był ieden tylo, który ſeymuiących bez uſtanku mieſzał: wſzędy, gdzie ſię znaydowali, zdawał ſię z podeyściem być przytomnym. Był to P. Smiegilſki Staroſta Gnieznieńſki za Krola Auguſta ſtroną żarliwie ſtoiący. On rozproſzył ſeymik Sieradzki przez wykradzienie Marſzałka, i kilku Poſłow Opatowſkich poimał. Po nieiakim czaſie potym przybywſzy do Warſzawy zawieſione uniwerſały na koronowanie Króla Staniſława poſzarpał, a przybił wici, któremi Król Auguſt Szłachtę ſobie przychylną na koń wywoływał. Ale te czyny żarliwości nie przynoſiły pomocy Królowi Auguſtowi,

ſtowi, który przy chwieiącey ſię ſwey fortunie ſilnieyſzego wſparcia potrzebował. Udał ſię tedy do Elektora Brandeburſkiego, chcąc użyć iego pośrzednictwa do pokoiu z Krolem Szwedzkim. Lecz ten ſwym odmówieniem wybił Królowi Auguſtowi wſzelką nadzieię, żeby mogł kiedy iego w ſwoie kłotnie wplątać. Pociągnął iednak do przymierza z ſobą Gdańſzczanow, którym on ich zaſtępować, a ci 50000. talarow corok mu liczyć obowiązali ſię. Król Szwedzki pokazuiąc po ſobie iakby ten poſtępek Gdańſzczanow mniey ważył, których potym zań dobrze ukarał, przykładał wſzyſtkiego ſtarania iedynie do tego, aby ułożenia względem Króla Staniſława dokonał. Z drugiey ſtrony zaś z ukontentowaniem patrzył na płużące ſzczęſcie po wſzyſtkich ſtronach broni ſwoich Jenerałow: chociaż nieſpoſobność pory do woiowania była.

W Litwie mieſiąca Stycznia ubiegli Szwedzi Polonkę mieyſce potrzebne dla społeczności Kurlandii z Litwą. W krotce potym 800. Szwedow i 400. ludzi Sapieżyńſkich attakowani bliſko mieysca tego przez 1600. Moſkalow i 500. Litwy odpę-

odpędzili nieprzyciol z utratą onych na 600. Ludzi, za któremi w pogoni wpadli na drugie woyſko 3000. Moſkwy i 1000. Litwy, których tak znieśli, że ledwo 300. uſzło.

Przy Szląſku Woyſko na zagonach Jenerała Rinſzolda co dzień niewolnikow i plonu przyczyniało: między inną zdobyczą mieli to ſzczęscie zagarnąć te wozy, w których Car ukryte wełną 200000. talarow do Sakſonii dla woyſka ſwego poſyłał.

W Karelii Jenerał Maior Meindel wiele ſkładow Moſkiewſkich popalił, i położył trupem na wyſpie Ratuzary 200. ludzi. Wyſłany też od niego Seewikas Poborca woyſkowy w 500. ludźi, aby po ledzie ſpadł na flotę Moſkiewſką źimuiącą przy Noteburgu, ſkradł ſię tak ku nieprzyiaciołom, iż wprzod 11. okrętow ſpalił, nim do ſiebie przyſzli.

W Wielko-Polſzcze Pułkownik Lybekier, który miał rząd nad 3000. Szwedow, był przeſtrzeżony w Styczniu, że Polacy Sędomirſkiego ſprzymierzenia we 2000. ſtoiący w Lowiczu pod Kaſztelanem Połanieckiem należytey oſtrożności nie mieli. Napadłſzy na nich w nocy,

wyciął

wyciął 600. ludzi, 500. wniewolą zabrał, reſztę rozgromił, których większa część za wiſłę ſię ratowała. Na tymże mieyſcu wnocy zednia 10. na 11. dzień Marca poſłany od Jenerała Leitnanta Nierotha podiazd z 350. iazdy Szwedzkiey, kilkadzieſiąt Polakow, i 2. Chorągwi Wołoſkich miał do czynienia przeciwko 42. Chorągwiom Kwarcyanego Polſkiego woyſka. Gdy Polacy i Wołoſi nacierać na nieprzyiacioł zbraniali ſię, Maior Piper, który Szwedow prowadził, rzucil ſię na nich, i z przedmieścia Łowickiego gdzie ſię byli zamknęli, nie bez znaczney w nich ſtraty wyparował. We 3. dni potym 28. Chorągwi Kwarcyanych i 200. Dragonii, przyſzedzy z drugiey ſtrony Wiſły do Łowicza, zagarnęły tam Kapitana Elfsborga, od Reimentu Kawaleryi pod krzyżem, który nie maiąc przy ſobie nad iednę chorągiew do cmentarza ſię ſchronił, zkąd tym męſtwem bronił ſię, iż nieprzyiaciele do pobliżſzych domow część ſwoich wyſłać muſieli, aby z nich ognia na iego dawano i na ten czas Elfsborg wypadł, aby te budynki zapalił, z kąd ſztrzelano, przebił ſię przez nieprzyiacioł, i na tenże cmentarz, przymuſi-

muſiwſzy nieprzyiacioł do zaniechania ſzturmu, powrócił, Trwała ta utarczka od 7. ranney do 4. godziny po południu z małą utratą iego, bo tylo 2. Kapralow i iednego iezdca zabito.

Powodzenia te oręża Szwedzkiego pomnożyły ſię przyſtaniem do nich P. Potockiego Woiewody Kiiowſkiego, który zebrał był w Wielko Polſcze trzecią partyą do żadney ſtrony nie przywiązaną. Oświadczył ſię na oſtatek być za Królem Staniſławem. Złączył z podiazdem Jenerała Sztromberga 6000. Woyſka ſwego w Jaworowie, tudzieſz za ſobą w ſprzymierzenie wprowadził wielką Liczbę ſwoich przyiacioł wſzyſtko ludzi znacznych. Tak ſtrona Króla Auguſta coraz barziey ſłabiała i mnieyſzyła ſię. Nawet w Mało-Polſzcze Jenerał Szulemburg był przymuſzony uſtąpić z Krakowa, i do Lublina odciągnąć. Cała nadzieia tego Króla zaſadzona była na pomocy, którey z Moſkwy wyglądał. Alekſander, Daniel Mężykow Boiar w mieſiącu Kwietniu w Wilnie ſtanął, aby Królowi Szwedzkiemu ułożenie na zamianę niewolnikow od Cara podał; ale ono było odrzucone przez Króla, bądź to dla

nie

nie przyzwoitych kondycyi w nim zawartych, bądź dla dumy, z którą ten Poseł chcieć zdawał się one przepisywać. Jeśli mu było wierzyć trzeba, należało obawiać się przez Cara zawoiowania Inflant z Kurlandyą, i całey partyi Szwedzkiey upadku. Na spełnienie tych pogrożek miał wywieść w pole 100000. Moskwy, i 60000. Kozakow pod Jenerałem Mazeppą, na których poparcie kazał w Moskwie wydać Kśiążęciu Donhonskiemu Posłowi do Rzeczy Pospolitey 2. Milliony na zapłacenie gwoli obowiązkow przymierza temu woysku, które trzymał w Koronie. Zdrugiey strony Król August pokrzepiaiąc swoich, których większa część dla nieprzytomności iego zmieszana była, obiecywał nie odwłocznie przeyść Odrę rzekę z woyskiem 25000. Ludzi, aby się do Polskiey udał.

Te pogróżki mało co trwożyły Króla Szwedzkiego, który był pewnieyszym swoich zamysłow, iak iego przeciwnicy. Spokoyniuteńki w swoich Leżach Rawskich oczekiwał seymu koronacyinego otworzenia, do którego się iuż sposobiono po seymikach. Tym czasem rozsyłał rozkazy, aby się woyska iego w stanie zupełnym

pełnym do obalenia zamyſłow nieprzyiacioł znaydowały. Wybierano po wſzyſtkich Woiewodztwach przez zimę pobory bez żadney uchyby według każdego bogaćtw i rozległości. Miaſto Toruń dawało na mieſiąc 400. Talarow w podatku, od którego i miaſto Gdanſk mimo ſwoie nowe przymierze nie było wolne; bo było przymuſzone tę ſamę ſummę oddać Szwedom, którą Królowi Auguſtowi płacić miało, nad to dopuścić wybierać z każdey wſi ſwego powiatu po 155. Talarow. W Szwecyi w Karlſkronie wyſtawowano 12. obrętow i 18. mnieyſzych ſtatkow dla ſprowadzenia żołnierzy naznaczonych do Inflant, aby woyſka Szwedzkie pomnożyłi: która to flota prowadzona przez Amirała Ankerſztyerna w mieſiącu Maiu na ląd tych zaciążnikow w Rewlu wyſadziła. Potym ſię z flotą trzeciego Amirała Sparre, dla ſzukania Moſkalow na morzu Ingermanlandſkim złączyła.

Nakoniec ſeym walny w Warſzawie przez liſty Kſiążęcia Kardynała Prymaſa w Lipcu nakazany, który znaczne zwycięſtwo przez Szwedow nad Moſkwą na granicach Litewſkich odnieſione po-

prze-

przedziło: Jenerał Czeremetof, który w małey Rusi woyskiem 30000. Moskalow rządził, zbiegł w tym zamysle na niz dźwiny, aby na stanowiska Hrabi Lewenhaupta napadł, spodziewaiąc się onego w niegotowości zastać: toż potym chcąc woiować Kurlandyą i oblec Rygę. Ale Jenerał Szwedzki sciągnowszy swoie woysko de Zaszary na Zmudzi, 1200. Ludźmi sprowadzonemi z osady Ryskiey i Lipawskiey ono pomnożył. Gdy się tak na przyięcie nieprzyiacioł gotuie, przychodzi 13. Lipca wiadomość, iż fortelem Nitawa wzięta, i w pień załogę całą wycięto. Barziey tym zapalony nie mieszkanie z iazdą wyiechał, i rozkazał piechocie iść za sobą do Jemershoffu. Szedł całą noc do Nitawy, zkąd iuż Moskale do obozu o 4. mile w Neptenie stoiącego poszli byli. Powrocił koło wieczora do Jemershoffu, gdzie się przez rzekę 16. dnia przeprawiwszy czekał w iedney ciasności na nieprzyiacioł, maiąc po prawey ręce bagno, a po lewey nie iaki strumień, miedzy czym woysko uszykowane we dwie linie stało. Było kilka hufcow wysłanych na zwiady, ale w lasach przez piechotę Moskiewską ogar-

 nione

nione dosyć na swym powrocie do obozu trudności miały. Nakoniec Jenerał Lewenhaupt przez iednę natarczkę zwiodł potrzebę, aby nieprzyiaciołom czasu nie dał scisnąc swe szyki, które nie według placu rozpostrzenione mieli. Moskale też z swey strony iazdę miedzy piechotę pomieszawszy natarli tą mocą, iż lewe skrzydło Szwedow po długim odporze rozerwane zostało, i byłoby do szczętu zniesione, gdyby piechota drugiey linii na iego szyki nie nastąpiła, i czasu mu zebrać się do sprawy nie dała; Przezto piechota Moskiewska otoczona zewsząd zostawszy, miedzy temi dwoma liniami rozsiekana była. Na prawym rogu Jenerałowie Horn, i Szreitenfelt, wmieszawszy się ze szpadami w ręku miedzy roty Moskiewskie, znaczną liczbę trupa położyli, i wiele z pod ich pola posiedli. Wtym gdy pierwsza linia z samą potęgą woyska Moskiewskiego potykała się, podiazd ich uderzywszy z tyłu na Szwedow, przymusił tych na czas nieiaki kunim się obrocić; w krotce iednak poženieni w wielkim nierządzie za strumień uchodzili, dokąd się też było czoło ich woyska umkneło. Zaczym

czym Jenerał Lewenhaupt przeszedszy tam z prawym skrzydłem bitwę odnowił, za którym i lewe się skrzydło udało. Poki tedy dwa skrzydła, które iedno od drugiego z początku dosyć było oddalone, osobnie czyniły, Moskale, którzy liczbą przenosili, bronili się z nieiaką rownością; ale się skoro w iedno czoło skupiły, zaraz nieprzyiaciele przełomani, i bez żadney nadziei poprawienia się zostali. Zatym w wielkiey nie sprawie do obozu o poł mile stoiącego uciekli, w którym nie lutościwie niewolnikow w Nitawie wziętych pomordowawszy, oraz wybrawszy część swych wozow, rożnie się rozwineli. Reszta wozow i 13. dział spiżowych, tudziesz 9. chorągwi zwycięscy się dostały. Tak się więc zakończyła ta bitwa, pod czas ktorey 6000. Moskwy a 1500. Szwedow padło i miedzy niemi Jenerał Horn, Pułkownicy Dankwert i Kulbars, Maior Wrangel, i Hrabia Linszold. Z tym wszystkim lubo to powodzenie dość było znakomite, nie odwrociło przecię od Inflant i Kurlandii nawałności: albowiem Car, który był rozkazał 60000. Kozakow od Lwowa pomykać się, i z rowną liczbą Mo-

ſkwy w Litwie ſię znaydował, iak ſię tyło dowiedział o porażeniu Jenerała Czeremetofa, ſam z znaczną częścią nayprzebrańſzego woyſka poſzedł, aby w oſobie ſwoiey Hrabię Lewenhaupta pokonał. Jenerał ten nie maiąc innego ſpoſobu iako iść na obozowanie pod działa Rygi, ſprowadził do ſiebie z oſady Rewelſkiey 2000. ludzi, tudzież załogę Nitawſką, nie zoſtawuiąc iak 500. Zołnierzy w zamku; który na dniu 22. Sierpnia opaſany nie mogł ſię długo trzymać przeciw licznemu woyſku Moſkiewſkiemu, tak że Jenerał Knorring ſtraż w nim maiący widząc wſzyſtkie obrony obalone Jenerałowi Ronne poddał ſię, wſzakoż pod kondycyami dla ſiebie uczciwemi. Pod tęż ſamę porę przez Cara w 30000. Woyſka Ryga od tey ſtrony, którą na Kurlandyą patrzy, oblężona była. Acz iednak rokował prętkie iey opanowanie, atoli w krótce trudnościami był zrażony, bądź to, że nie miał nadziei Hrabię Lewenhaupta zamkniętego przy niey w okopach ruszyć, bądź że widział, iż miaſto zaſłonione iakim kolwiek woyſkiem, mogło być ieszcze żywnością od morza wſpomagane, bądź naoſtatek że więcey

na

na tym dla dobra poſpolitego zależeć rozumiał, aby do Polſkiey powrócił. Odſtąpił tedy od oblężenia, ledwo co rozſzczął: a zoſtawiwſzy Jenerała Czeremetofa nad Dźwiną, Jenerała Ronne zaś w Kurlandii, wziął ku Tykocinowi drogę, aby ſię do Warſzawy zbliżył, gdzie ſię wſzyſtko zprzyſiąc na ſprzyianie zamyſłom ſprzymierzonych zdawało.

Rada Warſzawſka 11. Lipca zagaiła ſię, uczyniwſzy wprzod wſzełką oſtrożność dla zaſłonienia ſiebie przeciwko zabiegom Staroſty Gnieźnieńſkiego, Woyſka Saſkiego i Polſkiego, ktore z drugiego brzegu Wiſły ſtały. Na początku nic ſię na nim nie działo. Dnia 17. Lipca Marſzałek ſprzymierzonych Poſłow na poſiedzeniu przełożył, aby do Kſiążęcia Kardynała Prymaſa piſano, zapraſzaiąc go do ſwoiego zgromadzenia, aby uſiłowano niemieſzkanie przymierze ze Szwedami zakończyć, proſząc Króla Szwedzkiego o wyznaczenie do tego z ſtrony ſwey Komiſarzow, i aby u tegoż przez wſtawienie ſię Króla Staniſława ubeſpieczenie dla Poſłow Wielko-Polſkich na Seym zebranych wyiednano:

dnano: na wſzyſtkie te punkta przyſtało koło całe, z których dwa oſtatnie zaraz ſwoy ſkutek przez Króla Szwedzkiego odebrały, który 17. tego mieſiąca dniem iednym wprzod przed Królem Staniſławem do Warſzawy przybył. Naznaczył za Komiſarzow Hrabię Arfed-Horna P. Wachſlagera i P. Palmberga, i powydawał rozkazy na zmocnienie Jenerała Nierotha, który w małey garſtce ſtał pod Uiazdowem, a potym ſię do ſwego obozu w błoni wrócił. Saſi i Polacy za Wiſłą będący, których ſię codzień woyſka zwiękſzały, ułożyli byli ſobie grono ſeymuiących w Warſzawie zachwycić, i na ten koniec podiazd w 1000. ludzi w Otwocku był przeprawiony, ale przez Szwedow ieſt zbity. Zatym poſzli iedni do Góry, drudzy do Zakroczymia, aby ſię tam przez Wiſłę przeprawili. Skoro o tym Jenerał Nieroth był uwiadomiony, wyſłał na pilnowanie nieprzyiacielſkich obrotow dwa podiazdy, każdy po 180. towarzyſtwa zawieraiący, z których ieden pod Oberſztleitnantem Sztalhamarem do Zakroczymia, a drugi pod Oberſztleitnantem Klaes Bonde do Gury poſzedł. Ten oſtatni podemknowſzy

ſię

ſię ku Wisle ze 24. Ludźmi tylo, bo drugich zoſtawił był na zaſadzce, miał to nieſzczęście, iż rozſiekany był z całą ſwoią Kompanią od Nieprzyiacioł, którzy bliſko gdzieś Gury ze dnia 29. na 30. przez brod wvnaleziony Wiſłę przeſzli. Tedy Jenerał Nieroth porzuciwſzy w Uiazdowie ſwe wozy poſzedł na półtory mili przeciwko nieprzyiaciołom, nie biorąc ſobą iak te trzy reimenta, Smalandſki, Oſtrogotſki, i Kruzki: co mało więcey nad 2000. Koni wynoſiło. Znalazł Saſow i Polakow, których rachowano na 6000. we trzy linie uſtawionych: z tych pierwſi byli pod władzą Jenerała Szulemburga, i Paykula, drudzy pod Marſzałkiem Bynhoffem, P. Chomentowſkim i Kſiążęciem Wiśniowieckim. Wtym gdy Szwedzi na prawym ſkrzydle pod rządem Jenerała Nierotha, na Lewym pod pułkowikiem Burinſzoldem, a we śrzodku pod Pułkownikiem Kruze do ſprawy ſtawali, Saſi na rog lewy uderzyli, gdzie taką ſiłę znalezli, iż muſieli uſtępować, i zmieſzani wpaść na Polakow w ſym ſkrzydle. Pułkownik Burinſzold z tego nierządu profituiąc, tak na nich natarł, iż w ućieczkę poſzli, nie-

zbieraiąc się aż o milę za wioską iedną. Tam znowu ze szpadami gołemi na nich uderzył, i na pół mili za niemi się uganiał, zabiiaiąc i uprzątaiąc co mu na wstręcie było. Powracaiąc potkał się z Jenerałem Nierothem, i Pułkownikiem Kruzę, którzy z swey strony spędziwszy lewe skrzydło nieprzyiacielskie, które z większym daleko męstwem biło się koło 2 mil za niemi się upędzali. Większa część Sasow i Polakow pod czas tey bitwy padła, która od godziny 10 ranney aż do 4. po południu, ciągneła się. Nad to po niey znaczną liczbę więźniow Królowi Szwedzkiemu przyprowadzono, miedzy któremi był Jenerał Paykul inny od Paykula wyżey wspomnionego, ale rownie iak tamten z Inflant rodem, i poddany Króla Szwedzkiego. Po tey utarczce, która Szwedom tylo 300. ludzi kosztowała, nie maiąc czego się obawiać więcey, seymuiący od Nieprzyiacioł, w zupełney spokobności odprawowania Swych obrad zostali. Co się ieszcze z większym postępkiem działo, iak oba Królowie do Warszawy powrócili. Pan Potocki Woiewoda Kiiowski, który nad Bugiem w 15000. Woyska stanął, i Książe Lubo-

mirski

mirſki Sarosta ſpiſki który ſwoie woyſko w bliſkosci Krakowa miał, dokonali ſpokoyności ſeymowey ubeſpieczenia. Mniey dbano na kſiążąt Wiśniowieckiego i Radziwiła uſiłowania, którzy na ſkażenie tego Seymu przeciwny wyſtawowali, który być miał przez Marſzałka Sprzymierzonych w Sendomirzu zwołany. Nawet ſwych krokow na liſt Papiezki do Biſkupow piſany, i na wſtawienie ſię Poſła za Królem Auguſtem nie ſtrzymano. Owſzem na poſiedzeniu 27. ſierpnia iednoſtaynie potwierdzili wſzyſtko to, co na ſtronę Króla Staniſława i przeciwko Królowi Auguſtowi z iego przyiaciołmi uchwalono było. Nad to na poſiedzeniu 5. Września uradzono piſać do wſzyſtkich woiewodztw, pobudzaiąc do przyſtąpienia w ſprzymierzenie zniemi, a oſobliwie do Biſkupow iako pierwſzych Senatorow, zapraſzaiąc do weyścia z ſobą w radę: czego ieſliby czynić zbraniali ſię, poſtradaliby uczęſnictwo rządu: przyſtano i na to, aby Poſłow do Kſiążęcia Kardynała Prymaſa, zapraſzaiąc go do Warſzawy, wyſłano, i umyſlili ſkargi ſwoie przed Papieżem przełożyć tak o więzienie Biſkupa Po-

 znań-

znańſkiego, iako też o Liſt do Biſkupow piſany, i o wdawanie ſię iego Miniſtrow. Dnia 15. zaś naradzano ſię, ieżeli niepamięć uraz miała ſię ſciągać do wſzyſtkich, i do Kſiążęcia Lubomirſkiego Hetmana W.K. który odſtąpiwſzy od Warſzawſkiego związku do Sendomirſkiego przyſtał, i przez większość głoſow poſtanowiono, iż takowa niepamięć powinna była być powſzechna, ale gdyby ſtrona przeciwna w czaſie VI. niedziel, rachuiąc od dnia Koronacyi Króla Staniſława, do nich przyſtała, i do przymierza miedzy Szwecyą i Polſką podpiſała ſię. Nakoniec d. 17. naznaczono dzień 4. Października na koronowanie nowego Krola, oraz mieyſce Warſzawę ku tym obrządkom. Działo ſię to pod ten czas, kiedy Komiſarze od Krola Szwedzkiego i Rzeczy poſpolitey około ułożenia przymierza miedzy Szwecyą i Polſką pracowali, które aż 28. Liſtopada podpiſane było; tego te były znacznieyſze rozdziały, iż po koronacyi Króla Staniſława żaden podatek z ziem R. P. wyciągany nie będzie, iż będzie pokoy Oliwſki potwierdzony, iż w związku te narody przeciwko Carowi będą; iż żadna Prowincya od Korony oderwana

nie

nie będzie, iż będą wolne handle tak dla Szwedow do Polſkiey, iako też dla Polakow do Inflant, naoſtatek że dom Sapieżyńſki do ſwych dobr i godności będzie powrocony. Kſiąże Kardynał Radzieiowſki, który iako Arcy Biſkup Gnieznieńſki powinien był Króla namaſzczać, piſał do Seymuiących, iż niemogąc ziechać do Warſzawy, wſzyſtko to, coby ſię tam działo, przyimuie, ktorym za ſiebie na ſprawowanie w tey okoliczności urzędu Prymaſowſkiego Arcy Biſkupa Lwowſkiego podał.

Tak Król Staniſław poprzyſiągſzy umowionych obowiązkow zachowanie wziął na dniu 4. Października w Kościele Swięto-Jańſkim oleie ſwięte i Koronę. Po czym na 3. dni do Króla Szwedzkiego leżącego obozem pod Błonią wyiechał. Nazaiutrz po tych obrządkach Kſiąże Kardynał Prymas we Gdańſku bawiący ſię w padł w chorobę, z ktorey po 7. dniach umarł. Był od Sprzyſiężonych powſzechnie żałowany, i godzien przez wyſokość ſwoiego umyſłu miedzy nayprzednieyſzemi Politykami wieku ſwego być policzony. Oddana iego doſtoyność Arcy Biſkupowi Lwowſkiemu powin-

winnemu Króla Stanisława, a Woiewodztwo Poznańskie za wyniesieniem tego na tron P. Bronifzowi Marszałkowi Sprzymierzonych w nagrodę usług, ktore temu Krolowi swiadczył.

Zatym wielka liczba Polakow iednych za drugiemi od przeciwney strony odchodziła, aby się w uczęśnictwie darowania powszechnego mieścić mogła. Król August obawiaiąc się aby ta odmiana w powszechną nieposzła, przedsięwziął do Polskiey powrocić, dla czego do Królewca w Prusach skrycie ziechał, zkąd na d. 1. Listopada ku Tykocinowi się ruszył, gdzie od swoich z wielką radością był przyięty, którym na zawdzięczenie ich chęci Order Orła Białego ustanowił, i był tey nadziei, że straty swoiey przy pomocy Moskiewskiey powetuie. Car, z którym Król August ustnie rozmawiał, nic dotąd znacznego w Wielko-Polskiey nie uczynił, lubo tam liczne woysko wprowadził; nawet za oddaleniem się swoim z Kurlandii wszystko to, czego był wtey Prowincyi nabył, utracił, wyiąwszy Samę Nitawę. Wszakże ieszcze wielkie woyska Mokiewskie i Kozackie były, na których zasadzać się mogli, oprocz

oprocz poufałych Polakow, i woyſk, któreby ſię mogły zawſze z Sakſonii ſprowadzać. Do tego Seym w Grodnie zwołali, na którym przez przychylnych maieſtatowi podpiſano było wſzyſtko to, co Król Auguſt podał, która to łacność lepſze otuchy w nim zrodziła, ale rozproſzone zoſtały, przez płużące ſzczęście orężom Króla Szwedzkiego, i uſilne zabiegi Króla Staniſława, ktorego ſtrona co dzień ſię zmagała.

Gdy Seym w Grodnie, który ſię rozſzedł 15. Grudnia, bawił ſię radami, część woyſka Koronnego pod kſiążęciem Lubomirſkim Podkomorzym Koronnym wierność nowemu Królowi poprzyſięgła, które z ich Wodzem, aby ſię z P. Potockim i Sapiehą złączyło, do wiſły ku Jarosławowi odciągneło, Oſtatki tego roku na wzaiemnych naiazdach z oboiey ſtrony ſą przepędzone. Kapitan Kawaleryi Woyſka Jenerała Sztromberga wſparty kilką chorągwiami Kſiążęcia Lubomirſkiego woyſko P. Chomentowſkiego poraził, który był znioſł iednę część Woyſka Szwedzkiego. Niektóre podiazdy też ad Jenerała Meierfelda nad Wiſłę wyſłane, wybieraiąc z oſiadłości nie przyiaciel-

cielſkich podatki, wiele niewolnikow zagarnęły. Ale ieden z tych podiazdow pod rządem Kapitana Kolmera opaſany w zamku Płockim przez 1000. Polakow poddać śię muſiał, aby ſię ratował od ognia, który do bliſkiego Kościoła zarzucony zgubą groził. Pan Smiegilſki też z ſwoim woyſkiem chciał Pułkownika Gruſińſkiego zachwycić przy Kielcach, ale ten do zamku Warſzawſkiego odciągnął, zkąd na ſwoiego przeciwnika ſpadſzy 150. ludzi uchodzącemu zabił. Smiegilſki w krotce za ſwoie oddał znieſieniem 2. chorągwi P. Potockiego, i poſzedſzy do Krakowa, nie bez powodzenia attakował tam Gwardyą Krola Staniſława.

Obrot Króla Szwedzkiego w ſtyczniu 1706. był inſzey wagi. Gdy wielkie mrozy błota i rzeki ſciſkać zaczeły, zmocniony pułkami PP. Sapiehi i Potockiego ruſzył na d. 8. z pod Błoni oboz aby ſzukał ſwoich nieprzyiacioł: i przeſzedſzy Wiſłę w Warſzawie, a Bug na dniu 17. w Popławach, ſtanoł 25. w bliſkości Grodna. Nazaiutrz, gdy iuż woyſka Szwedzkie przechodzić Niemen po lodzie zabierały ſię, poſtrzeżono na drugim

brze-

brzegu tey rzeki miedzy rowami wielkie woyſko Dragonii nieprzyiacielſkiey, z których iedni zſiadſzy z koni ſtrelać poczeli, gdy tym czaſem drudzy na rownınie do rzędu ſtawali. Król chcąc przeyść koniecznie, ſam pieſzo gwardyą ſwoię przywodził, przypłacaiac tey odwagi 3. ludźmi tylo ranionemi. Dragonia Moſkiewſka, która była odważyła ſię czekać, przez dragonią Szwedzką z ſwego pola zegnana ledwo za wſparciem ſiebie przez całą iazdę Moſkiewſką pod Grodnem ſię zebrała. W tym gdy ſię ich piechota ukazała, mniemaiąc Krol Szwedzki, że chcą bitwę ſtoczyć, uſtanowił ſwoie woyſko do ſprawy. Ale Moſkale nie ſmieiąc ſiebie narażić na niebespieczeńſtwo, uſzli do miaſta, zoſtawuiąc wiele wozow ładownych, i 100. piechurow, którzy wſzyscy zgineli. Ku wieczorowi broń Szwedzka przenioſła ſię na przedmieście, które ſami nieprzyiaciele ſpalili, a nazaiutrz pod miaſtem ſię ukazała. Król Szwedzki, lubo miał chęć nacierać na Moſkalow, wolał iednak roztropności iak męſtwa użyć. Znayduiąc ich w liczkie 26000. należyćie okopanych, których przy nie doſtępnych wałach, wielka moc

Ar-

Armat broniła, przedśięwziął raczey trzymać w opaſaniu: przeto rozłożył ſwoie woyſko w koło miaſta; przez który postępek odiął im wſzelką ſpoſobność ſprowadzenia drew y żywnośći, czego wielką potrzebę maiąc, znędzy ginąć muſieli. Przeciwnie te niedoſtatki Szwedow nie trudniły, albowiem tak po drodze iako wokolicy Grodna znaydowano wielką moc wozow Moſkiewſkich naładowanych obfitą żywnośćią i zbroią. Nadto trzymaiąc tak nie przyiacioł zewſzech ſtron oblężonych, zaſtąpił zewſząd paſy, że nie mogli być wſpomożeni inaczey przez drugie woyſka po Litwie rozłożone, chyba wprzod potyczkę wydawſzy. Wſzyſtkie te uwagi przywiodły Krola Szwedzkiego do przepędzenia przy Grodnie zimy, z kąd Krol Auguſt nazaiutrz po ſwym przybyćiu wziąwſzy 4. pułki dragonii, nagle wyiechał: przed ktorym dniem wprzod z licznym pocztem uſzedſzy Jenerał Menżykow, ſwoy przeſtrach Carowi oznaymił, i rozradził, aby ſię na niewczasy, ktoreby oblężeńcow trapiły, nie narażał. Krol Szwedzki zaś rozkładaiąc ſwoie woyſko miedzy Grodnem, i Wilnem, przez podiazdy na rożne

mieysca

mieysca wysyłane okoliczny kray przywodzić do siebie usiłował.

Poczet Wołoski zaszedszy pod Tykocin zbił część Moskwy, których większa liczba dostała się w niewolą.

Jenerał Meierfeld także poszedszy do Indury w 1000. koni, bił na Dragonią nieprzyiacielską, których 100. trupem usłał a 40. w niewolą wziął: i zniosłby pono całą iazdę nieprzyiacielską po wśiach okolicznych rozłożoną, gdyby iego konie niebyły strudzone, iż nie mogły uciekaiących nieprzyiacioł gonić, którzy się do Grodna sciescżkami ciasnemi y dalszemi brali. Zdobycz zaś, którą wziął, z wielu wozow i więcey 1000. koni złożona była i do obozu odprowadzona.

Sześć tysięcy iazdy też od woyska PP. Sapiehy i Potockiego napadszy w Olicie na woysko Jenerała Maiora Sienickiego, z Moskalow, Litwinow i Sasow zebrane, który zamyślał był spaść na stanowiska Szwedzkie, zniosło mu 1500. ludzi i dostało w plonie 3. pary kotłow, 15. chorągwi, y wszystkie wozy, w których procz naczynia srebrnego tego Jenerała, 20000. talarow w gotowiźnie znaleziono.

Także Pułkownik kruze, który ſię był ku granicom Pruſkim udał, fortecę Auguſtową ſzturmem wziął, i wniey załogę Moſkiewſką w pień wyciął. Nad to na rożnych mieyscach więcey iak 600. nieprzyiacioł uſławſzy trupem, 100. poimańcow z ſobą do obozu przyprowadził.

Drugi poczet z 6000. Polakow, Litwy, i kilka chorągwi Szwedzkich złożony miał rozkaz pomykać ſię ku Kownowi i daley, ktory kray zupełnie podbity zoſtał.

Radość z tych różnych wypraw przez nowiny odebrane ze Słązka znaczniey ieszcze pomnożyła ſię. Król Auguſt, który wyſzedſzy z Grodna, powrocił był do Wielko-Polſkiey, znaiąc że inaczeyby upadłych swych intereſow nie podźwignął, gdyby tym czaſem, iak Król Szwedzki bawił ſię w Litwie, on znacznych poſtępkow w Wielko polszcze nie uczynił, wydał rozkaz Jenerałowi Szulemburgowi, który woyſkiem iego w Sakſonii rządźił; aby przez odrę rzekę przeszedszy naſtępowal na Jenerała Rinſzolda, który zawſze obrotow Saſkich pilno poſtrzegał. Woyſko Szwedzkie na ten

ten czas w Woiewodztwie Poznańſkim będące poſzło do kościan, a potym do Liſſy, gdzie uſłyſzało, że iuż Saśi w 15000. piechoty, y 7000. iazdy po lodzie odrę przeſzli, których Jenerał Rinſzold, chąc na takowe mieysce wyprowadzić, gdzieby ich łacniey mogł pokonać, pokazał ſwoim odwrotem po ſobie, iakby nazad do Poznania odciągał. Uwierzyli temu nieprzyiaciele tym prędzey, że Jego woyſko tylko z 5. Reimentow piechoty y tyleż Reimentow Dragonii złożone było, co wſzyſtko wynoſiło 10000. żołnierży. Powtóre to było powodem do tego mniemania, że Jenerał Szwedzki na prześciu Odry rzeki i do złączenia ſię z Moſkalami żadnego wſtrętu im nie czynił, który z pogardy oſtatnich, niechciał na ſamych iezdnych uderzyć. Wſzakże ten iego cel był iedyny, aby Saſow z laſu y bagniſk, ktoremi byli zaſłonieni, wywabiwſzy na narządzone zaſadzki nawiodł. Od dnia 12. Lutego nieprzyiacielſkie woyſka w okolicach Wſchowy ukazywać ſię poczęły, ktore ztąd barziey w ſwoim mniemaniu o boiaźni Szwedzkiey utwierdzały ſię że oſtatni obrociwſzy ſię nazad, aż do mieysca Twecka o poł mile

od Liſſy odciągnęli. Lecz ztamtąd iak tylo ſwoie woyſko do potyczki Jenerał Rynſzold uſzykował, przeciwko Saſom poprowadził, których na ſpoſobnym mieyſcu miedzy wſiami Jagersdorfem po prawey, Roersdorfem po lewey ręce, i miaſtem Wſchową na tyle, uſtawionych znalazł. Już Jenerał Saſki podiazd wyſłać gotował, którybyz tyłu na Szwedow uderzył, alić widzi, iż ci wolnym krokiem ku niemu poſtępuią. Zatym rozkazał pierwſzemu ſzeręgowi za drogę miedzy rowami uchylić ſię, za którą ſię rohatynkami żelaznemi i armatami obwarował, ale że z nich górowano, przebrawſzy ſię Szwedzi przez parowy tey drogi, wſzyſtkie za nią narządzone zagrody znieſli, i przeſzli aż do okopow mimo ręczney ſtrzelby ogień z dwóch ſkrzydeł, z których iazda po pierwſzym Szwedzkim ſzczwałem uciekła. Piechota Saſka, widząc ſię być opuſzczoną, nazych miaſt ſzyk we 4. rogi ułożyła, iednak mimo wſzelkie utrzymywanie ſię do uſtąpienia z placu przywiedziona była. Zatym wſzyſtkie pułki broń na ziemię złożywſzy, o życie klęcząc, proſiły, i było pozwolone Saſom, ale nie Moſkalom, któ-

rych do iednego w pień wycięto. Sasow zas 8013. w niewolą zabrano, miedzy któremi byli Jenerał Leitnant Wustromirski, Maior Jenerał Lucelburg, 4. pułkownicy to iest Hrabia Zoiez, który od wziętych ran umarł, Drost, Sak, i Boze oraz 160. innych wyższych officyerow, nie licząc połapanych, z któremi wszystkiemi ludzko się obchodzono.

Pod czas bitwy zaś, która przez godzinę trwała, padło ich trupem na placu i w okolicy 7000. a zwycięscy nie mieli straty nad 373. ludzi zabitych i 500. ranionych, oraz z ostatnich liczby byli Jenerałowie Leitnanci Bukwald, Patkul, Kreuc, Maiorowie Wrangel, Snolski i Kapitan Lod, z których pierwszy 9. razy postrzelony był a 4. razy pchnięty. Pod Jenerałem Rynszoldem zaś tylo koń zabity, ktory zabrał 32. sztuki spiży, 36. chorągwi 11094. muszkietow i wszystkie wozy o 2. mile od Wschowy zostawione.

Na odgłos tego zwycięstwa, które otworzyło Szwedom drogę do Saksonii, a Wielko-Polskę przeciwko Króla Augusta nowym zapędom zasłoniło, przeięci strachem przy Grodnie oblężeńcy

myſlili o niczym odtąd iak o wybawieniu oſtatkow ſwego woyſka. Nakoniec iak lody na rzece Niemnie, która ich od Szwedow dzieliła, za naſtaniem ieſienney chwili topnieć zaczęły, puścili ſię w ucieczkę. Ze 26000. których tyle na początku rachowano, wyſzło tylko 7000. pieſzych, i 2000. Dragonii, bo drudzy, albo od głodu, albo od zimna, albo od chorob wymarli. O czym iak tylo Król Szwedzki był uwiadomiony, natychmiaſt iść w pogoń zabierał ſię: Ale że ſię na rzece kra puściła, która uczyniła nie podobną przeprawę, muſiał na niey pod Orłowem moſt wyſtawować. Na czym gdy ſię bawił, wiele drogi przez ten czas upadſzy Moſkałe, znaleźli ſpoſobnosć do obwarowania ſię na ſwey drodze, na którey wſzyſtko to, co ſię nawinęlo Moſkiewſkim obyczaiem rabowali, i palili. Idąc tedy ku Brześciowi aby ſię Moſkwy co prędzey dobrali, ſądzili za rzecz potrzebną na iakim mieyscu Szwedow zabawić, aby mieli czas do uwiezienia armaty, wozow, i chorych: okopali ſię tedy na iednym brzegu rzeczki Jaſiołdy, od którey aż do Pinſka przeciąg cały cale był ſpoſobny do ich przedſięwzięcia,

zewſzy-

że wszyſtek prawie pokryty ieſt laſami, które potoki i ługi gęſte przerzynaią. Nieprzyiaciele poznoſiwſzy moſty, i drzewa na połtory mili poſpuſzczawſzy, aby drogi zawalili, 5. ſzańcow pod Sielcami wywiedli, oſadzaiąc one kilką ſztukami armat. Król Szwedzki, który aż dnia 14. Kwietnia Niemen przebył, na dniu 27. nad Jaſiołdą ſtanął przez którą pod Bereżą 2. milami niżey od Sielcow przeprawował ſię.

Strzegłoć 1500. Dragonii Nieprzyiacielſkiey i na tym mieyscu brzegu, których ſzaniec wpoſrzod bagna wywiedziony bronił, lecz iak Szwedzi rzuciwſzy ſię w wodę po pas i po ſzyię drudzy ze ſzpadami gołemi na nich natarli, opuścili to mieysce, żadnego prawie odporu niedawszy. O czym iak ſię tylo wieść do Sielcow donioſła, odbiegli Moſkale w wielkim, nierządzie okopow, co żywo biorąc ſię do Laſow, i równie z niemi ci, ktorzy gdzie indziey w tey ſtronie byli. Nieszczęśni ci ſtrachem ogarnieni żadnego porządku w ucieczce nie chowali, ale ſię rożnie rozproſzyli, których prawie wſzyſtkich wytłukli iuż to wie-

śniacy, iuż Szwedzi używaiąc do ſcigania ich po ługach łodzi.

Kozacy, ktorzy w Woiewodztwie Nowogrodzkim i Słuckim Kſięſtwie wiele mieysc poſiedli byli, także przez woyſka Szwedzkie wyżenieni zoſtali. Okopali ſię byli w liczbie 2000. ludzi w Nieświżu, gdzie na nich Jenerał Leitnant Trautweter w 500. koni ſpadſzy, miaſto zapalił, wziął 150. więźniow i 300. albo 400. zabił z ktoremi też Jenerał Michałowicz, który był drugim pod Jenerałem Mazeppą a naywyżſzym na ten czas ich wodzem, poległ.

W kilka dni potym Król Szwedzki, który z Królem Staniſławem w Pinſku ſtał obozem, wyſłał część woyſka do ſzabern, aby tey twierdzy mocney i na bagnach leżącey dobyła: w ktorey garnizon więcey iak z 800. złożony wywołany do zdania ſię, nie odmowił, i na łaſkę ſię poddał, równie iako Lakowicze i Nieſwiż. Te trzy mieysca w tey tu ſtronie nayznacznieyſze nie tylko z całey armaty, która 70. ſztuk ſpiży wynoſiła, ale też z obron mieyſkich wyzute były, których obalenie wielką radość drobney ſzlachcie przynioſło. Słuck miaſto tylko

ko 4. basztami i zamkiem dobrym obwarowane tak dla dodaney Szwedom żywności i broni, iako też dla względu na dom Neuburski, z którego Księżna była dziedziczką tego Księstwa, tykane nie było.

Tak więc Litwa, na którey Król August wszystkie swoie pokładał nadzieie i z postronnych przywołanych, i z własnych woysk, których tam na utrzymanie Króla tego używano, ogołocona została. Albowiem w iednymże czasie, iak pozostali Moskale i Kozacy iedni do Moskwy a drudzy na ukrainę uciekali, Wiśniowiecki, Ogiński, i Sieniecki pierwsze głowy strony Augustowey w tęż samę drogę poszli, w którey przechodząc przez Bychow, zostawili tylko kilka tam pułkow. Królowie obay zaś pozbywszy wtey stronie naywiększego woiennego ciężaru, przykładali się tyło do powrocenia tam porządku i bespieczności.

Tym czasem iak woyska Szwedzkie w okolicach miasta Dubna na wołyniu, dokąd się przeniosły były, spoczynku zażywały, Król Stanisław odprawował seym w Lucku, na który procz Panow swoiey strony wielka część tych, ktorzy aż

dotąd przeciwni byli, ziechała ſię Szlachta Litewſka Wołyńſka, Podolſka i iñych bliżſzych Woiewodztw nieprzeſtaiąc na poſelſtwie do dwoch Królow, które 1. Lipca wyprawiła, ſama zebrawſzy ſię z tym oświadczeniem przybiegła, że na uſługę iego przeciwko Saſom na koń wśiądzie. Kſiąże Radziwił Kanclerz Litewſki, Kśiąże Czartoryſki, który za Marſzałka Dynhofa powinnowatego ſwego, wſtawił ſię Kſiąże Podkomorzy Lubomirſki, który z 42. chorągwi koroñych z ſobą przywiodł, i Kſiąże Jabłonowſki Woiewoda Ruſki Wóy Króla Staniſława, który drugą część woyſka koronnego obiecał odwieść, naoſtatek do Króla Staniſława przyſtali: Kſiąże Wiśniowiecki i P. Ogińſki, których ziemie ſplądrowano, iedni do poddania ſię nakłonić nie dali.

W Koronie ſamo prawie Woiewodztwo Krakowſkie przy Królu Auguśćie ſtało, który na umocnienie ſtolicy iego niektóre obrony kazał począć. Ale to mu było nieznośna, że ſię Jenerał Meierfeld z częśćią woyſka aż do Lublina zbliżył. Woyſko też P. Potockiego Woiewody Kiiowſkiego poſłane ku Lwowowi zagon ieden kozacki zniosło, i poraziło

ziło 12. chorągwi Koronnych. Pułki sapieżyńskie zaś miedzy Kownem i Brześciem obozowały, tak dalece że Król August obawiaiąc się, aby ze wszech stron niebył oskoczonym w Krakowie, a osobliwie przez Woyska Króla Szwedzkiego, i Jenerała Rinszolda iuż ciągnącego, zabierał się od tąd do wyścia z tego miasta, iżby tam mogł być od nieprzyiacioł nastąpiony, i przeto znaczniey szą potęgę swego woyska do Saksonii odesłał. Nigdy wcięższych trudnośćiach ten Pan niebył położony. Woiewodztwa Lubelskie i Bełskie nie tylko kilka nowych pułkow zaciągnąć, ale się same do broni przypasać za Króla Stanisława ofiarowały. Woysko koronne, na ktorym iedynie polegał, tak chwiać się ięło, iż się obawiał, aby się ze zdradą iego nieprzyiacioł nieprzerzuciło, dla czego niemogł nigdzie bez potężney warty ukazywać się. Jednak na 3. dzień sierpnia w Kienigshofie popis złożył; poczym to woysko z niektóremi pułkami Saskiemi pod Wołpę zaprowadził o 6. lub 7. mil od Grodna, z kąd bez omieszki powrocił, iak się dowiedział, że się Karol ku Wisle zbliżył. Ten Król rzuciwszy na niey 2. mosty ie-

den

den w Puławach, a drugi w Kazimierzowie na dniu 24. do Radomia przybył. Z kąd wyiechał do Łęczywy, aby woysko Jenerała Rynszolda z 3000. Kawaleryi, z 4600. Dragonii, i 6000. pieszych złożone oglądał. Gdzie wszystko rozrządziwszy do Radomia powrócił, aby i tu potrzeby do wykonania wielkiego dzieła, na które zamierzał, opatrzył.

W tym nieprzyiaciele w tych prowincyach, z których się oręże Szwedzkie wyniosły, ukazywać się poczęli. Kozacy wpadli do Wołynia, gdzie dobra Xięcia Podkomorzego Lubomirskiego zrabowali. Car z swoiey strony zebrawszy nad Dnieprem te woyska, które miał w Woiewodztwie Kiiowskim, groził weyściem do Wielko Polskiey. Wszakże P. Wentul Kapitan Kawaleryi wysłany z Jarosławia z 200. Wołoszy przebył do Kamieńca, i przymusił Woiewodę Multańskiego tak do wydania mu P. Potockiego Strażnika K. iako też do obowiązania się, iż nieprzyiaciołom dwóch Królow więcey u siebie schronienia się niepozwoli. Polacy Stanisławowscy też Kanclerza Szczukę, który ieden był z poufałych Króla Augusta, pochwycili, oraz żony Marszalka

Den-

Denhofa i P. Przebendowſkiego. A Pułkownik Borkowſki w Wielko Polſzcze zpadſzy na 6. Chorągwi Koronnych do poddania się w niewolą przycisnął.

Nakoniec Król Szwedzki zoſtawiwſzy 8000. woyſka pod Jenerałem Meierfeltem z 15000. Ludzi Potockich, Sapiehow i Lubomirſkich na obronę w Wielko Polſkiey, wziął droge z ſwoiem woyſkiem ku Sląʒkowi, maiąc w towarzyſtwie P. Sapiehę z Jenerałem Rynſzoldem, i na dniu 1. Września przez Rawicz przeſzedł. Przeprawiwſzy ſię przez Odrę, ſtanął dnia 6. częścią ſwoiey Kawaleryi pod Szenbergiem, w wyżſzey Luſacyi o milę od Gorlicza, gdzie wſzyſtkie iego woyſka zebrane 24000. zupełnie wynoſiły. Przeſtraſzeni mieſzkańcy tameczni odbiegali ſwoich domow i maiętnośći, ale w krótce karnośćią woyſka Szwedzkiego, w którey było trzymane, ubezpieczeni, do powrotu ſię brali.

Wſzytkie prawie miaſta z tey tu ſtrony Elby Jemu bramy otworżyły, wyſyłaiąc Poſłow z poddaniem ſię pod obronę, która pod tym warunkiem była obiecana, żeby ſię nigdzie z domow ſwoich nieruſzali. Zadne Woyſko nieprzyiaciel-

cielſkie iemu niezaſzłą, procz ze dwa pułki Dragonii pod Jordanem i Furſztembergiem bliſko wſi Tepſel o milę od Gorlicza poſtrzeżono. Pułkownik Gorc maiący rząd nad 250 Dragonii Szwedzkiey i 50. Wołoſzy, tak na nich mężnie uderzył iż 96. Trupem na placu położył, 36. w niewolą zabrał, i ſwoią ręką Jenerała Jordana zabił. Wyſłany był ten Pułkownik potym z kilką tyśięcy koni, aby z tamtey ſtrony Elby wſzędy gdzieby znalazł na nieprzyiacioł naſtępował, ale rozkaz odebrał w Naumburgu abyſię w głąb pomykał, poty ścigaiąc nieprzyiacioł, ażby z Stanow Saſkich uſtąpili, z kąd gdy ſzedł ku Erfordowi dowiedział ſię, iż ſaśi w liczbie 4. czy 5. tyſięcy ludzi ku Elmenawowi obrocili ſię, za ktorymi tam ſię i on udał, gdzie ſkoro tylo przybył, natychmiaſt ucieczką do laſow ratowali ſię, za ktoremi goniąc ſię kilku Moſkwicinow zabił, oraz kilku Francuzow i Saſow poimał. Jenerał Szulemburg, który ich prowadził kilka mieysc ſpoſobnych w leſie Turingerwald poſiadł, kazał dla zaſieczenia ſię wielką moc drzewa ſpuścić, i krok w krok odpor dawał dragonii Szwedzkiey, która go zagna-

gnała aż do puſzczy Frauenwald. Utrzymywał ſię w niey znowu za pomocą wąwozu barzo ciasnego i nowego obrębu tak mocno, iż Pułkownik niemaiąc nadziei, aby go ztego mieysca ruſzył, zoſtawił na zabawienie iego Maiora Adleberga, żeby, ſam tym czaſem przez inną drogę przerznąwſzy ſię, ſpadł z tyłu na niego. Lecz nieprzyiaciele korzyſtaiąc ztego przeciągu, rożnemi ſcieſzkami przy nocney porze po puſzczy ſię rozwinęli, z których iedni z Jenerałem do Frankonii, drudzy do Koburga, do Bareity, inni naoſtatek do laſow Czeſkich uſzli. 350. Francuzow, na których natrafił Pułkownik Gorc, mniey ſzczęśni byli: Bronili ſię wprawdzie na rozpacz puſzczeni długo, iednak Kapitan Tornflycht kazawſzy hufcowi ſwemu zſieść z koni uporczywych dokonał.

Tak tedy to Kſięſtwo z woyſk Saſkich zewſzyſtkim ogołocone zoſtało, wyiąwſzy iednę oſadę Drezdeńſką. Jednak Karol na połtrzecia mieſiąca pokoy w obozie ſwoim obwołać kazał. Po czym poſtanowiwſzy z Poſtami miaſt i wſi poborow miarę, rozkazał dla zabieżenia nieprawiom, któreby ſię tak zſtrony officyerow

cyerow iako i żołdatow urodzić mogły, ściśle ustawy wydrukować. Zabroniono im, żeby się niczego bez płacy w domach, w których stali, i na innych mieyscach brać nie ważyli, wyiąwszy iednę karmią dla koni: żeby nie używali kmiecich koni inaczey, chyba naiem zapłaciwszy; żeby sobie mieszkania podług upodobania nie obierali: żeby się Gospodarzom wnaymnieyszy sposob nie przykrzyli; żeby żadnego gwałtu na nikogo po wsiach i miastach nie podnieśli, żeby po gościńcach fur żadnych nie zatrzymywali: naostatek dodano, aby się warowali tego, żeby z ich winy iaki pożar nie powstał, oraz aby świadectwo od Gospodarzow na dowod iako te wielorakie rozdziały zachowywali, przynieśli.

To wtargnienie Króla Szwedzkiego do Saksonii nie samych tylko poddanych Króla Augusta strachem przeięło, wszytkie prawie dwory przeciwko Francuzom i Hizpanom w związku zostaiące zdawały się barzo być przerażone, przeto nie żałowały prośb i usilności dla zatrzymania krokow Karolowych: osobliwie Książęta Niemieccy na pierwsze wieści tego zamachu poruszeni byli; co na

Sey-

Seymie Ratysbońſkim przekładaiąc, grozili ſię obwołać Króla Szwedzkiego za Nieprzyiaciela Ceſarſtwa, ieſliby woynę do Sakſonii przedſięwziął przenieść. Ceſarz który przez ſwego Poſła domagał ſię od Króla Szwedzkiego ſwoich zamyſłow wyiawienia przed wykonaniem onych, podobno ſam do tey groźney uchwały był tam powodem, od którego na ſeymie pierwſze poruſzenie zawiſło. W tym iak wieści go dolatały o powodzeniu Karola w Sakſonii, obaczył, iż tego interes ſwoy wyciąga, aby tego Krola zagodził; przeto wyſłał do niego Hrabię Wratyſława dla wymowienia ſię z tego, co w Ratysbonie było, wſzyſtko na nie które członki, ſtanow Ceſarſkich zwracaiąc, i obiecuiąc czynić, co będzie mogł, na doprowadzenie Króla Auguſta do pokoiu. Ten Poſeł na mianey Audyencyi 13. Października zadoſyć uczyniwſzy pierwſzemu zleceniu, zoſtawił Staranie Hrabi Zyncendorfowi Poſłowi ſiedzącemu u Dworu, i Poſłom Robinzonowi Angielſkiemu, Kranemburgowi Holenderſkiemu, których ze Gdańſka wyglądano, oraz P. Obergowi Miniſtrowi Hannowerſkiemu, aby ta zgoda, do którey do-

konania wszyscy książęta być powodem życzyli sobie, skutek swoy wzięła.

Gdy bieg tych zamieszek mało zdolnych do ustraszenia Króla Szwedzkiego trwał, interesa Polskie inną dobę wzięły, albowiem na stronę Króla Augusta iść poczęły pomyślnie: J lubo P. Potocki Woiewoda Kiiowski, któremu Król Stanisław dał W. buławę, rozgromił blisko Piotrkowa poczet Tatarski, lubo dwa wielkie podiazdy, które się podemknęły były ku Wisle, poraził, ztym wszystkim Król August z ogromnym woyskiem przez wisłę przebył. Ten iego zapąd przymusił woyska Litewskie i Polskie związkowe do złączenia się z woyskami Szwedzkiemi w Kaliszu, gdzie na mianey woyskowey radzie postanowiono ztoczyć bitwę, na którą dla wielokronego domagania się Polakow Jenerał Meierfeld poniewolnie przystać musiał; do czego przyprawuiąc się, wysłał 6000. konnych aby rzekę Prośnę przeszedszy, wyrozumieli Króla Augusta potęgę, który o połtory mili stał obozem. Potym, iak się dowiedział, że ten Król ku niemu się zbliża, onych odwołał, żeby woysko całe swoie ustawił w szyki których czo-

ło

ło złożone było z 4. Reimentow iazdy Szwedzkiey, z dwóch Reimentow piechoty, z których ieden był Szwedzki pod rządem Horna a drugi Francuſki i Szwaycarſki, pod Pułkownikiem Gorcem którzy w Wſchowie poimani przyięli ſłużbę u Króla Szwedzkiego. Prawe ſkrzydło z Hetmanem Potockim całe było z Polakow, a na lewym ſama Litwa ſtała. Wſzyſtkie te woyſka, które ledwie wynoſiły 10000. Ludzi, potykać ſię miały ze 40000 Moſkwy, Saſów, Polakow, Kozakow i Tatarow, którzy ſię we 2. Linie uſzykowali. Na prawym rogu był Kſiąże Menżykow z ſwemi Moſkalami, na lewym z Saſami Król Auguſt, a we śrzodku wielki i mały Marſzałkowie z Polakami. Po zwyczaynym znaku pierwſi Szwedzi rzuciwſzy ſię na 3000. krokow aż do drugiey linii Saſow zagnali. Ale Polacy i Litwinowie Staniſławowscy po pierwſzey natarczce w nogi poſzli. Jazda, która ich ſcigała, powracaiąc, uderzyła z tyłu na Szwedow, którzy lubo byli zewſzech ſtron oſkoczeni, i na wiele kup rozerwani, wſzakoż ſię długo bronili, iako też Szwaycarowie i Francuzi. Ale noc nadchodząca odięła im wſzelką nadzieię

 tak

tak pośiłkowania śię wzaiemnego, iako przełamania sobie drogi przez gmin otaczaiący. Jeszcze śię w prawdzie raz bić kuśili przez umyśl swoy wspaniały; ale wielością i ogniem rot konnych ociążeni prośili o umowę i broń złożyć muśieli; każdy reiment natym mieyscu, na którym osobnie czynił Jenerał Meierfelt nie miał na ten czas przy sobie nad dwa bataliony i 60. Kawaleryi. Francuzi i Szwaycarowie widząc sobie życie odmówione, znowu śię do broni porwali, ztym oświadczeniē, że do ostatniego tchu walczyć będą, ieśli to, co drugim, im nie będzie pozwolono: co też im pod przyśięgą przyrzeczono było. Wzięty w Taborze Hetman Potocki, który zwyczaynym swym męstwem wsparty z wielką przewagą tu przypuszczone na śiebie szturmy wytrzymywał. Jenerał Maior Krassow, zebrawszy, co mogł, iedznych, uśiłował dla złączenia śię z piechotą Szwedzką przebić śię przez Nieprzyiacioł ale widząc kuszenie śię daremne z 500. albo 600. do Poznania uszedł.

Wzięte pod czas tey bitwey 2500. Szwedow, w którey to iest naygodnieysza uwagi, że Krół August, chciał zachować

wai nie przyiacioł, a do zwyciężenia był przyciśniony. Ta gadka ſama ſię obiaśni z tego, co idzie, że ten Król kilką dniami przed potyczką potwierdził był odłożenie woyny w Sakſonii obwołane. P. Fingſten, który liſty z Sakſonii umowę ogłoſzoney ſpokoyności i ułożenie przymierza dla podpiſania Królowi Auguſtowi przynioſł, miał też liſt do Jenerała Meierfelta od Króla Szwedzkiego z uwiadomieniem, co ſię tam działo, żeby też on z ſwey ſtrony poſtępkow woiennych zaniechał. Ale że ſzło o utaienie tych traktatow przed Moſkalami, nie można było P. Fingſtenowi ſamemu odnieść do Jenerała Szwedzkiego tego liſtu, który naoſtatek iakoś zabłąkany do niego nie doſzedł. W tym Menżykow, któremu powolność Auguſta podeyrzaną być poczęła, dużo na tego Króla nalegał, aby ſzedł przeciwko Szwedom, o których wiedziano, że daleko liczbą mnieyſi byli. Niemiał więcey Król Auguſt iak 5000. Saſow, przeciw któremu wſzyſtkie woyſka mogłyby ſię złączyć zniebeſpieczeńſtwem iego, gdyby iakie porozumienie mieć ze Szwedami poſtrzeżono: i tak więc przynaglony był iść za Moſkalami

ſiebie ciągnącemi. Wſzyſtko, co mogł w tych okolicznościach nie zaniedbał przez P. Fluga czynić, ktorego ſkrycie do tego Jenerała wyſłał z uwiadomieniem o umowie załzłey w Sakſonii, oraz o ſtanie, ſzwedzkim, i ſwoich ſił porze, pilno przeſtrzegaiąc, aby na zad odſtąpił dla uchronienia ſię bitwy, ktora mu nie może poyść inaczey, iako nie ſzczęſliwie. Jenerał nie maiąc od ſwego Krola wiadomośći żadney o tym pokoiu, o ktorym mu mowiono, ſądził, iż ta poufałość ſamołowką była od nieprzyiacioł narządzoną, w ktorą iemu wpaść hańbaby była: przeto ſię na ſwym mieyscu zatrzymał, gdzie na nieuſtaiące nalegania Polakow puścił ſię na los bitwy, pod czas ktorey Krol Auguſt wſzyſtkiego tego, co wolnie mogł, czynić nie omieſzkał, aby albo niezwyciężył, albo zwyciężonych zachował.

Już dawno ten Krol zrażony nieſtatecznością Polakow i podleganiem Moſkwicinom, w ktorym zdawali ſię go chcieć utrzymywać, pragnął końca tey woyny, ktora go uſtawiczney ſtraty nabawiała: naoſtatek weyście woyſk Szwedzkich do Sakſonii, ktore dopełniło

ło brzegow nieſzczęſliwości, do pokoiu go ſkłoniło. Poſłał tedy przez Trębacza do Króla Szwedzkiego liſt, w którym pokazawſzy prawdziwą chęć ſwoię i przyczyny prowadzące do pokoiu, naznaczył na umowienie się o tym Barona Imhofa i P. Fingſtena pełnomocną władzę im ná to poſyłaiąc. Król Szwedzki z ſwoiey ſtrony Hrabię Pipera Wielkiego Marſzałka i Miniſtra, oraz P. Hermelina Sekretarza ſtanow do tey umowy wybrał. Pierwſza i oſtatnia rozmowa porządnie miana 2. Września w Biſkopſwerdenie nie daleko od Lipſka zagaiła się, pod pozorem niby umiarkowania poborow, na którey po długiey walce zgodzono się naoſtatek na ten punkt nayciężſzy złożenia korony Polſkiey, oraz materyą na dalſze rozmowy, które ukrywać wſzelkim ſpoſobem poſtanowili, podano. Zgoła ci pełnowładni Urzędnicy po ſobie pokazowali, iakby się o podatkach namawiali: rzadko się z ſobą ſchodzili, nie bawili się razem, chyba małą chwilę, a dla większey oſtrożności wſzyſtko przez niektóre poufałe oſoby, które od iedney ſtrony do drugiey z trudnościami i ſrzodkami chodziły, ſprawowali. Kſiążę Jabło-

błonowſki Woiewoda Ruſki, i P. Sapieha Marſzałek W. L. od Króla Staniſława pełnowładnemi urzędnikami naznaczeni, wſzyſtko to, co ſię na tych rozmowach działo, iemu donoſili. Ale ſię przez cały bieg tych umow nigdy z Saſami nie widzieli, procz że ieden raz w Ogrodźie za Lipſkiem z ſobą rozmawiali, co iuż było po podpiſaniu przymierza, którego ta ieſt iſtota:

I. Będzie pokoy miedzy Nayiaśnieyſzym i Naypotężnieyſzym Karolem XII. Królem Szwedzkim, tudzieſz ſprzymierzonym iego Nayiaśnieyſzym i Naypotężnieyſzym Staniſławem I. Królem Polſkim z iedney, i miedzy Nayiaśnieyſzym i Naypotężnieyſzym Fryderykiem Auguſtem Królem, Elektorem, i Kſiążęciem Saſkim z drugiey ſtrony.

II. Wſzyſtkie ſtraty pod czas biegu tey woyny ſprawione ionieſione od ſtron obudwóch tak zapomnione będą, iakby nigdy nie były, ani żaden będzie mogł iakim kolwiek ſpoſobem nagrody dochodzić. Prywatni zaś nie będą mogli żadnych ſpraw wſzczynać o dobra pod

czas

czas tey woyny utracone: bynaymniey iednak ten warunek punktom w rozdziale zawartym ubliżać nie ma.

III. Nayiaśnieyſzy i Naypotężnieyſzy Fryderyk Król, Elektor i Kſiąże Saſki zrzeka ſię na zawſze dla pokoiu wſzyſtkich ſwoich praw do Króleſtwa Polſkiego, a zatym uznaie za prawego Króla Polſkiego Nayiaśnieyſzego i Naypotężnieyſzego Kſiążęcia Staniſława I. tak iednak, że ten Nayiaśnieyſzy Król Elektor Saſki do zgonu życia imię i honor Królewſki zatrzyma, ale nie będzie mogł Herbu i Tytułu Króla Polſkiego używać.

IV. Nayiaśnieyſzy Król i Elektor obiecuie za VI. tygodni po podpiſania tego pokoiu donieść Stanom R. P. Polſkiey o ſwoim zrzeczeniu ſię Tronu i uwolnieniu ich od przyſięgi ſobie uczznioney. Obowięzuie ſię nad to, iż nie będzie z niemi żadnego porozumienia miał, i nie da ſchronienia ſię i poſiłkow żadnemu nie przyiacielowi tak obwołanemu iako ſkrytemu Króla Staniſława.

V. Zrzeka ſię wſzyſtkich związkow przeciwko Królom, Szwedzkiemu i Polſkiemu z potęgami cudzoziemſkiemi zawartych, a oſobliwie ligi z Carem Moſkiewſkim uderzoney, któremu żadnego poſiłku nie dodawać, tudzieſz Saſow pod iego znakami woiuiących odwołać przyrzeka.

VI. Wſzyſtkie wyroki na ſeymach i Trybunałach Polſkich od 15. Lutego 1704. wydane przynoſzące ſkazania, utratę dobr, i zrzucenia z doſtoyności będą odtąd nie ważne i zniſzczone. A co ſię tycze godności ſwieckich i duchownych przez ten czas rozdanych od Nayiaśnieyſzego Króla Elektora, zawiśnie iedynie to od Nayiaśnieyſzego Króla Polſkiego, albo przy Urzędnikach tamtych one zachować, albo dla ſzafowania na drugich od ich odebrać.

VII. Berło, Korona Polſka, i drugie Królewſkie ozdoby, iako też kleynoty, i papiery Koronne do Sakſonii przenieſione, zaraz po przyiętey umowie maią być odeſłane Królowi Polſkiemu.

VIII. Nayiaśnieyſi Królewicowie Polſcy Jakub i Konſtantyn Sobiescy oſwobodzeni będą, ale w przod maią przez pismo przyobiecać, iż za ponieſione pod czas tey woyny i ſwoiego więzienia trudy żadney pomſty ſzukać niebędą. A Nayiaśnieyſzy Król i Elektor z ſwoiey ſtrony obowiąże ſię pismem, iż Nayiaśnieyſzemu Krolewicowi Jakubowi wypłaci należące pieniądze, których ſummę zaraz zrachować rozkaże.

IX. Wſzyscy Polacy i Litwinowie poimani i oſadzeni po więzieniach w Sakſonii i na innych mieyscach na wolność będą wypuſzczeni, nadto Nayiaſnieyſzy Król Elektor obowięzuie ſię ſwym wſtawieniem ſię u Papieża wyiednać Biſkupa Poznańſkiego oſwobodzenie.

X. Wſzyscy żołdaći i Officyerowie Szwedzcy i Sascy pod czas woyny zabrani z obuſtron uwolnieni będą bez żadnego okupu, i przymuſu do ſłużby.

XI. Wſzyscy zdraycy i Zbiegowie urodzeni w Państwie Króla Szwedzkiego znayduiący ſię w Sakſonii będą wydani

daniMaiestatowi Szwedzkiemu, a mianowicie Jan Reinhold Patkul, który do tamtego czasu w ściśłym tarasie będzie trzymany.

XII. Wszyscy Moskiewscy żołnierze pozostali w Saksonii także będą oddani za niewolnikow Królowi Szwedzkiemu.

XIII. Wszystkie chorągwie, proporce, kotły, armaty, możdżerze i inne zbroie żołnierskie, które mogą służyć na znaki zwycięzkie, wzięte od Szwedow, będą szukane i im oddane bez zatrzymania żadnego pod iakim kolwiek bądź pozorem.

XIV. Pułkownik Gorc skazany bez wysłuchania strony swoiey na śmierć, którego Maiestat Szwedzki pod obronę bierze, będzie przywrócony do dawnego swego honoru.

XV. Ze nie podobna dla mieysc rozległości, aby ninieysza umowa zaraz przyięta i warowaniem drugich dworow, o czym wzmianka będzie, ubespieczona była, wolne będzie Maiestatowi Szwedzkiemu

kiemu przeztenczas, trzymać ſwoie woyſka w Sakſonii na zimowlach i wybierać podatki i żywność. Woyſka Szwedzkie zaś znayduiące ſię w Polſzcze bez przeſzkody poty ſtać będą poki Saſi z tamtąd nie uſtąpią.

XVI. Miaſta Krakow i Tykocin z zamkami w tymże czaſie uwolnione od oſady Saſkiey, będą oddane Komiſarzom Króla Polſkiego całą ſwą armatą i w tym ſtanie, w iakim ſię pod ten czas znaydą.

XVII. Miaſta Witemberg i Lipſk z zamkami, które załogę Szwedzką przyięły, będą oswobodzone od niey, iak ſkoro ninieyſzego przymierza obowiązki wypełnione zoſtaną: poczym wſzyſtkie woyſka Szwedzkie dnia umówionego z Sakſonii uſtąpią.

XVIII. Od dnia tego, którego pokoy podpiſany będzie, uſtaną wſzyſtkie poſtępki woienne tak w Sakſonii iako też w Litwie i Polſcze, ſkoro woyſka o tey ugodzie uwiadomione będą.

XIX. Krol Szwedzki i Król Auguſt bronić będą wiary przez pokoy Weſtfalſki

ſki potwierdzoney, i w inne ſprawy Ceſarſtwa iednoſtaynie wchodzić będą. Zadna nie ma być odmiana w Sakſonii i Luzacyi względem wiary Luterſkiey: Katolikom zaś niewolno będzie tam mieć ni koſcioła, ni ſzkoły, ni Akademii, ni klaſztoru, ni zgromadzenia żadnego.

XX. Królowie Szwedzki i Polſki obowiązani będą przybyć na pomoc Krolowi Auguſtowi Elektorowi Saſkiemu, ieśliby Car Moſkiewſki abo kto inny z przyczyny tey ugody nań naſtępował, Gdyby zaś przyſzło do pokoiu z Carem, obiecuią Królowi Anguſtowi poſtarać ſię o nagrodę w krzywdach iego.

XXI. Ugoda ta od królow i Kſiążąt do niey wchodzących będzie wykonana i dochowana w rozumieniu iſtotnym bez żadnego wybiegu. Nadto Król Auguſt Elektor Saſki poſtara ſię z ſwey ſtrony mieć Ceſarza Rzymſkiego za warownika tey ugody: Krol Angielſki zaś, Stany Holenderſkie i Krol Szwedzki pociagną inne dwory do podpiſania tego wſzyſtkiego.

XXII. Naoſtatek w VI. niedziel po podpiſaniu dwóch takowych tę ugodę w ſobie zawieraiących przepiſow, obiedwie ſtrony tę ugodę ſtwierdzą. Król Auguſt Elektor Saſki poda dwa takie przepiſy, które na dniu i mieyscu naznaczonym podobnemi przepiſami bedą wymienione. Co wſzyſtko my Pełnowładni urzędnicy podpiſaliśmy. Działo ſię w mieście Alt-Randſztadzie 24. Września 1706. C. Piper. O. Hermelin. Antoni Baron Imhof. G. E. Fingſten.

Punkt oſobliwy.

Lubo Król Auguſt Elektor Saſki podług XXI. rozdziału tey ugody powinien o zaſtępcow ſię ſtarać, wſzakże ta ugoda choćby ztey ſtróny nie byli zaſtępcy ma być ważna.

Wielkie podziwienie uczynił wſpaniały umyſł Króla Szwedzkiego, który po tylu zwycięſtwach i na łokieć ziemi przez tę ugodę dla ſiebie niewyciągnął. Aby zaś pamięci potomnych czaſow był podany, na dwanaście rożnych kſztałtow bite były pieniądze.

Ta z obuſtron uczyniona ugoda lubo taiemna była, iednak długo ukryć ſię nie mogła: zwłaſzcza że Krol Auguſt oddaliwſzy

liwſzy pod rożnemi pozorami Moſkalow i Kozakow, rozkazał Tatarom i Kałmukom do ſwego Kraiu wrocić ſię oraz brańcow Szwedzkich ku Pomeranii na wymianę ſprowadzać, i zbliżać ſię woyſkom ſwoim do Sakſonii: dokąd ſię też naoſtatek ſam udał, przez co do rożnych mow dał materyą. Polacy iemu przychylni wielce ztego byli pomieszani, i Moſkale wielki ſmutek ponieśli. Car Moſkiewſki żadną miarą przyſtawać na to niechciał, a Kſiąże Menżykow do ſprzymierzonych w Lublinie i w Sędomirzu napiſał, wyrażaiąc, iż oddalenie ſię Króla Auguſta nie powinno ich trwożyć, ponieważ Car ich nie opuſzcza, i równie pomagać obiecuie Rzeczy-Poſpolitey, iak dotąd pomagał Królowi Auguſtowi. Przydał i to, iż Ceſarz Turecki, ktory dopiero co z Carem uczynił przymierze, gotow ieſt w potrzebie dać pomoc przeciwko Szwedowi, dodał na oſtatek iż można przyſtąpić do obierania nowego Króla.

Mocą tego przymierza w Polſzcze i w Litwie z rozkazu Króla Auguſta ogłoſzonego wſzyſtkie nieprzyiacielſkie poſtępki były zakazane, a przez liſty okoliczne wſzel-

wſzelkich uraz zapomnienie tym było obiecane, którzy przeciw iemu broni byli podnieſli.

To gdy ſię działo, Jenerał Maidel od Peterburga pomykał ſię, i znioſł nie małą liczbę Moſkalow, ktorzy mu bronić przeyścia przez rzekę chćieli. Wodz wodny zaś P. Ankerſztin krążąc tym czaſem koło portu Peterburſkiego, w zamknięciu flotę Moſkiewſką trzymał. Na drugim mieyſcu 30. Statkow Moſkiewſkich żywnoſcią dla woyſka naładowanych (trzymaiącego w opaſaniu Wiburg) to potkało nieſzczęście, iż niektóre znich były pogrążone, a reſzta rozproſzona. Co też było przyczyną, że oblężenie uſtało, choć miaſto od 22000. woyſka zgorą było otoczone.

Lubo przymierze miedzy Królami Karolem, Staniſławem, i Auguſtem w Alt-Randſztadzie uczynione Ceſarzowi i innym Rzeſzy Niemieckiey Kſiążętom wielkie podziwienie ſprawowało, iednak barzo ich obchodziło bawienie ſię Króla Szwedzkiego w Sakſonii, iego częſta z krolem Auguſtem rozmowa, i nieuſtanne tak we Szwecyi iako i w Niemczech nowego woyſka zaciągi, obawiali ſię bo-

wiem tak walecznego Króla: dla czego rożne sposoby wynaydowali, ktoremi by go do ustąpienia z woyskiem z tego Księstwa przymusili.

Królewicowie Jakub i Konstantym Sobiescy wyszli na wolnosć: i to ich z więzow oswobodzenie było pierwszym skutkiem pokoiu. Udali się w krótce, to iest, 24. Stycznia 1707. do Leisnigu, gdzie się znaydował Król Stanisław, ktory we dwa dni potym do Krola Szwedzkiego ich zaprowadził, gdzie też był Królewic Alexander brat ich. Dway ci Królowie z wielkim czci oswiadczeniem tych trzech Krolewicow przyieli: nad to Król Szwedzki długą z niemi miał rozmowę. Z Królem Augustem zaś nie widzieli się.

Staranie, Cara Moskiewskiego w utrzymaniu przy sobie Polakow rownie nie skuteczne było, iako i rada przez nowego Arcy Biskupa Gnieznieńskiego we Lwowie złożona, ktora 7. stycznia zaczęta a do miesiąca Lipca przedłużona, ten tylko miała skutek, iż na niey ogłosić krolestwo bez Króla postanowiono.

Szczęście Króla Stanisława co raz barziey a barziey pomnażało się. Jenerał Maior Smigielski żołnierz odważny i wa-

waleczny ze wszystkiemi pod rządem swoim zostaiącemi przystał do strony Króla Stanisława, ktoremu też koło 600. Moskałow ze trzema tego narodu Jenerałami w ręce podał; uwolnił Woiewodę Kiiowskiego z żoną i z dziećmi, P. Tarłá Stolnika Koron; i wielu innych Panow z żonami i dziećmi. O co się Xiąże Menżykow tak rozgniewał, iż za głowę Smigielskiego wielką nagrodę naznaczył a Polakom odtąd zawsze nie wierzyć przyrzekł. Xiąże Wiśniowiecki także obiecał złączyć swoie woysko z woyskiem Jenerała Lewenhaupta, i oświadczył się stać przy Stanisławie, ktorego Królowie Pruski, Francuzki, większa część Xiążąt Niemieckich, a potym i sam Cesarz, oraz inne Dwory Europeyskie, wyiąwszy Papieża, za Króla uznali.

Stracenie Jenerała Paikela 14. Lutego w Sztokolmie za dekretem Senatu Szwedzkiego od Króla Karola potwierdzonym, znać dało, że Król Szwedzki kiedy tego trzeba, iest nieubłagany. Ten Jenerał będąc rodem Inflanczyk a zatym na ten czas poddany Króla Swedzkiego, był wzięty w okowy Roku 1705. po po-

tyczce bliſko Warſzawy, przeto iż ſmiał podnieść broń przeciwko Panu własnemu. Nadaremnie uſiłował odkupić ſwoię głowę, obiecuiąc Królowi wyiawić taiemnicę robienia złota, iakoż tego oczewiſty dał dowod, lecz Król lubo był o tych okolicznościach od Królowy Matki uwiadomiony, ktora nawet tego dekretu wykonanie na czas dalſzy odłożyć kazała, bynaymniey iednak tą powabną pobudką nie zruſzony wyrok Senatu ſwego potwierdźił.

Już nie wątpiono o ſzczerości Króla Auguſta, ponieważ po przyięciu i podpiſaniu przymierza wſzyſtkie wnim zawarte warunki do ſkutku przywiodł. Wydał 7. Kwietnia Jenerała Jana Reinholda Patkula, ktory 30. września tego ſamego roku w Kazimierzowie był ćwiertowany i w koło pleciony. Król Auguſt własną ſwą ręką napiſał liſt do Króla Staniſława, i z ſobą ſię potym widzieli w Alt-Randſztadzie, lecz witaiąc ſię żadnego ſłowa do ſiebie nie przemowili. Król Szwedzki pod czas bawienia ſię ſwego w tym mieście, ſłuchał Ceſarſkiego, Holenderſkiego, Bawarſkiego, Elektora Renu i innych dworow Poſłow.

Przy-

Przybył też tam z ſtrony Krolowy Angielſkiey Kſiąże Marłbourg, a to porzuciwſzy woyſko Sprzymierzonych, ktorzy Karola Auſtryaka potym Karolem III. nazwanego, chcąc wſadzić na Tron Hiżpanſki, Filippa V. podtenczas Króla Hiżpańſkiego złożyć chćieli. Trudno było dociec przyczyn Poſelſtwa tego Kſiążęcia, i rożne o tym były zdania; wſzakże czas wyiawił, iż miał rozkaz namawiać Króla Szwedzkiego, aby raczył być poſrzednikiem miedzy Królem Francuzkim i Sprzymierzonemi, co było oczewiſtym dowodem wielkiey powagi tego Króla u po ſtronnych Dworow, gdy rozumiano, że w iego ręku pokoy całey Europy.

Długie bawienie ſię Karola XII. w Sakſonii wſzyſtkich niepomału potrwożyło. Ceſarz Rzymſki obawiał ſię naybarziey z tych przyczyn, iż Staniſława pod pewnemi obowiązkami uznawał za Króla, iż P. Zobor Podkomorzy Ceſarſki mniey uważnemi ſłowy znieważył Miniſtra Szwedzkiego, abo raczey ſamego Króla, nad to iż nie mała liczba officyerow Ceſarſkich przeniosła ſię do Woyſka Moſkiewſkiego; i 1500. Auſtryakow w ſłuż-

ſłużbie Króla Auguſta będących do kraiu ſwego na zad powrociło. Dwor Wiedeńſki tym trzem punktom zadoſyć uczynić był poninien. Lutrowie Slązcy też o nie-dotrzymanie ugody w Ryświku i w Weſtfalii zawartey udali ſię do Króla Szwedzkiego, ktory wſzelką onym obie cał obronę, ponieważ będąc zaſtępcą pokoiu Weſtfalſkiego wziął ſobie za punkt honoru on utrzymywać. Ugodę tę z Ceſarzem ſam Król Szwedzki układał z Grafami Wratyſławem i Zyncendorfem, ktorzy od Ceſarza mieli rozkaz 31. Sierpnią ią podpiſać, a po podpiſaniu na potwierdzenie wraz do niego odeſłać: była ona w obozie pod Alt-Ranſztadem dokończona, ktorey 7. rozdziałow było, z ktorych 4. pierwſze zawierały w ſobie obietnice Ceſarza JMci, a oſtatnie 3. obietnice Króla Szwedzkiego.

Pierwſzy rozdział ſciągał ſię tylo do wolności wiary w Slązku według wyznania Auſzpurſkiego, iako też do uſtaw co do domow zakonnych i wychowania dzieci, w ktorym opiekunow i Sędziow opiſano podług zawartego w Osnabrugu i w Weſtfalii przymierza.

Dru-

Drugi Rozdział był na ſtronę domu Holſztenſkiego Linii Gottorpow, z ktorey aż do VI. zeſzłego pokolenia mielibyć Biſkupi Lubeccy.

Przez Rozdział trzeci Ceſarz IMć, wracał krolowi Szwedzkiemu wſzyſtko to, cokolwiek by do niego należeć mogło, i podobnie Państwu, Rzymſkiemu mocą dekretu woyny przeciw Francyi wſzyſtko co był winien, powrocił. Czwarty rozdział pozwalał Królowi Szwedzkiemu obierać do tey ugody, podług upodobania, zaſtępcow.

Z trzech oſtatnich rozdziałow pierwſzy zawierał w ſobie obietnice Króla Szwedzkiego, ktory przyrzekł puścić w niepamięć wſzyſtkie rożnice miedzy Ceſarzem i ſobą zaſzłe, wyrzec ſię pretenſyi wſzyſtkich z tey rożnice wynikaiących, nakoniec nieprzerwanie zachować pokoy w Oſnabrugu zawarty.

Przez drugi rozdział Król Szwedzki obiecał kazać uſtąpić woyſku ſwemu z dziedzicznychPańſtw Ceſarſkich w Slązku.

O ſtatni rozdział namieniał o czaſie do wyścia woyſku, co miało naſtąpić po ſtwierdzeniu tego przymierza i po wyda:

danych rozkazach do zadość czynienia wſzyſtkiemu według obietnic zſtrony Ceſarza. Co gdyby chybiło, bynaymnieyby woyſko Szwedzkie z kraiu tego nie uſtąpiło. To przymierzę 6. września od Ceſarza ztwierdzone, było, ktore Królowa Angielſka ſwoim za nie ſię ręczeniem obwarowała.

Ta tak wielkiey wagi ſprawa przez lat 50. końca mieć nie mogąca, ſzczęśliwie teraz tym ſpoſobem była dokonana. Co przypiſać należy ſamemu prawie woiennemi czynami Szwedzkiego Bohatera ſławnemu imieniowi, wſzyſtkim niemal dworom Europeyſkim ſtraſznemu. Za co od Slązkich Proteſtantow na oświadczenie wdzięczności i ku wieko-pomney pamięci bite były pieniądze.

Karol XII. poznawſzy dobrze chęć Ceſarza do poiednania ſię iedynie zmierzaiącą, z Alt-Randztadu do Polſkiey 1. Września wyiechał. Przepędził ten dzień na popiſie gwardyi ſwoiey w Wolkwieżu, gdzie też przyiął Miniſtrow Cudzoziemſkich z ſobą ſię żegnaiących. Potym widziawſzy ſię w Drezniez Krolem Elektorem i Elektorową wdową, z całym ſwym woyſkiem za Odrę poſzedł.

Ten

Ten powrot Króla Szwedzkiego do Polſkiey nabawił wielkiego podziwienia i pomieſzania Cara, ktory nie rozumiał, żeby ſię intereſa iego z Ceſarzem tak prędko zakończyć mogły. Skarżył ſię zatym przez długie pismo na poſtępek Króla Auguſta, a Polſkę ogniem i żelazem puſtoſzył pod tą pokrywką, że gubi to, co do Króla Staniſława należy. Nauczyli ſię na ten czas ſwym złym Polacy z iakim Panem ſprawę mieli. Liſſa miaſto znaczne, piękne, i budowne mimo bezmierne podatki oddane, ſpuſtoſzone było. Palono moſty, młyny, ſkłady, i rzemieſlnikow do Moſkwy zabierano. Nie przepuszczono i domom Pańſkim, ktore ze wſzyſtkich ſprzętow aż do obrazow i poſągow ogołocone zoſtały. Nawet Kościelne, ſprzęty i naczynia na Ruſkie Cerkwie brano. Przytym też Armata odeſłana z Polſkiey do Moſkwy była pobudką, że Polacy powoli odrywali ſię od Cara, widząc zgubę ſwey oyczyzny przez tego, ktorego wezwali byli dla iey zachowania. Kſiąże Menżykow przeprawił ſię przez wiſłę iak ſię dowiedział, że ſię Król Szwedzki zbliża. Car zaś porzucił Warſzawę, udaiąc ſię do Wildy.

Wtym poczet ieden Wołoſki od Woyſka Szwedzkiego zabiegszy do Kola, gdzie ſię byli Moſkale umkneli, wyciął 30. ludzi a 25. z ich Kapitanem w niewolą zabrał: ktorego też czaſu i na innych mieyscach Moſkale porażenie bywali: dla czego ſłychać było od brańcow Moſkiewſkich że ſię Car w Brześciu albo Tykocinie zamknąć chciał. Im zaś barziey ten Monarcha z poimańcami. Swego nieprzyiaciela ſurowie i nieludzko poſtępował, tym większą łagodność i wſpaniałosć zabranym Moſkalom Król Szwedzki oſwiadczał, przez co tak był ſobie ſerce żołnierzy i ich Starſzyny zniewolił, że wiele rot woyſka Koronnego iak ſię tyło Car trochę od Polſkiey oddalił, porzuciwſzy iego, pod znaki Króla Szwedzkiego poſzło.

Jeſień pod one czaſy tak była mokra, iż dla bezecnych gościńcow w poł drogi Król zatrzymać ſię muſiał: dla czego założył ſwoy oboz za Wartą rozciągaiąc nad tą rzeką ſwe pułki, ſam zaś ſtanął w Słupezie. Znacznieyſze ſprawy, ktore tam przebywaiąc, odprawił, były; rozmowa z Markwiſem Roſzegudem i ſkaranie Jenerała Patkula, o czym wyżey było

na-

namieniono. Cel drogi tego Markwiſa ten był, aby proſił tego Króla o wſtawienie ſię za Kalwinami Francuzkiemi, z ktorych iednych do więzienia a drugich do wioſeł poſyłano, i zgoła wſzyſtkich o wiarę prześladowano. Ponieważ zaś zachodziło przytym wſtawienie ſię Króla Pruſkiego i Powiatow ſzwaycarſkich Ewanjelickich do Karola, więc ten Król przyobiecał Markwiſowi Roſzegudowi, iż wſzelkiego w tym ſtarania u Króla Francuzkiego dołoży. Jednak wſzyſtkie iego uſiłowania daremne były: Albowiem Król Francuzki odpowiedział Poſłańcowi Szwedzkiemu, iż Pan iego uczyni mu ukontentowanie, gdy ſię nie będzie domagał w tey mierze, iako w intereſie domowym wielą okolicznościami zawikłanym, ktory doſtatecznego roztrząſnienia potrzebuie.

Dzieła Karola XII. przynioſły temu Królowi powſzechną wziętosć walecznego Woiownika. Zkąd za zbliżaniem ſię iego na wſzyſtkie te mieysca ktore przy przeciwney ſtronie były! trwoga padała. Warſzawa, dowiedziawſzy ſię, iż ſię w iey bliſkości znaydował, obawiaiąc ſię; bynaymniey nie oczekiwała na

przy-

przybycie Jego, ale z ofiarowaniem posłuszeństwa przeciwko iemu wybiegła: za ktorey przykładem wiele miast poszło. Że się zaś iego droga od Słupezy żadnym zwycięstwem nie znaczyła, przeszkodzili Moskale swoią ućieczką. Stali ci obozem za Wisłą blisko Waszalary, lecz nim ieszcze ten Król most na tey rzece postawił, opuscili stanowisko swoie. Zaczym bez żadney zawady rzekę przeszedł. Lecz nie sposobna pora do przed się wziętych zamysłow w Wiesmeku go zastanowiła. Przybył tu do niego Poseł od Porty Otomańskiey tak dla powinszowania zwycięstw iemu, iako też dla dzięk oddania za oswobodzenie ze Lwowa w przeszłym roku więźniow Tureckich. Co było powodem, że Sołtan Turecki. Szwedzkich niewolnikow znayduiących się w swoich państwach z okowow uwolnił. Przyiął go Król barzo mile, i oświadczył się, iż chce zostawać w dobrey przyiaźni z Cesarzem. Bynaymniey na ten czas nie myślił o tym, aby o schronienie się dla siebie w Turczech prosił i ktorego tam po dwoch leciech szukał. Rok się 1708. poczynał. Pomykało się nie bez nabawienia wielkiego stra-

ſtrachu nieprzyiacioł, woyſko Szwedzkie, ktore 3400. Kawaleryi, 5495. Dragonii i 19400. piechoty wynoſiło. Bynaymniey gęſte puszcze, rozlane ze dżdżow i ſniegow rzeki, częſte w tamtym kraiu bagna i ſrogie zimna drogi mu ku Grodnowi nie zabawiły. Ani też przeyścia na rzekach Sośnie, Bibrze i Niemnie były zabronione. Uſłyſzał był Król, iż Moſkale na obronę moſtu ich ućieczce wygadzaiącego, 2000. dragonii poſtawili: przeto w 600. koni tam zbiegſzy rozgromił woyſko, i moſt odebrał. Co że ſię pod ſamemi murami Grodzieńſkiemi działo, lacno ztąd poznać, w iakim zamieſzaniu to miaſto było. Car razem z Kſiążęciem Meżykow z poſpiechem wyſzedł z niego. Co ſamo po nich i woyſko ich uczyniło. A Król Szwedzki podſtąpiwſzy do miaſta po lodzie, wziął ie. W tym widząc Moſkale iż miał tylko z Sobą 600. ludzi, kuſili ſię go tam dobyć, ale prożno i z utratą wielu ludzi. Poczym woyſko Szwedzkie nadſzedſzy goniło ſię za niemi z pilnością na mil 30. W tym Mulenfelc Pułkownik, uſzedſzy z areſztu Cara, do obozu krolewſkiego przybył. A Wołoſza Szwedzka tuż wiſząc nad Moſkala-

ſkalami, nie dopuſzczała im rabować, ktorych wſzyſtkie prawie poczty znoſiła: dotego trzy wozy ſrebrem naładowane należące do Kſiążecia Menżykow były zabrane. Naoſtatek przybył Król z Woyſkiem na granice Moſkiewſkie zniozſzy pod tę drogę i porę w tym kraiu puſtym dość niewczaſow i trudow. Przetoż woyſko iego w Radoſzkowiczach odpoczywało, gdzie mu na niczym nie ſchodziło. Woyſko zas Cara zabawiwſzy ſię nieco w Połocku, do Smoleńſka poſzło.

Co ſię Króla Staniſława tycze, ten dla złączenia ſię z Królem Karolem do Litwy poſzedł, bynaymniey nie zgodziwſzy ſię ze Sprzymierzonemi, ktorych utrzymywał P. Sieniawſki Hetmann K. ſpodziewaiąc ſię podobno za iakim zamieſzaniē uyrzeć na ſwey głowie Koronę Polſką: iakoż był iuż mianowany za Króla od Cara na zieździe Lubelſkim. Nad to na poparcie tego ſprzymierzenia Jenerał Mazeppa we 20000. Kozakow ſtanął. Dla czego daremny był wynalazek poiednania przez P. Bonaka Miniſtra Francuzkiego podany; ile gdy ſię nie koiły umyſły, ale ſię barziey a barziey coraz

roziątrzały mimo tę powagę i potęgę, ktorą Krol Stanisław od zwycięzscy zastępuiącego siebie miał.

Z drugiey strony zaś Potocki i Smigielski złączywszy swe woyska, oblegli Wieluń, w ktorym było 27. Chorągwi pod Jenerałem Rybińskim. Oba ci tedy postanowili po drabinach weyść w miasto, nimby mu odsiecz nadeszła. Przeto obleżeni, gdy iuż nato drabiny gotowe widzieli, na Łaskę się poddali. Wszystkie te Chorągwie poprzysięgły wierność Krolowi Stanisławowi, ktore przyłączywszy do swego woyska Woiewoda Kiiowski. ku temu Panu poszedł. Pomnożyły się ieszcze te woyska podiazdem P. Brzuchowskiego, ktory od nich za Lowiczem ogarniony do trzymania iedney z niemi strony iest przynaglon.

Zamysł Krola Szwedzkiego iuż był przyść do ostatniey rozprawy z Carem; dla czego zewsząd swoie woyska zbierał: do ktorego też Krol Stanisław nadciągnął. Do tego Jenerał Lewenhaupt z swym woyskiem ku niemu się pomykał, ktory na Wilnie wielkie podatki wyciągnął. Za przybyciem iego do obozu, że słychać było, iż Sprzymierzonych woysko rabowało,

wało, i pustoszyło Polskę, wyprawił Karol Króla Stanisława do śrzodka swego krolestwa, ażeby swoią przytomnością i postrachem broni rokosz woyska Koronnego powściągnął. Namowiwszy się tedy z sobą co mieli czynić, rozstali się. Król Stanisław rozdzielił swoie woysko na troie. P. Sapieha Woiewoda Wileński prowadził 12000. ludzi, a Jenerał Crassau 10000. Szwedow. 15. Chorągwi było naznaczonych na pomoc ośmiu tysięcy, ktore były pod Woiewodą Kiiowskim, całe woysko zaś było pod rządem Króla Stanisława, i miało zostać w Polszcze dla pilnowania zamachow Hetmana Sieniawskiego.

Ustawnym doświadczeniem doskonalący się Car w Sztuce woienney pociągał wraz Szwedow w opuszczoną i głodną Krainę. Czym, nie śmieiąc ieszcze na los wątpliwy batalii odważyć się, chciał ich mordować. Tym czasem Mazeppa Jenerał Kozacki i Hetman Sieniawski do niego się zbliżali. Co wiedząc Król Szwedzki, postanowił dla przeszkodzenia złączenia się z Moskalami, wpaść na tych ostatnich. Dla czego na d. 27. Czerwca rzekę Berezynę blisko miasto tegoż

imie-

imienia przebył, gdzie 2000. nieprzyiaciol ſtrzegących tego placu znioſzy moſt na Berezynie, poſtawił.

Woyſko Moſkiewſkie było okopane za rzeką Hołwiczem, bliſko Hołowzyna, gdzie też Krol Szwedzki przebywſzy zawady drog niewygodnych, przybył: ktorego ſkoro tylo podiazd Moſkiewſki będący w Hołowzynie poſtrzegł, wnet ſię nazad cofnął, i znioſł moſt na tey rzece dla ſpołecznosci z obozem ſwoim wyſtawiony. Zatym, daley okopywać ſię Moſkale, z iaką mogli pilnością, wzięli. Ponieważ zaś ich oboz rozciągaiący ſię na milę z obuſtron Hołowzyna był miedzy Hołwiczem rzeką, oraz bagnem i wielkim laſem: więc z odwagą na Szwedow czekali: ile że do tego działa ſzańce pokrywaiące, oraz ſzerz i głąb foſſy zdawały ſię ich mieysce nie doſtępne czynić. Co lubo wſzyſtko Krol Szwedzki uważył, poſtanowił na nich uderzyć. Zatym iak ſię całe Jego woyſko zebrało rozkazał w nocy z 13. na 14. dzień Lipca wynieść ſzańce pod działa po prawey ſtronie miaſta prawie o ćwierć mili od niego, a na przeciw lewemu ſkrzydłowi obozu nieprzyiacielſkiego, ktore od ſkrzy-

dła swego prawego nie maiącego w prawdzie żadnych okopow, ale dla zastaniaiących go lasow i bagnisk niedostępnego na 1000. krokow oddalone było. Z tych prawe pod zwierzchością Jenerała Rena będące składało się z 6. Reimentow Dragonii i z 4. piechoty, ktore nad to wspierała druga linia 9. Reimentami piechoty i 5. Jazdy przez Jenerała Fluga, rządzona. Lewe skrzydło zaś złożone z 10. Reimentow Dragonii i ze 4000. Kałmukow, a posiłkowane 9. Reimentami piechoty od Jenerała Repnina, i 3. Reimentami Dragonii od Książęcia Darmsztada, pod władzą Jenerała Golca zostawało. Pocz tego wiele ieszcze Reimentow Moskiewskich wdrodze było, przed ktoremi dla prętszego ciągnienia Książe Menżykow przodkował. Taki był porządek woyska Moskiewskiego bynaymniey nie tayny Królowi Szwedzkiemu, ktory zamyślaiąc na nie uderzyć, tym sposobem swoie woysko rozporządził, Skoro było na dzień, na czele gwardyi swoiey pieszey stanął tam, gdzie chciał przebyć rzekę. Za nim 4. Reimenta piesze postępowały, ktorych wspierała dragonia Renszyldowska, gwardya konna i

Reimenta Jazdy ostrogockiey i Smalandſkiey. Dragonowie Królewſcy i drabanci byli po lewey Królowi, reſzta zaś woyſka była po prawey. Armata Szwedzka zaraz ſtrzelać zacząwſzy, przymuſiła nieprzyiacioł do odmienienia mieysca. Zatym Król rzyuciwſzy ſię na czele ſwego woyſka w rzekę, ſzczęśliwie ią przebył. Ani mu armaty nieprzyiacielſkie i będące przy rzece bagna przeſzkodziły do zbliżenia ſię i wzięcia placu tego, ktory ſię prożny znaydował miedzy 2. Skrzydłami Moſkalow: przez co przeciął im wſzelką ſpołeczność. Zatym lewe ſkrzydło nieprzyiacielſkie, widząc ſię być od prawego odłączone, ſwoy okop opuściło, i ſtanęło przy leſie, na ktore Król końno na czele ſwoiey gwardyi natarł. Powſtał z obu ſtron ogień potężny, i ſciśnieni ieden do iednego odpierali Moſkale. W tym prawe ich ſkrzydło chciało z tyłu na Szwedow uderzyć, aby onych w bagno wegnało; lecz Reiment Oſtrogocki i armata pożytecznie ognia daiąca, tak przyięła nieprzyiacioł, że ſię muſieli w tył cofnąć. Król widząc Kapitana Gullenſztyerna ranionego, dał mu ſwoiego Konia, a ſam ſię bił pieſzo w poſrzodku

naywiękſzego ognia tą dzielnością iż wparował w las i bagno Moſkalow. Tym czaſem Jenerał Renſzyld, ze 150. Drabantami i dwoma Kompaniami Dragonii wſtrzymywał iazdę nieprzyiacielſką ktorą za przybyciem mu na pomoc Reimentow Gwardyi końney i Dragonii oraz dwoch chorągwi od Reimentu Smalandſkiego do rozſypki przymuſił, i wziął 14. ſztuk ſpiży nad rzeką będącey. Król widząc że piechota Moſkiewſka zbita była, poſzedł w pogoń z Reimentami Smalandſkim, Oſtrogockim i Nilandſkim za iazdą, ktora będąc iuż rozſypana, co żywo w las naygęſtſzy brała ſię. W tym nierządzie zwyciężeni udali ſię ku Dnieprowi, ktorych bez odpoczynku zwycięzca gonił. To dzieło tak śmiałe koſztowało tylko Królowi 265. ludzi zabitych, miedzy ktoremi był Hrabia Otto Wrangeł, Jenerał Maior i Kapitan Leitnant Dragonii, P. Hierta Jenerał Maior Adiutant, i P. Watrang Stanowniczy Drabantow, oraz 1078. ranionych, z ktorych znacznieyſi byli: Baron Poſſen Pułkownik Gwardyi pieſzey, Ulryk, Sparre, i Wrangel Jenerałowie Leitnanci, oraz Sztyerbok i Gryzbach Maiorowie. Strata Moſkalow

ſkalow wynoſiła na 4000. zabitych a nawiękſzą ieſzcze liczbę ranionych ludzi, z ktorych byli Kſiąże Gallyczyn, i Van-Suede Jenerał Maior, oprocz innych wielu officyerow. Z tey okoliczności bite metale potomnym wiekom oznaymuią, że Karól XII. w iednymże dniu nad laſami, błotami, okopami, i nieprzyiaciołmi tryumfował. Tenże Król chcąc doſtateczne zwycięſtwo otrzymać, wyparował Moſkałow z Mohilowa za rzekę Dniepr Litwę od Moſkwy dzielącą, nad ktorą tak rozciągnął ſwoie woyſko, iż śrzodek był w Mohilowie a reſzta ſię od Orſzy aż do Bychowa ciągnęła. Stały przytym na Dnieprze trzy moſty, przez te mu kray ten zewſząd był otwarty. Oczekiwał był Karol tu na Jenerała Lewenhaupta ze 12000. ludzi, z 7000. wozow naładowanych żywnością i zbroią, oraz z armatą ciągnącęgo, ale że opieſzałość przybycia iego zamyſłom Krolewſkim była na zawadzie, nie czekaiąc daley przeprawił ſię z woyſkiem na dniu 15. Sierpnia przez rzekę, udaiąc ſię ku Czernikowi. Stanął D. 27. w Wyſokim, a 31. założył oboz w Zewikowie nad Soſſą. Rozdzielił był Car ſwoie woyſko na kilka kolumn, z

ktorych iednę Jenerał Golc, a drugą z 7. Reimentow złożoną, Jenerał Island prowadźił, ciągnąc ku Ukrainie, ſam zaś Car ſzedł na czele naywiękſzey części. Wołoſi Szwedzcy na dniu 27. znieśli 160. Dragonii nieprzyiacielſkiey wyſłaney na podiazd: a dnia 30. w Labonosce 6. hufcow iezdnych zbili; nad to ſkład Jenerała Rena zrabowali, i wzięli 18. wozow, oraz nie mało namiotow, wielbłądow i koni. Król Karol dowiedziawſzy ſię, że ſię Car okopał był z ſwoią piechotą w Hokio, a Jenerał Golc, ze 20000. iazdy za rzeką Basczya, ku nim drogę odmienił. Tym czasē oboiey ſtrony podiazdy z ſobą ſię potykały. Dwa Hufce Szwedzkie pod Pułkownikiem Oraſztedem uderzywſzy na 2000. Dragonii Moſkiewſkiey, uſłali trupem 50. ludzi, a reſztę rozegnali. Podiazd zaś wołoszy Szwedzkiey pod Keryczowem znioſł rotę Jenerała Golca: a noſtatek ſamego Jenerała Pułkownik Bunow Szwedzką armatę prowadzący ze ſtanowiſka rugował, że aż do wſi Słabałkaſy uchodzić muſiał. Car obozuiący w Dobrey, dowiedziawſzy ſię że Jenerał Maior Rozen z iednym Reimentem iazdy i dwoma piechoty nie był

od

od niego daleki, posłał 3000 Dragonii, aby nań napadła. Jakoż dokazałaby była czego, gdyby szczęściem straż Szwedzka, nie dopuszczaiąc do siebie nieprzyiacioł, za Szwedow udaiących się komendanta ich nie zabiła. Jeszcze iedna potyczka mniey szczęśliwa Moskwie była. Wysłał Car 30000. Woyska przeciw 5. Reimentom, z ktoremi Jenerał Rozen miał przechodzić ciasne mieysca; ku temu acz się Moskiewska iazda dla zasłaniaiącey ią mgły zbliżyła, iednak Szwedzi wymknąwszy się z ciasności, tym mestwem nie przyiacioł przyięli, że Reimenta Ostrogocki i Vestrogocki pod Pułkownikiem Rozensztyernem miały dość czasu do przybycia swoim na posiłek. Zwycięstwo przez długi czas chwiało się, ktore naostatek Szwedzi odniesli, lubo ie życiem przypłacił Pułkownik Rozensztyern, ktory na nieprzyiacioł chciał spaść z boku; i niemało officyerow ranionych było ze strony Szwedzkiey. Zwyciężeni w znaczney kwocie ratowali się ucieczką po lasach i błotach, zkąd uwięzionych się Koni 300. z gorą wyciągniono. i wielką moc błąkaiących Moskwicinow zabito. Piechota też po-

dobney, co iażda, fortuny doznała, lubo ſię w czwororożny ſzyk uſtanowiła: wſzyſtko iuż prożno było, tak że w oczach Kſiążęcia Menżykow nie mogącego oney poſiłkować, dla dalekiego odemknienia ſię pokonana zoſtała. Stracili Moſkale koło 2000. ludzi, i nie miarę ranionych mieli, Szwedow zaś padło tylko 300. i 800. raniônych było. Ta potyczka od mieysca Malaticze imię wzięła, i to ſprawiła, że Car z Dobry w licznym konwoiu poſpieſzył ku Smoleńſkowi, gdzie na ſciągnienie woyſk drugich czekał. Krol Szwedzki ze ſtrony ſwey nie ſpiąc, proſto dążył ku niemu: i im Car barziey boiazń ſwoim uchodzeniem zdawał ſię pokazywać, tym Król Szwedzki daley ku Moſkwie poſtępował, i zaſzedł w kray niebeſpieczny. Co bądź umyślnie, bądź przypadkiem Car czynił, doſyć że to było z taką klęſką Szwedow, iakieyby im naykrwawſza bitwa nie przynioſła. Kozacy i Kałmucy palili wſzyſtko na drodzę przed Szwedami. Z tych pierwſi w 7000. ludzi na wozy lewego ſkrzydła uderzyli, ale t[illegible]ki odpor znaleźli, iż 700. ludzi zgorą poſtradali, gdy Szwedzi nie mieli ſtraty nad 22. żołdatow, i iedney kompanii

nii końney, oraz 40. tylo ranionych. Król też ze swoim Reimentem Ostrogockim inny podiazd za iednym lasem poraził. Ale inna nowa potyczka omal go życia nie pozbawiła. Poszedł był ztymże Reimentem przeciwko 10000. Końnych, i 6000. Kałmukow: Ktorych swoią dzielnością na początku rozproszył był, ale tłumem nieprzyiacioł stoiących na mieyscu warownym obciażony, wielkiemu niebespieczeństwu podpadał. Prożno Pułkownik Daldorf przedrzeć się przez Kałmukow usiłował, aby posiłkował Króla, pod ktorym, iuż koń szwankował, i nad to widział po bokach, ginących Adiutantow swoich Hordera i Rozensztyerna, oraz masztalerza nie daleko od siebie konia trzymaiącego. Alubo się iego męstwo rownało niebezpieczeństwu, atoli dla mnostwa nieprzeciągu utarczki iużby był pokonany, gdyby dziwnym męstwem onże Pułkownik Daldorf przebiwszy się przez woysko z iedną tylko chorągwią, iego nie wyratował. Aże niemniey potrzebna na woynie roztropność iak dzielność, miał ten Król skrytą zmowę z Mazeppą Jenerałem Kozackim, z ktorym chcąc się

złączyć, poſzedł ku Ukrainie, i o tey drodze Jenerała Lewenhaupta upewnił. A lubo woyſko iedgo zawady wielkie na tey drodze pełney bagniſk i laſow znaydowało, przez trzy tygodnie bynaymniey go to nie zraziło. Wſzakże dużo go obeſzły nieſzczęſliwości Jenerałow Lewenhaupta w Leźnie, Lubekera w Inflantach, i Króla Staniſława w Polſzcze. Dowiedział ſię był Car, że Jenerał Lewenhaupt w Szkłowie Dniepr przeſzedł. Zatym, że nie ſmiał ieſzcze odważyć ſię na walną bitwę z Krolem Szwedzkim, ſądził, że tym czaſem dośc by na tym zwycięſtwie było, gdyby prowiant dla Króla Szwedzkiego przez tego Jenerała prowadzony mogł zachwycić, ktorego Król wielce potrzebował. Był to zamach wielkiey wagi, do ktorego wſzyſtkie ſwoie ſtarania obrócił. Pomykał ſię tedy z Kſiążęciem Menżykow w 60000. ludzi: o czym wiedząc Szwedzki Jenerał, naymniey nie uſtraſzony na przyięcie ſię iego gotował. Jak ſię tedy 7. Października miedzy Bieliką i Doliwehem w Powiecie Orſzańſkim i Rzeczyckim zeſzli z Carem, pierwſi Szwedzi ze ſzpadami gołemi na iego woyſko rzuciwſzy

ſzy ſię, więcey iak 1500. ludzi trupem położyli, i rozgromiliby byli zupełnie, gdyby nie dobre rozrządzenia Cara ucieczki ſwoich żołnierzy nie zatrzymały. Nazaiutrz rzeczy inaczey ſię obróciły, i dokazała tego zdrada, czemu dnia wczorayſzego ſiła nie poradziła. Zaprowadzony był Jenerał przez iednego zdraycę przewodnika na mieysce błotniſte i zarzucone laſami, co mu, ani ſię pomknąć, ani ſię rozciągnąć, nie pozwalało. Car zatym chcąc korzyſtać ztego położenia woyſka Szwedzkiego, ktorego więcey iak 12000. było, poſtanowił wydać pole. Pomykał ſię tedy ku Szwedom ze 26000. piechoty, i ze 16000. iazdy i Dragonii. Oczym Jenerał Lewenhaupt uwiadomiony, ſprawił ſwoie woyſko do batalii. Pokazał ſię Car z woyſkiem o godzinie 11. przed południem. A że niemogł inędy, iak przez iedno niewielkie błocko ku Szwedom przyſtąpić, Jenerał Szwedzki ſądził za rzecz potrzebną prześcia bronić: dla czego dwa pułki na obronę tego mieysca poſtawił. Car kazał Pułkownikowi Zambelowi na czele Reimentu Dragonii pieſzo poſtępować, za którym 2. pułki gwardyi i 2. pułki Inger-

germańſkie naſtępowały. Powſtał zobu ſtron ogień potężny: a nadwſzyſto armaty Moſkiewſkie dobrze poſtanowione ſkutecznie biły: iednak Szwedzi bynaymniey ſię nie rozerwali. W tym widząc Jenerał Lewenhaupt i natarczywych Moſkalow i Cara godzącego na ich opaſanie, poſpieſzył z iazdą ſwoią na utrzymanie pierwſzey ſtraży: zatym z nową żwawością bitwa powſtawała. Szwedzi nieuſtraſzeni wpadli na ſwych nieprzyiacioł, których lewe ſkrzydło przez Jenerała Fluga, a prawe przez Kſiążęcia Galliczyna i Darmſztada rządzone było. Kſiążę Menżykow poſtrzegſzy, że lewe ſkrzydło ſwoich chwiało ſię, przybiegł na pomoc ze 4. Reimentami Dragonii, i 2 Reimentami iazdy. W tym gdy Szwedow nie tylko wielki nawał Moſkwy, ale też wiatr duży ze ſniegiem im w oczy wieiący zrażał, oſłabieni uporczywą walką cofnęli ſię ku ſwoim wozom, chcąc iuż bronić ſię a nie naſtępować na Cara daleko potęgą przewyſzaiącego. Procz tego czekał Car ieſzcze na 4000. ludzi, których mu Jenerał Barer prowadził. Ten o godzinie 4. po południu mimo przeſzkodę od całey armaty Szwedzkiey

zlą-

złączył ſię z lewym ſkrzydłem i do batalii ſtanął. Przyſzło iuż do tego, że oba woyſka wrącz czyniły. Zażarty rankor iednych na drugich pobudzał. Straſzliwy ogień ſzedł nie przerwanie. Każdy żołnierz Szwedzki bohatyrem ſię pokazywał, daiąc ſilny odpor nieprzyiacielowi. Sama noc biiące ſię woyſka rozwiodła: iednak Szwedzi aż do wozow ſwoich zagnani byli, nad ktoremi tego dnia Moſkale ſiłą wyżſi wygrali. Jenerał Lewenhaupt widząc, że niemoże wytrzymać Moſkwie, umyſlił z tego kroku woyſko ratować, aby z nim co nayrychley ku ſwemu Panu poſpieſzył. Dla czego kazał ognie naniecić nakoło obozu, aby Cara oſzukał. Spalił część ſwych wozow: reſztę porzucił. Wziął też niektóre armaty, a inne godźdźmi zabił Zatym kazał rozpierzchnąć ſię piechocie, naznaczywſzy do zebrania ſię mieysce. Ranieni w obozie do woli nieprzyiacioł zoſtawieni byli. Dnia 9. zrana poſtrzegſzy Car ucieczkę Szwedow, poſłał za niemi w pogoń Jenerała Fluga z 2000. dragonii i 1000. Granadierow, który po drogach wiele Szwedow pieſzych nie mogących zayść za iazdą ſwoią pozabiiał.

Wtym

Wtym się Jenerał Szwedzki do iedney wioſki bliſko Propowſka udał, maiąc z ſobą prawie 9000. woyſka po większey części z iazdy i Dragonii złożonego gdzie mu prożno Jenerał Flug uczciwą umowę ofiarował, ieſliby broń złożył: Albowiem żołnierze ſtratą żywności i broni ſwoiey roziątrzeni, niechcąc życia po tey przegraney nieznośnego ſobie daley ciągnąć obierali raczey ie zgubić ze ſławą. Przetoż nato ſtrzeleniem do officyerow do ſiebie przychodzących od poztym do ſiebie przychodzących od powiedzieli. Wtym iazda Moſkiewſka za Jenerałem Flugiem idąca uderzyła na nich, których rozpacz dała ſię iey we znaki, lecz naoſtatek liczba nieprzyiacioł Szwedow pokonała do tego Car dążył ſpieſznym krokiem, chcąc do ſzczętu ich zniſzczyć: przeto niemaiący żadnego ſpoſobu do ratowania ſię w rozſypkę poſzli, przebywaiąc naſtępuiącey nocy Soſzę to w pław, to w brod, to w lodziach. Trudno tu rozſądzić o klęsce oboiey ſtrony pod czas tey potrzeby: albowiem wiele ieſt powieści ſobie przeczących: Każdy umnieyſza ſtratę ſwoiey ſtrony, a podwyżſza nieprzyiacielſką. To pewna, że Krol Szwedzki ze wſzyſtkiem ſwego

pro-

prowiantu poſtradał, i że Jenerał Lewenhaupt znaczną część ſwego woyſka utracił, lecz i to nie mniey prawda, że i Mcſkale wielką liczbę żołnierzy zgubili, tak że im to zwycięſtwo nad to wiele koſztowało. Cokolwiek bądź, Kſiąże Menżykof idący za Szwedami nie ſmiał na nich naſtąpić, iak ſię 8000. Dragonii z woyſka Królewſkiego pod Jenerałem Renſzyldē z niemi złączyło.

W tym Król Staniſław, nie wiedząc o tym, co ſię tu działo, chciał ſię zbliżyć ku Królowi Karolowi dla znoſzenia ſię z ſobą łatwieyſzego: za którym też Jenerał Kraſſaw, który był w Pruſach Królewſkich, nadciągał. Ale Car obawiaiąc ſię ich złączenia ſię z Królem Szwedzkim, wyſłał Jenerała Golca z 8000. Moſkwy, aby złączywſzy ſię z P. Sieniawſkim, temu przeſzkadzał. Ta iednak ſiła nie zdawała ſię tak być ſtraſzna Jenerałowi Kraſſawowi, aby iey nie miał pokonać, odebrawſzy 7000. na które czekał z Rygi. Z drugiey ſtrony woyſko ſprzymierzonych barzo było ſkołatane przez Woiewodę Kiiowſkiego i Smigielſkiego, którzy iuż zbili byli ſtraż tylną iego, i zabrali więcey 200. wozow: nadto P. Sapieha

ha wziął bliſko Sokala 1500. Kozakow.
Te i inne zyſki przez woyſka Króla Sta-
niſława odnieſione, tak zatrudniły P. Sie-
niawſkiego, iż przeciwko im poſzedł
Ze wſzyſtkiego tego wnoſzono, że przyść
miało do oſtatniey potrzeby w Litwie.
W tym gdy Król Staniſław na poſiłki z Je-
nerałem Ridderhielmem iemu idące ocze-
kiwał, część wcyſka iego pod Woiewo-
dą Kiiowſkim i Kſiążęciem Januſzem
Wiśniowieckim z częścią Woyſka Ko-
roñego pod Jenerałem Rybińſkim i Pocie-
iem Podſkarbim W. L. bitwę ſtoczyły.
Obie ſtrony miały po 8000. atoli Królew-
ſka zwyciężona zoſtała, acz nie bez po-
tężney walki. Prawe ſkrzydło Sprzy-
mierzonych złamało lewe Królewſkie,
zatym i prawe ſkrzydło Królewſkie z bo-
ku natarte, w rozſypkę poſzło 4. ſztuki
armat, 3. moździerze, wiele chorągwi i
kotłow na łup poſzły zwycięzcom.
Nad to 8. hufcow całych w niewolę wzię-
li, procz że 3000. ich na placu położyli.
Klęſka ta oſłabiła znacznie ſtronę Króla
Staniſława, a Sprzymierzonym przyczy-
niła ſerca.

Wieśći o tey klęsce i o drugiey Jenera-
ła Lubekera w Inflanciech prawie razem
Kró-

Królo Szwedzkiego doſzły w Czernikowie. Gdy albowiem ten Jenerał dla rabowania nieprzyiacielſkiego kraiu znaydował ſię miedzy Peterburgiem i Narwą, Moſkale podemknąwſzy ſię z boku, przerznęli mu drogę, i znieśli go, nim flota Szwedzka przy brzegu będąca bronić go mogła. A lubo wſzyſtkie te nieſzczęſliwości a oſobliwie ſtrata prowiantu dużo trudniły Króla Szwedzkiego, bynaymniey mu iednak Serca nie odięły: naoſtatek woyſko iego, o które dbał tak barzo, ſtanęło wtym kraiu, gdzie wyżywienie mieć mogło. Wtym też Jenerał Mazeppa z nim ſię złączył, w 500. koni i zniemałym gronem officyerow miedzy któremi był Woynarowſki ſynowiec Jenerała, uſzedſzy z więzienia od Cara, gdzie był za to wtrącony, że będąc Poſłem od Kozakow do tego Monarchy, uſkarżał ſię na okrucieńſtwa, które w ich kraiu Przełożeni Moſkale czynili.

Mazeppa był to Jenerał Kozacki, który od dawnego czaſu z niemnieyſzym ſtrachem iako i niecierpliwością patrzył na uciemiężenia nad Kozakami czynione od Moſkalow. Służył on w przod w Polſzcze, i dobrodzieyſtwa, które od-

bierał od Króla Stanisława, gdy ieszcze nie był Królem, przymusiły go sposobności szukać do pokazania na Królestwie posadzonemu wdzięczności. Zbliżenie się Króla Szwedzkiego do tego Generała było mu poręcze do wykonania swych zamysłow. Miał on od dawnego czasu z Królem Szwedzkim parozumienia się taiemne, który iedynie dla tego zbliżył się do Ukrainy, że z nim Mazeppa złączyć się we 40000. Kosakow obiecał. Ale na nieszczęście ta zmowa naprzod podpadała podeyrzeniu a potym zgoła była odkryta Carowi. Który wysłał przeciwko niemu Książęcia Menżykow z woyskiem blisko 20000. Przetoż przybycie tego Książęcia na przeszkodzie było, że Jenerał Mazeppa nie mogł Królowi, Szwedzkiemu obiecaney liczby Kozakow przystawić. Atoli nie którzy z nich udali się do Króla, drudzy się rozsypali, 6000, zaś zamknęło się w Baturynie twierdzy mocney Ukraińskiey, i rezydencyi Jenerała, ktorych dobywszy Książe Menżykow w pień wyciął, miasto zrabował i zpalił; niektórych officyerow tylo ztey rzeźi zachował, a to żeby ich nazaiutrz żywo w koło wplecio no, Znaydowalo się wtey twierdzy 100.

sztuk

ſztuk armat, i nie miara inney woienney broni, nadto wielkie bogactwa Mazeppy i wſzyſtko na łup Moſkalow doſtało ſię. Oprocz tego naznaczono cenę za głowę Mazeppy. Okolica Baturyńſka zaś doznała tego, co ogień i miecz może ſprawić nayobrzydliwſzego.

Nie bez wielkiey boleści ſerca Król Szwedzki patrzył, iako nowi przyiaciele iego ſzli na ofiarę zaiadłości Moſkiewſkiey, którym on pomocy dać nie mogł. Rzeki, bagna, i czas zły chęciom iego były na przeſzkodzie. Jednak nie doczekawſzy ſię wczesney chwili, przedſięwziął wſzyſtkie zawady przebywać. Kuſił ſię o przeyście przez rzekę Desnę, czego mu Moſkale i mogli i powinni byli bronić. Brzegi przykre tey rzeki przymuſiły Szwedow po linach zpuſzczać ſię na trafty, na których przeieżdżać mieli. Do tego Armata Moſkiewſka nieuſtannie ognia dawała. Mimo te iednak trudności woyſko Szwedzkie rzekę przebyło nie maiąc ſtraty nad 300. żołnierzy zabitych i 200. ranionych.

Skoro tedy Król Szwedzki woyſko w Urainie po ſtanowiſkach wygodnych rozłożył, pierwſze iego ſtaranie było,

oznaymićKrólowiStaniſławowi,i Jenerałowi Kraſſawowi o ſtanie ſwego woyſka. Ale złączenie ſię Jenerała Golca,z woyſkami Sprzymierzonych nie pozwoliło przeyść temu Królowi i Jenerałowi z Litwy do Ukrainy. Zatym Karól nie ſpodziewaiąc żadnego nizkąd poſiłku pomnożył ſwoie woyſko kilką tyſiącami piechoty na Ukrainie zaciągnionemi, i ſiłą chorągwiami i zKozakow i Wołoſzy,oraz potrzeby woienne z okolicznych mieyſc i Lwowa ſprowadził do obozu.

W takim ſtanie znaydowało ſię woyſko Szwedzkie na początku roku 1708. bywſzy po kilkakroć ſkołatane od Moſkalow, którzyć ſami więcey ſzkody ponieſli iak Szwedom zadali. Jenerał Ronne który we 12000. koni, zamyſlał cześć woyſka Królewſkiego na ſtanowiſku zachwycić, ſam ucieczką ratować ſię muſiał, zoſtawiwſzy 2000. ludzi na placu. Hrabia Lewenhaupt bliſko Suny w pień wyciął 6. Reimentow piechoty, a Jenerał Maior Sztakelberg, zabrał 4000. koni Moſkiewſkich we wſzyſtko przybranych. Jednak te powodzenia niebyły takie, które by Moſkalow oſłabiły, ile

że

że byli w ſwym kraiu, w którym łatwo te ſzkody nagrodzić mogli.

Zatym zbyteczne zimno panuiące na początku tego roku do zawieſzenia broni oba woyſka przymuſiło, i wielka moc ludzi i koni zobuſtron od mrozow tęgich zginęła. Król iednak puścił ſię w drogę rozkazawſzy iść woyſku we czterech kolumnach. Jenerałowie Mazeppa, Renſzyld, i Lewenhaupt po iedney kolumnie prowadzili, a ſam Królſzedł na czele pierwſzey. Trudno było na tenczas doyść iego zamyſłow. Rozumiano, że Car chciał wziąć Lobechin, wczym go Król przedſięwziął uprzedzić, Lecz dowiedziano ſię o wſzyſtkim, gdy Król poſzedł za nieprzyiacielem aż do Weprykа, gdzie nań naſtąpił. Moſkale natychmiaſt udali ſię do fortecy, która wnetże opaſana była. Synzowza mała twierdza w oczach Królewſkich zdała ſię, a zaś 1000. Dragonii Moſkiewſkiey, która ſię była udała do Karnina, przez Jenerała Kruſs, i Pułkownika Taube w pień wycięto, i miaſto ſpalone zoſtało. Rządca Wepryku poddał ſię z honorem, wytrzymawſzy trzy ſzturmy, w których zginęło Szwedow więcey niż 1200. a 2000.

było ranionych. Takowa zdobycz nazbyt siła kosztowała, a w kilka dni potym sam Król o włos mały życia nie postradał. Było to dnia 8 tego miesiąca, gdy Szwedzi uderzywszy na Reiment piechoty Moskiewskiey, rozumieli, że Jazda nieprzyiacielska uciekała, co umyślnie uczyniono było, żeby Szwedow na samę potęgę woyska pod Jenerałem Konne w szyku stoiącą przyciągnęli. Tam Królowi ze swemi oskoczonemu konia zabito, i byłby zchwytany, gdyby się na koniu sobie podanym od Pułkownika swey Gwardyi, iak mogł, nie ratował. Druga potyczka przy Kotelwie nie mniey nieszczęśliwa Szwedom była, kiedy w niey zgubili blisko 3000. ludzi i 16. sztuk Czarmat, gdzie na nich Feld Marszałek Czeremetof napadł.

Takowemi klęskami Król dotkniony, o tym tylku myślił, iakby z tego przeciwnego kroku uyść mogł z honorem. Chciał on był wydać walną bitwę, lecz Moskale, którzy się codzień uczyli sztuki woienney, woleli raczey go osłabiać zwlekaniem czasu, aniż przyść do potrzeby, którey powodzenie wątpliwe im było. Tym czasem Król Krasnohow, a Jenerał

Ha-

Hamilton Onę wziął, które to miasta były spalone, iako też i drugie należące do Moskwy, które wręce Szwedzkie wpadły. Wtym Król powracał do Ukrainy, i na dniu 19. Lutego w Opochnowie stanął. Woysku iego nie tak na pieniądzach, iako na żywności, odzieniu i innych potrzebach zchodziło: ile że Car nic nie omieszkał, aby go tych potrzeb pozbawił, paląc i zabieraiąc wszystko, w tym kraiu. W miesiącu Marcu stanąwszy Król w Orodoassynie, tak rozciągnął swoie woysko, że Pułtawa miasto znaczne w Moskwie nad Woisklą leżące było opasane, Garnizon tameczny wynoszący na 10000. ludzi, oraz twierdze miasta i położenie mieysca z natury obronne trudny tam przystęp czyniły. Takowe trudności bynaymniey nie zrażały Króla Szwedzkiego od dobywania oney. Jakoż przybliżywszy się, wszystko przygotował do obleżenia. Aże ta forteca była wielkiey wagi, szukali Moskale sposobow, aby tam posiłki wprowadzili, lub uwolnili onę od obleżenia. Nadzieia w nich powodzenia przyszłego coraz rosła, że sobie rokowali, iż ostatni kres zwycięstw Karola miała być Pułtawa, któremu

fortuna płużyć coraz ustawała. Jakoż w samey rzeczy ledwie co Król począł przeciw temu miastu, wszystko mu szło oporem. Jenerał Maior Sztakelberg z 8000. ludzi był zbity od Jenerała Ronne: ci zaś którzy się zrąk nieprzyiacielskich wyśliznęli, pogrążeni są w rzece, iak most, na który się tłumem zbiegli, pod niem i się załamał. Zdrugiey strony Książe Menżykow wpuścił do Pułtawy posiłki, dawszy odpor 2000 Jazdy Szwedzkiey, która napadła była na iego straż tylną zatym stanął na drugiey stronie rzeki, kędy wyniosł szaniec dla zasłonienia mostu, przez który była zpołeczność z fortecą, i przeszło doniey 1200. ludzi z prowiantem i innemi potrzebami woiennemi. Ztym wszystkim Król nie odstępuiąc swoich zamysłow poszedł tego mieysca twierdzę uważać. Wtym gdy przebywał zatokę rzeki, dostał w nogę około kostki niebezpiecznego postrzału z karabina. Co lubo się stało, Król ten bądź to, że pokrywał swoię boleść, bądź że natężony do pilności w oblężeniu umysł maiąc, czuć tego nie mogł, nie uskarżał się na nic: owszem zawsze na koniu szyki obieżdżał, tak że nikt iego

rany nie postrzegł: aż gdy był blisko Jenerała Sparre, który we 300. ludzi bronił prześcia przez bagno 10000. Pułkom Moskiewskim, które oni chrostem iuż byli narzucili: tam Francuz ieden ze sług tego Jenerała, oznaymił Panu, iż bot królewski cale zkrwawiony postrzegl; w tym gdy uyrzano ziemię gdzie Król stał dymiącą się krwią, porozumieli że musiał być raniony. Po 6. zgorą godzinach lekarze i cyrulicy Królewscy znaleźli ranę spuchłą w którą iuż gangrena wpadła była, tak dalece ze nietylo noga, ale i życie Królewskie niebezpieczne było. Zatym czyniono mu głębokie rznięcia, podczas czego nietylo bolu nie pokazał, ale sam goleń trzymaiąc, do rznięcia Cyrulikow napominał mężnym bez przykładu umysłem. Wszyscy iako barzo o życie iego stali, tak mocno się wielkiemu sercu tego Bohatyra dziwili. Nad wszystko żołnierze iego w niewypowiedzianym zamieszaniu byli.

Nietrzeba iednak rozumieć, aby ten Monarcha niebył dotkliwym, lubo iego rany i nieszczęscia zdały się go nie poruszać, Albowiem, niemogł wtenczas zatrzymać tez z miłości, ku Księżny Hol-

ſzteńſkiey śieſtrze ſwoiey, gdy ſię o iey śmierci z oſpy w Turczech dowiedział dnia 21. Grudnia. Zkąd ſię pokazuie że prawdziwe męſtwo nie ieſt dalekie od naturalnych dotkliwości.

Wkrotce ſtarania Lekarzow i Cyrulikow nogę temu Monarſze zachowały, który chcąc ſam wſzyſtko widzieć, kazał ſię noſić w Lektyce.

Cała Europa ciekawie na to wyglądała, co ſię działo z tym Królem, którego niektórzy iuż byli umorzyli. Co tym, barziey gruchnęło, że albo żadnych albo mało wieści o nim ſłychać było po przerznięciu iemu przez Moſkwę wſzelkiey ſpołeczności z Królem Staniſławem, która wſzyſtkich powieściami fałſzywemi uprzedzała, tak że ich od prawdy niepodobna było rozeznać. Wtym Król otworzył oczy na ſwoy zły ſtan, w ktorym ſię znaydował.

Miaſto Pułtawa dobrze opatrzone w potrzeby woienne, i dobrą załogą wſparte od woyſka, z którym miało wolną ſpołeczność, była to forteca nie dobyta, tak że nietrzeba było myſlić o iey opanowaniu. Ale odſtąpić od iey oblężenia byłaby to ſromota dla Króla Karola, któ-

rego

rego niewidziawſzy nigdy Moſkale uſtępuiącego, barzoby ſię z tego nadymali. Do tego trudno było Szwedom uſtępować bez wielkiego niebezpieczeńſtwa. Albowiem woyſko przeciwne potęgą wyżſze zewſząd ich zciſkało w żywność, odzienie, i inne potrzeby ogołoconych. Dla czego należało im odciągnąć w tę ſtronę, gdzieby czekać mogli na poſiłki ze Szwecyi przychodzące, iakie też były zdania Jeneralow na mianey radzie woienney pod Pułtawą. Ale Krol Szwedzki pewien będąc, że niemogł cofnąć ſię od miaſta, gdyby nań nieprzyiaciel nie uderzył, przedſięwziął zamyſł rowny ſwoiey waleczności, aby ſam raczey na nieprzyiacioł w ich okopach uderzył. Takowe przedſię wzięcie zamykało w ſobie wiele trudności, ktore mu iego Jenerałowie przekładali, i ſam przyznawał. Ale że w niebezpieczeńſtwach oczewiſtych na przewagę zdobywać ſię trzeba, poſtanowił naoſtatek naſtąpić na nieprzyiacioł. Przetoż po wzięciu rozkazow na dzieło tak ſmiałe ruſzono ſię d 8. Lipca. ſkoro na dzień było. Lubo Moſkale niewiedzieli o zamyſłach Krola, poznawali iednak, że zamyſlał coś wielkiego:

kiego: przeto ſię na oſtrożności mieli. Jakoż Szwedzi znalezli ich przy dobrych okopach i w ſzyku, maiących iazdę przed wałami, a w tyle piechotę, zboku zaś las, ktorego im trzeba było bronić Szwedom; przetoż go ſtrzegło wiele ſzańcow dobrze opatrzonych w ludzie i armatę. Naoſtatek tak wygodnie ſtali, że mogli dawać wſzędy poſiłki, gdzieby potrzeba kazała. Poznał Król z tey ſprawy dobrey nieprzyiacioł, w iakim niebezpieczeńſtwie zoſtawał, ale odwaga iego żołnierzy tak pod rządem officyerow walecznych będących iako też iego przytomnością zachęconych wielką nadzieię czyniła. Lubo woyſko iego niewynoſiło nad 35000. iednak idąc do potrzeby zoſtawił przy fortecy 8000. Naprzod tedy Jenerałowi Szlippenbachowi kazał naſtąpić na iazdę Moſkiewſką i opanować ſzańce, co tak on wykonał, iż na drugą linią zagnana cofać ſię nazad poczęła. Z tym wſzyſtkim zachęcona przez ſwoich officyerow powrociwſzy do ſprawy tak ſię poprawiła, i natarła na Szwedow, iż im prawe ſkrzydło złamała, i ſamego Jenerała Szlippenbacha w niewolą wzięła. Piechota Szwedzka przybiegła była dla utrzymania

nia swey iazdy; lecz 70. armat kartaczami nabitych tak straszny ogień uczyniły, że musiała ustępować. Ale gdy się wszystka iazda Szwedzka z Moskiewską potkała, wszędy wzięła górę nad nieprzyiaciołmi. Co Car postrzegszy posłał 6. pułkow piechoty swym na pomoc, ktora swoim ogniem przymusiła naostatek iazdę Swedzką do ustępowania.

To gdy się działo Kśiążę Menżykof szedł ku woysku Szwedzkiemu, które się zostało było przy Pułtawie pod Jenerałem Rozenem. W tym napadszy na 4000. Szwedow na odwodzie zostawionych w pień wszystkich wyciął, mimo ich odpor waleczny. Kazał potym Jenerałowi Leinantowi Rentzel iść na Szwedow pod Fortecą okopanych, a sam się złączył z Carem. Tu iuż powszechna bitwa zdała się Krolowi być iednym srzodkiem do sprawienia czego. Przeto swoie woysko we dwie linie uszykował o ćwierć mili od nieprzyiaciela. Nad pierwszą linią mieli zwierzchność Jenerałowie Lewenhaupt, Sztenbok, i Renszyld która miała we Srzodku piechotę pod Jenerałami Sparre, Hornem, i Sztabelbergem. Druga linia prawie cała była z

iazdy

iazdy złożona, którą rządzili Kśiążę Wirtemberg i Pułkownikowie Field i Hamilton.

Tymże kſztałtem i Car ſwoie woyſko rozporządził, zoſtawuiąc ſobie komędę nad ſrzodkiem woyſka, przy ktorym byli Jenerałowie Czeremetof, Repnin, i Allard. Nad prawym Skrzydłem Jenerał Nawer, a nad lewym Kśiążę Mężykof był przełożony.

Już było koło 9. z rana, gdy Szwedzi z śmiałością ku Moſkalom poſtępowali. Król, ktory dla ſwey rany nie mogł ſię na czele ſwego woyſka ſtawić, kazał ſię wozić w Lektyce przed gwardyą ſwoią z piſtoletem w iedney, a w drugiey ręce ze ſzpadą. Napominaiąc tak ſwych żołnierzy do pokazania dzielności. Gdy przyſzło do walki żwawey naprzod kula armatna zabiła dwóch koni w lektykę Królewſką zaprzężonych, toż, gdy drugich z rozkazu krolewſkiego zakładano, druga kula Lektykę mu w kawałki potłukła. Widząc te przypadki żołnierze trwożyć ſię poczeli, nie wiedząc, co ſię z Królem ſtało, W tym prochu im nieſtawać zaczęło, i porządek iął ſię rwać, tak że całe woyſko chwiać ſię i łamać poczęło. Z

cze-

czego nieprzyiaciel korzystaiąc, rozprofzył i gonił Szwedow; a naostatek przyparszy ich do lasu, zabrał w niewolą Marszałka Renszylda, Książęcia Wirtemberga, Jenerałow Sztakelberga i Hamiltona, oraz wielu drugich officyerow ze dwoma niemal tysiącami ludzi, iak iazdy iako piechoty. Z drugiey strony Jenerał Rozen pod Pułtawą w okopach attakowany; dowiedziawszy się o tey przegraney, poddał się przez umowę. Król, który się kazał nosić w naywiększy ogień miedzy zmieszanemi, nie mogąc iuż uszykować i zatrzymać woyska, mimo swoię wolą z uciekaiącemi był pociągniony. Zatym stanął nad Dnieprem, dokąd i Jenerał Lewenhaupt z woyskiem na odwrot poszedł nie bez pokazania osobliwszey swoiey pilności i roztropności. Ale nie podobna było woysku Szwedzkiemu przebyć tę rzekę, nie maiąc mostow, ani łodzi; gdy do tego tuż za niemi był Nieprzyiaciel. Sam Król w wielkim niebezpieczeństwie zostawał; przetoż chcąc go iakim kolwiek sposobem ratować, nie widziano dla niego ucieczki pewnieyszey, iak gdyby przebywszy rzekę, udał się do Państwa Sułtana Wielkiego. Ten iednak

spo-

ſpoſob wiele miał trudności. Albowiem trzeba było drogi przykre i długie oraz cale nie wygodne podeymować. Ale innego iuż ratunku nie było. Więc Król dał rozkaz Hrabi Lewenhauptowi, aby oſzczędzaiąc iego miłych Szwedow, poddał ſię na umowę, iaką może naylepſzą otrzymać: Sam zaś wybrawſzy Jenerałow Mazeppę i Sparre z niektoremi innemi Officyerami; tudzieſz wziąwſzy 30. iazdy porządney, wpadł na ſtatek, i rzekę przebył. Ponieważ zaś żołnierze iego wielce nad nim ſerce ronili, więc wiele ich niechcąc go odſtępować, przebyło za nim rzekę iuż w pław, iuż na Koniu. Siła też Kozakow za nim poſzło, tak dalece, że więcey 1800. Ludzi znim było. Maiąc zaś wzgląd na ranę iego, przewieziono mu na drugą ſtronę karetę, w którą on wſiadſzy razem z Jenerałem Maiorem Nordhauzem, także ranionym, wdrogę ſię puścił.

Tym czaſem Hrabia Lewenhaupt chcąc zachować reſztę woyſka ſobie poleconego, ſtanął we dwa dni po batalii przed miaſteczkiem Perewołoczną nad Dnieprem, na mieyscu ſpoſobnym: gdzie go Kſiążę Menżykof poſzedſzy z rozkazu

Cara

Cara w 10000. koni tego dnia doszedł. Lecz że Jenerał Renszyld, ktory był więźniem iego, upewnił go, iż Hrabia Lewenhaupt w tym razie będący nie będzie się wzbraniał przyiąć przystoyney umowy; przetoż ten Xiaże wysłał do niego Trębacza, Kapitana Szwedzkiego i Pułkownika Moskiewskiego, ofiaruiąc mu obowiązki uczciwe, iesliby się chciał poddać, a ieśli nie miał się z nim obeyść surowie: Przyięli to ofiarowanie Szwedzi z wielkim ukontentowaniem: a Hrabia Lewenhaupt w przyzwoity sposob Xiążęciu Menżykowi odpowiedział iż chętnie się podda, iesli z niemi postąpią, iako z walecznemi ludźmi; a iesli nie, był gotow z swoiemi żołnierzmi umrzeć z bronią w ręku, i bronić swego życia do ostatniego. Zatym Xiaże Menżykow posłał do niego Jenerała Maiora Kreuca, Pułkowika Dukera, Jenerała Leytnanta Trautsetera, i Hrabię Duklasa dla umowy, ktora stanęła imieniem Cara i Krola Szwedzkiego w 7. rozdziałach następuiących.

I. Całe woysko Szwedzkie bądź to Jenerałowie, bądź żołnierze znayduiący

ſię pod władzą Jenerała Lewenhaupta będą niewolnikami.

II. Prości żołdaci, Jazda, Dragonia, Muſzkieterowie złożą broń, i oddadzą wſzyſtek moderunek i konie Jego Carſkiey Mości, a ſami będą niewolnikami aż do ich okupu lub zamiany. Jednak officyerowie zatrzymaią ſwą broń i konie.

III. Oddadzą wſzyſtkim Jenerałom i officyerom Szwedzkim ich ſprzęty, a oſoby ich będą uwolnione bez okupu i odmiany, ſkoro ſtanie pokoy miedzy Jego Carſką Mością, i Królem Szwedzkim. Tym czaſem będą ſię zniemi obchodzić uczciwie, i będą mogli wyieżdżać do ſiebie pod kawalerſkim ſłowem.

IV. Będzie oddana Jego Carſkiey Mości armata Szwedzka, i cała zbroia, oraz wſzyſtkie chorągwie, trąby, oboie, i kaſa woienna Królewſka, iak ſię nayduie.

V. Wſzyscy rebellizanci znayduiący ſię w woyſku Szwedzkim będą oddani Carowi Jego Mości.

VI. Dla pewności będą te punkta podpiſane przez Jenerałow Jego Carſkiey Mości, i Króla Jego Mości Szwedzkiego. Dan w obozie przy Perewołocznie d 30. Czerwca: Alekſander Kſiąże Menżykof; Hrabia Lewenhaupt.

Nadto był ten oſobny warunek, aby wſzyscy Jeneralowie i officyerowie zatrzymali ſwoich ſług, Komiſarzow, Audytorow, Sekretarzow, Kapelanow i Cyrulikow.

Mocą tey umowy Jeneral Lewenhaupt poddał ſię w niewolą z całym ſwym woyſkiem Jenerałowi Bawerowi i oddał mu Kancelaryą, Chorągwie &c. oraz Kaſſę Krola Szwedzkiego, w którey było 2. miliony bitych naywięcey pod ſztęplem Saſkim. Liczba wſzyſtkich niewolnikow wynoſiła na 16. tyſięcy.

Taki był koniec tey wyprawy, że obaliły ſię intenta Króla Szwedzkiego w Moſkwie i Sakſonii, a Car Moſkiewſki zupełne zwycięſtwo otrzymał. Ponieważ zaś ta ſkrócona hiſtoria nie pozwala wyliczać ſzeroce ſtraty Króla Szwedzkiego, kładzie ſię tu ona w powſzechności według wieści, ktore ſię zdaią być naysprawdziwſze.

Jenerał Lewenhaupt poddał ſię ze 16000. ludzi, ze 142. chorągwiami, i 31. ſztuką armat.

Siedm tyſięcy ludzi było zabitych abo w niewolą wziętych w okopie przed Pułtawą i z niemi 137. Chorągwi, 4. armaty, i 4. pary kotłow.

Cztery tyſiące ludzi było zabitych w pierwſzych dwoch potrzebach, a 2000. poimanych: Co wynoſi razem na 31000. ludzi; dodawſzy zaś 3000. rożnie rozproſzonych albo zabitych oraz tamte 2000. niezupełne, które poſzły za Królem Szwedzkim, będzie to ogułem koło 35000. ile ſię ich rachowało przed tą ſtraſzliwą potyczką.

Łatwo ſię domyſlić odmian, ktore poſzły zatym zwycięſtwem Cara. Strona Króla Stanisława upadła, a podniosła Króla Auguſta ſię. Moſkwa od nieprzyiacioł oczyſzczona była, Szwecya zaś na łup Carowi poſzła.

Co do Króla Szwedzkiego, byłby umarł z głodu, alboby ſię zabłąkał w puſtyniach, gdyby nie Kozacy, ktorzy mu byli za przewodnikow i tłumaczow. Ze zaś Car znał dobrze, iak wiele mu na tym należało, aby widział tego Monarchę

ſwym więźniem, wyſłał podiazd za nim. lecz iuż po czaſie. Bo Król w 6. dniach ſtanął nad Boghem rzeką o milę od O Kzaowa: gdzie Jenerał Poniatowſki i Sekretarz Klinkenſztrom poſzli do Baſzy tamecznego, proſząc imieniem Króla Szwedzkiego o wolne przeyście przez kray otomańſki pod iego władzą będący. Ale w przyzwoleniu na to Baſza tak był leniwy, że omal Król nie był ſchwycony od Moſkalow, którzy przypadli na brzeg w kilka godzin po przeprawie Królewſkiey: i wzięli w niewolą 500. ludzi, nie mogących dla niedoſtatku łodzi przebyć rzeki.

Skoro tedy Król ſtanął w Państwie Sułtana wielkiego, zaraz do niego po łacinie liſt napiſał, w którym oznaymiwſzy mu o ſwoim przybyciu, upraſzał o obronę i przeście wolne przez iego ſtany, tudzieſz o konwoy, któryby go do Polſkiey przeprowadził: Przytym ofiarował mu Ligę przeciwko Carowi Moſkiewſkiemu. Piſał i do Wezyra wielkiego poſyłaiąc liſty przez P. Neugebauera, który 12. Lipca do Konſtantynopola wyiechał. Sekretarz Klinkenſztrom zaś poiechał do Hana Tatarſkiego z liſtem od Króla. Za

tym ten Pan porzuciwſzy na dniu 15. okzaow, ruſzył ſię do Benderu: ktorego Baſza poſłał mu był namiot Turecki, i zaprosił go do ſtołecznego miaſta ſwoiey zwierzchności. W tym też zacny ieden Tatar ofiarował Królowi od Hana Pana ſwego wóz czterokońny, ſuknem obity, oraz piękny namiot. Dnia 22. przybył Król do Benderu Miaſta Mołdawſkiego nad Dnieſtrem, gdzie wyſtrzeleniem z armat 36. razy był przywitany. Rozbito mu namioty nad rzeką, gdzie Baſza Juſſuf był u niego, proſząc, aby w mieście ſtanął. Lecz Król nie mogąc nic cierpieć takiego, coby nań mogło iakie prawa wkładać, wolał mieć ſtanowiſko pod Benderem. Naprzod tedy ſtał pod ſamemi namiotami: a potym kazał wyſtawić mieſzkania z descek; co gdy też ſobie i Jenerałowie porobili, ſtanowiſko Królewſkie mogło uyść za iakie nowe miaſto. Tym czaſem P. Newgebauer miał audyencyą u Wielkiego Wezyra, i liſt mu Królewſki oddał. Przyiął go ten Miniſter z wielką ludzkością, oraz obiecał mu ſię poſtarać, aby Wielki Sułtan przyſłał nato, czego Król Szwedzki żądał. Nad to poſłał zaraz do Krola Agę

z od-

z odpiſem, i w podarunku konia w bogaty dywdyk przybranego, tudzieſz puinał bogatemi kamieniami ſadzony. P. Newgebauer chciał też był oddać Liſt Sułtanowi od Króla ſwego, ale że niebył w żadnym charakterze, trzeba było oczekać, ażby mu on od Króla przyſłano. Dlaczego wyſłał po to do Króla umyślnego, od ktorego odebrał liſt na poſelſtwo przez Jenerała Poniatowſkiego, który 18. Września z Benderu wyiechał, i w tygodniu w Carogrodzie ſtanął. Gdy tedy iuż żadney zawady nie było. P. Newgebauer był przypuſzczony do audyencyi u Sułtana, który procz tego, że zezwolił na rozmowę z Królem przyzwoitą, obiecał ieſzcze myſlić o intereſach iego: nad to proſił go, aby pokiby chciał, bawił ſię w Panſtwach iego.

Rana Królewſka znowu ſię była niebezpieczną ſtała, dla małego około niey wpodroży ſtarania. Ale za wypocznieniem w Benderze mogł w krotce i wſiadać na konia, i przechadzać ſię. Wprzod iednak wyciągniono mu z nogi kawał kości, ktory był poſłany Kſiężny Ulryce Eleonorze ſieſtrze iego na ten czas Królowy Szwedzkiey.

Minister Królewski u Porty, i Jenerał Poniatowski nie prożnowali o koło interesow tego Monarchy. Osobliwie Jenerał Poniatowski tak potrafił uiąć Wezyra, iż miawszy wiele znim rozmow sekretnych, wziął od niego w podarunku 1000. Czerw. złot. i otrzymał obietnicę znacznego konwoiu na odprowadzenie Króla bespiecznie do woyska swoiego, które z Polskiey udało się było do Pomeranii. Co tak sprawiwszy, poiechał do Krola z oznaymieniem, i stanął w Benderze 8. Października gdźie od tego Pana z tak wielką łaską był przyięty, iak miła była nowina, którą mu przynosił.

Gdy tedy Król Szwedzki wiele sobie obiecywał po tey powolności Porty, i gdy o tym tylko myślił, iak miał poniżyć Cara z iego nieszczęscia wynoszącego się Król August i Król Duński nic nie omieszkali do korzystania z tych złych okoliczności Króla Szwedzkiego, którego mieli za naywiększego nie przyiaciela mimo swoie przymierza z nim uczynione. Niepodobna było Królowi Augustowi nie przystać na umowę Alt Randsztadzką bez wydania swych stanow na oczywistą zgubę. I lubo tę umowę był

po-

potwierdził, ſkazał iednak Miniſtrow ią czyniących iednego na ſmierć, a drugiego na wieczne więzienie, na pokazanie że z ſamego muſu to czynił, uſtępuiąc czaſowi, a czekaiąc pogodney chwili do powrócenia na tron, który był rad nie rad opuścił. Przytym mu nie zbywało ani na pobudkach ani na przyczynach, wſzyſtkim widomych do uſprawiedliwienia ſwoiego powrotu do Polſkiey.

Nim iednak wſzedł do tego Króleſtwa, wydał długie obwieſzczenie i rozeſłał po wſzyſtkich dworach, w ktorem naprzód wyliczał poſtępki ſwoię, od wzięcia broni przeciw Szwecyi w Roku 1699. aż do dnia opuſzczenia od ſiebie tronu. Do czego go przywiodło utrzymanie wolności handlu według umowy Oliwſkiey dla ſwych poddanych. Toż wſpomniał wpadnienie Króla Swedzkiego do Polſkiey i Sakſonii, wielkie onego pogrożki na oba te narody, i ſeym Warſzawſki, gdzie nań ſtany zebrane przymuſzone były wykrzyknąć za Staniſława Króla, ziachawſzy ſię tam tylo na umowienie ſię o pokoiu. Przydał i oświadczenie ſię Senatorſkiego i Rycerſkiego ſtanu w Landshucie D. 28. Lipca 1704. ogłoſzone,

ne, które znaſzało wſzyſtko to, co ſię w Sendomirzu roku przeſzłego ſtało nie pozwalaiąc na obranie Króla Stanisława, owſzem go obwoływaiąc i ſpołecznikow iego za nieprzyiacioł Oyczyzny i winnych obrażonego Maieſtatu. Mowił też, że pokoy Alt-Ranſztadzki był pod piſany od miniſtrow iego mocą zatrwożonych. Nadto przełożył, iż ponieważ przyſiągł przy Koronacyi Królować przez cały czas wieku ſwego, bronić Rzeczy Poſpolitey do wylania Krwi właſney, i nie przyſtawać na żadną kondycyą pokoiu bez iey przywolenia, więc i nie można było po nim wyciągać w ugodzie nie przeciwnego takowey przyſiędze. Zatym on wolen ieſt od tego, co oſtatnia potrzeba i prawo potężnieyſzego kazało uczynić przeciwko Bogu, ſumnieniu, honorowi, uczciwości, i przyzwoitym obyczaiom. Że tedy niemogł był porzucić korony bez wiadomości Rzeczy Poſpolitey, muſi powrocić do tego Króleſtwa, które mu Bóg, i prawo dały: a to tym barziey, że był na nie proſzony, wezwany, i odebrał przyſięgę od wſzyſtkich Stanow ſobie poddanych. Ogłoſił ſię na oſtatek, iż lubo chciał na

tron powrocić, nie zamyślał iednak zaieżdżać powincyi, które Król Szwedzki w Cesarstwie trzymał: i ztego wszystkiego tuszył sobie, iż wszyscy Królowie, Książęta, Elektorowie, i Stany nie tylko mu nie będą się przeciwić, ale też uznaią słuszność, takowego postępku, i dadzą mu pomoc, gdy tego potrzebować będzie. Zakończył to pismo przez napomnienie Stanow, aby złączywszy się znim, i Carem iego Sprzymierzonym, zrzucili z siebie iarzmo żołnierza Cudzoziemskiego; przyrzekaiąc nie pamięć uraz wszystkim, ktorzyby we trzech miesiącach od strony przeciwney pod posłuszeństwo iego powrocili, tudziesz grożąc ostatnią surowością tym, którzyby zaniedbawszy tego przepuszczenia, przy nieprzyiacielu stali. Dan był w Dreźnie 8. sierpnia 1709. i od Króla Augusta podpisany. Po ogłoszeniu tego obwieszczenia, i po oznaymionym odpuszczeniu powszechnym przez okoliczne listy stronie stanisławowskiey, Król August pomaszerował przez Slązk z Woyskiem blisko 13000. ludzi, i stanął w Kaminiu dnia 12. Września z w wielkiem gronie Panow Niemieckich i Polskich. Za tym Seym Poznański zebrał

brał się pod iego imieniem, i wiele Panow sprzymierzonych dla odpuszczenia powszechnego iemu się poddało.

Tu kto się może wydziwić postępkowi Króla. Stanisława, który rozumieiąc, że nieszczęście Króla Karola było przeszkodą niezwyciężoną do iego zamysłow, pierwszy radził tym, którzy szli za nim, aby się z Królem Augustem zgodzili, a nie wdawali się zań w niebezpieczeństwo: Cesarz Othon uczynił toż same, gdy się widział nie być w stanie do wytrzymania swemu przeciwnikowi.

Wtym gdy Car zbliżał się do złączenia się z Królem Augustem, Król Duński, który wchodził z niemi w związek, dowiedział się przez umyślnego od Cara, co się pod Pułtawą stało, więc widząc dla siebie porę sposobną, uzbraiał się przeciwko Szwecyi ziemią i morzem. Na usprawiedliwienie zaś tego postępku wyłożył w obwieszczeniu wydanym przyczyny wypowiedzenia woyny, które te były: Wyniosłość Króla Szwedzkiego; słowa nie które obelżywe, których ten Król we dwóch albo trzech listach użył; ostrożność, którą mieć trzeba było przeciw sąsiadowi niespokoynemu; pismo

smo drukowane w Sztokolmie, które dawało Królowi Szwedzkiemu godność Cesarza Wielkiey Skandynawii, złamanie od Szwedow prawa Króla Duńskiego przechodzeniem przez Zund, i inne tym podobne skargi. Dla tych musiał mieć za nieprzyiazną całą Szwecyą, wyiąwszy w Niemczech ProwincyeSzwedzkie.

Zwierzchność Sztokolmska uwiadomiona o stanie swego Króla przez list d 22. Lipca pisany od niego, gotowała się do bronienia Królestwa, dawszy, od powiedź na pismo Króla Duńskiego. Tym czasem w Polszcze w wielkich trudnościach Jenerał Krassaw zostawał, nie mogł ani w zad się cofnąć, ani daley się pomknąć. Weyść do Saksonii niepozwoliłby był Cesarz, a udać się do Pomeranii nie dopuszczał Król Pruski, przez którego ziemię trzeba było przechodzić. Czekać zaś złączenia się woysk nieprzyiacielskich, któreby nań razem wpadły, było ieszcze gorzey. Postanowił na ostatek udać się do Pomeranii mimo zakaz Króla Pruskiego, lecz z ostrożnością godną wielkiego wodza. Albowiem woysko Szwedzkie nabrawszy wszystkiego,

czego

czego było potrzeba, przeszło przez ziemię Króla Pruskiego nie wchodząc do żadnego domu i nie prosząc o naymnieyszą rzecz rzadkim przykładem karności woyskowey.

Tym czasem wszystko szło dobrze Królowi Augustowi. Senatorowie zebrawszy się w Toruniu, uznali go za prawego Króla, i wszystko, co się przed tym inaczey stało, za nic obwołali. W tym też Papież uwolnił Polakow od przysięgi Alt Randstadzkiey. Zaczym strona Króla Stanisława rozchwiała się, i nic iuż Króla Augusta z strony Jego nie przyiacioł nie trudniło. Lecz woysko Cara Moskiewskiego iego sprzy mierzonego zadało mu nie co do myslenia. Gdy bowiem chciano po nim, żeby go z Polskiey wyprowadził, on nietylo tego niechciał, ale się domagał aby mu wydano Woiewodow i Jenerałow, którzy szli za Królem Stanisławem, lubo się poddali byli Królowi Augustowi. Lecz gdy mu to zgoła odmowiono, udał się do Inflant, gdzie Jenerał Czeremetof miał zwierzchność nad woyskiem. Ten chciał był dobywać Rygi, lecz że czas roku niebył potemu, okrążył tylo onę i trzymał w

opasa-

opasaniu przez zimę. Jednak kilka tam bomb rzuconych skład ieden spaliwszy, tak znaczną szkodę przyniosły, że ztąd nie porządek wszczęty mogłby być z zyskiem dla Moskalow; gdyby nie Hrabia Sztromberg przeszkodził, aby z tąd gory nie wzięli. Zatym sam Car od Rygi ku Moskwie poiechał.

Ze zaś przegrana Krola Szwedzkiego była polem chwały dla Cara Moskiewskiego, więc z tryumfem do Moskwy wiachał na dniu 1. stycznia R. 1710. popisuiąc się ze wszystkiemi łupami, ktore przez batalie pod Lemą i Pułtawą zyskał: A dla pomnożenia wspaniałości niewolnicy Szwedzcy i Jenerałowie przez miasto przechodzili.

Tym czasem, gdy Duńczycy pod Jenerałem Rewentlawem woiuiąc w Skanii, brali Lumdby Krysztyansztad, Karelshawen, i oblegali Malmoe i Landskroon, Moskale sztur mem Elbiąg wzięli, i trzymali w opasaniu Rygę. Osobliwie pierwszym udawało się z początku, że Jenerał Szteinbok nie miał dość woyska do dania im odporu.

Wtym zwierzchność Sztokolmska mysląc o zabieżeniu złemu, ktore krolestwu

ſtwu groziło, z wielką pilnością woyſko zaciągnęła, ktore, ſkoro ſię z Jenerałem Szteinbokiem złączyło, obie ſtrony w rowni były. Zaczym ten Jenerał prosto poſzedł ku Duńczykō, chcąc wprzod zwieść bitwę, nimby odebrali nowe woyſko, którego ſię ſpodziewali z Zelandii. Jenerał Rantzaw, któremu Krol Duńſki dał był zwierzchność nad woyſkiem po zapadnieniu na zdrowie Jenerała Rewentlawa, ſtanął do batalii bliſko Helzinburga we dwóch liniach. Prawe ſkrzydło pod Jenerałem Maiorem Rorſzteynem zaſłonione było wioſką i błotami, lewe zaś pod Jenerałem Maiorē Dewicz ſtawem i laſem zakryte było. Nad śrzodkiem był przełożony Jenerał Maior Eychſzted. Drugą linią rządzili Jenerał Brogdfort i Kſiąże Karol Heſſe Reimentarz ſyn ſtarſzy Kſiążęcia Heſſe. Można było ſpodziewać ſię wſzyſtkiego z tak pięknego rozporządzenia. Jenerał Szteinbok poznawſzy dobre ſtanowiſko nie przyiaciela, pomykał ſię powoli, aby nie zmordował woyſka, A zaś dnia 10. Marca równo zedniem za pomocą tęgiego mrozu i mgły gęſtey, która marſz woyſka iego rozłożonego na 5 Kolumn

lumn ukryła, przeſzedł błota po lodzie, i tuż podle nie przyiacioł ſtanął, ſzykuiąc do potrzeby prawe ſkrzydło pod Jenerałem Leytnantem Meierfeldem, a lewe pod Jenerałem Biornſzyldem.

Około południa nim lewe ſkrzydło Szwedzkie było uſtawione, iazda Duńſka bitwę poczęła, i zaraz, 8. hufcow Szwedzkich chwiać ſię ięło, tak że Jenerał Biornſzyld będący na ich czele w niewolą był wzięty. Lecz gdy ſię Szwedzi znowu uſzykowali, wſzyſtka iazda bić ſię zaczęła, i obie ſię piechoty dla ſwoich wſparcia przymknęły. Zatym po żwawey z obuſtron utarczce Duńczycy tył podawſzy, w wielkiey nieſprawie do Helzinburgu uchodzili, rzucaiąc pole bitwy, iako też armatę, zbroią i wozy wſzyſtkie ze 4000. ludzi zabitych i podobną liczbą ranionych, oraz ze 3000. więźniow.

Ta potyczka przymuſiła Duńczykow, ażeby ſię w Helzinburgu zamknęli, oczekiwaiąc na ſtatki, ktore miały ich przewieść do Danii. Jenerał Szwedzki chciał był dobyć miaſta, aby w nim woyſka Duńſkiego doſtał; przeto bombardował i z dział bił bez przeſtanku: Lecz Duńczycy wpadſzy na 6. Fregat woiennych

i 2. Gallioty przyſtane od Króla, porzucili Skanią, zoſtawiwſzy w mieście ſwych chorych, i 3000. koni zabitych; oraz rozſypawſzy na ulicach 10000. korcy zboża i ſiła mąki i ſoli. Takowe powodzenie pocieſzyło zwierzchność Sztokolmſką i powſzechneStany, które miały ſię zebrać dnia 30. tego mieſiąca według uniwerſału d. 9. Lutego piſanego do wſzyſtkich poddanych, Stanow, Hrabiow, Baronow, Biſkupow, Kawalerow, ſzlachty, officyerow, mieſzczan, i wieśniakow.

Ten też ſpoſob, iakim był Król czeſtowany od Turkow w Benderze muſiał wiele troſk temu Monarſze umnieyſzyć. Albowiem poſpolſtwo go kochało i poważało iako Pana ſwego. Wſtrzemięźliwość iego i trzeźwość na poſpolitą chwałę zarobiła u Turkow, którzy za wiele te cnoty ważą. Mogł ſię też wſzyſtkiego od Porty ſpodziewać: bo Wielki Sułtan iemu odpiſuiąc, nic nie odmowił, i poſłał 20. koni dzielnych, z których ieden był wſpaniale przybrany.

Tym czaſem Car nic nie omieſzkał u Porty aby Wezyra Chorlouly do ſwych intereſow pociągnął: wczym oſobliwie do podarunkow udał ſię iako ſpoſobu nay-

pe-

pewnieyſzego, który wnetże wziął ſkutek. Wyſłał Wezyr do Króla Agę dla wyrozumienia, iakiegoby chciał konwoiu: a gdy Król proſił o 3000. Spahiſow i 20000. Janczarow, Wezyr z Muftym, ſwą kreaturą miał to za wiele. Wielki Sułtan nie wiedział o celu ſwych Miniſtrow za Carem ciągnących, który i przez to iuż był tego rozumienia, że mogł wſzyſtko u Porty. Proſił tedy Wezyra, aby mu wydał w ręce Jenerała Mazeppę z Kozakowi za nim idącemi: czego nie przeſtałby był nigdy proſić, gdyby pomieniony Jenerał wkrótce potym nie umarł, maiąc lat 77. Poznał Król Szwedzki, że ſię zawodził na Wezyrze, który ſamże ſię ſprzeciwiał intereſom iego, przyzwał też P. Newgebauera do Benderu, a na iego mieyſce wyſłał Pułkownika Funcha. A że ſzeroka ieſt władza Wielkiego Wezyra, wielkie było niebezpieczeńſtwo, chcieć go u Sułtana zgubić, co Król był przedſięwziął. Ztem wſzyſtkim żalił ſię nan u Sułtana, poſyłaiąc z tym Jenerała Poniatowſkiego, który wſzyſtko ſzczęśliwie wykonał.

W krotce potym Król odebrał 25. koni barzo pięknych, z których nayładnieyſzy,

ſzy miał dywdyk złotem haftowany, i ſadzony perłami: nad to uzdeczkę i kulbakę przepyſzną kamieniami drogiemi przyozdobioną. Lecz gdy odmowił przyiąć 5. koni poſłanych od Wezyra, mowiąc, że niechce przyimować podarunkow od ſwego nieprzyiaciela, rozgniewał na ſiebie tego Miniſtra iuż bez tego nie barzo przychylnego ſobie.

Wielki Sułtan, dowiedziawſzy ſię o zdradach Wezyra, ktory chciał przynieść Króla do tego, aby ſię wracał do ſwych kraiow przez Ukrainę i Polſkę, a tak wpadł wręce Moſkiewſkie, wielce ſię o to rozgniewał. Przetoż kwoli Królowi, zapomniawſzy na zaſługi pierwſzego ſwego Miniſtra, który ſkarb iego do doſkonałey przyprowadził pory, kazał oddać przywiley Ceſarſtwa Humanowi Baſzy z familii Kuprolis ſławney za przeſzłego wieku.

Takowa odmiana ſprawiła w Benderze radość, a tym czaſem Miniſtrowie Szwedscy przymilali ſię nowemu Wezyrowi, który ſię zdał być ich Królowi przychylnym. Przekładali mu uſtawnie przed oczy, iżby to było z pożytkiem Porty przymuſić mieczem Cara do od-

da-

dania Azofu, wſzedſzy w ſciſły związek z Królem Szwedzkim i Królem Staniſławem. Zatym oznaymiono było Posłowi Moſkiewſkiemu, iż wola Wielkiego Sułtana była odprowadzić Króla do Pomeranii Woyſko zaś, które z nim iść miało, powinne było zebrać ſię w Wrześniu w liczbie 40000. ludzi, oprocz Tatarow, Nad to Wezyr wyliczył 150000 talerow które Rada Sułtana naznaczyła Królowi. Sam iednak do woyny cale niebył nakłoniony. Tu iuż wſzytko ſię zdawało iść podług zamyſłow Królewſkich przez ſprawę Humana Kuprolis, który rzecz coraz na lepſzym ſtopniu ſtanowił. Lecz urząd iego trwał tylo dwa mieſiące dla wpadnienia w niełaſkę u Sułtana o to, iż chciał zachowywać co do litery prawa zawarte w Alkoranie, każąc płacić Jańczarom pieniędzmi Skarbowemi a nie chcąc przyzwolić na nowe podatki. Co nie zgadzało ſię z chciwością Sułtana na pieniądze łakomego. Urząd iego w mieſiąc był oddany Baltagi Mehemetowi Baſzy.

Uważano z początku, że ten nowy Miniſter nie miał być Szwedom przeciwny, kiedy nie chciał oſwiadczyć Posłowi Moſkiewſkiemu tych honorow, które mu

dway pierwſi Wezyrowie czynili. Zkąd trzeba było wnoſić, że zamyſły Króla Szwedzkiego wnet lub po chwili ſwoy ſkutek wezmą u Porty: co mocno Moſkwę obchodziło. A że Ceſarz ofiarował Królowi bezpieczne przeście przez ſwe Stany dziedziczne i Ceſarſkie ze wſzyſtką czcią godności iego przyzwoitą, przełożył to mu Sułtan: lecz Karol odpowiedział, iż ſię ſpodziewa według obietnicy Sułtana 40000. woyſka Tureckiego oprocz Tatarow dla udania ſię do ſwego państwa przez Polſkę. Ani chciał przyiąć, przy tey nadziei okrętow Tureckich ofiarowanych ſobie na płynienie do Wenecyi, iakoteż i ſtanowiſka naznaczonego ſobie w Mitkawicach nad Dunaiem.

Naoſtatek obroty Królewſkie u Porty nakłoniły Sułtana do wypowiedzenia woyny Carowi. Poſłano tedy Poſła Moſkiewſkiego z całą familią do ſiedmiu wież, i według tamecznego zwyczaiu ogon końſki pokazano na znak podnieſienia woyny: a Sułtan w tey mierze porozſyłał rozkazy do wſzyſtkich Baſzow, Komendantow i innych Starſzych woyſkowych. Woyſko całe miało ſię ſkładać

dać ze 200000. ludzi, Flota zaś na morzu czarnym ze 300. prawie żaglow. Do tego 400 sztuk armat nagotowanych było, które za rozkazem Jenerała Artylleryi miano prowadzić. Wezyr i Aga Janczarski wyszli z Konstantynopola dla prowadzenia woyska.

Zrym wszystkim Wezyr niechętnie cale szedł w pole, tak ze musiał Sułtan kilka razy ponowić mu rozkaz, przyobiecuiąc, iż choćby się mu naygorzey powiodło, bynaymniey go życiem nie skarże. Nie rownie lepiey byłoby dla Króla, gdyby kto inny a nie Minister woysko prowadził. Bo procz tego, że cale nie miał umysłu do woyny, wielka iego dostoyność pozwalała mu tak postępować, iak sobie życzył, czegoby pewnie drugi Jenerał nie śmiał sobie pozwolić. Zatym rozporządzenia tego Ministra ani po myśli, ani po interesach Królewskich były, który wszelkich dokładał sposobow, aby w pokoiu zostawał; i to w krotce pokazał, że przywiązanie iego do Króla nie było większe nad chęć, którą miał do spokoynego życia w Carogrodzie.

Takowa do woyny gotowość zatrwożyła Cesarza, Cara, i Króla Augusta, tak dalece, że dla uspokoienia pierwszego musiał Sułtan swego Ministra do Wiednia posłać w miesiącu Lutym. Co się zaś tycze Cara, lubo Wyburg, Ryga, twierdza Diament, Pernawa, Rewel, Keksholm wzięte pod iarzmo Moskalow pochlebiały Carowi, wszakże to bynaymniey nie odeymowało mu uwagi, iak wielka na niego burza powstawała. Już był pisał dwa razy do Wielkiego Sułtana, ale nie miał odpisu: przeto trzeci list do niego posłał, uskarżaiąc, się na iego milczenie, oraz na wypowiedzenie sobie, woyny i osadzenie Posła swoiego.

Z drugiey strony Król August uznany za Króla Polskiego nawet od tych dworow, które warowały były umowę Alt-Ransztadzką był zatrwożony na to nie zwyczayne uzbraianie się Porty, ile że widział na seymie w Prusach zwołanym, iż z tych okoliczności strona Króla Stanisława zdawała się chcieć ocucić. Mysląc tedy o obronie od Turkow, wydał rozkaz Hetmanowi Sieniawskiemu, aby z Moskwą wziął przed się wszystkie rady potrzebne pod takową porę, a osobliwie

wie aby przeciął Szwedom wſzyſtkie ſpoſoby znoſzenia ſię z ſwym Królem.

Tu wſzyſtkiego trzeba ſię było ſpodziewać Królowi, widząc iak liczne woyſka nieprzyiaciołom iego groziły: i z iaką chęcią Han Tatarſki i Woiewoda Kiiowſki ſwoie mu uſługi oſwiadczali. Han bowiem we 40000. ludzi wpadł nieſpodzianie na granice Moſkiewſkie. Syn zaś iego w 10000. z Woiewodą Kiiowſkim w podobney kwocie ludzi ſwoich znayduiącym ſię oraz z Woyſkiem Królewſkim w Benderze będącym przebywſzy Dniepr do Ukrainy przeſzli. Te iednak dwa woyſka nie miały takiego powodzenia, iakiego ſię ſpodziewały. Drugie z nich bowiem chcąc wziąć Białą cerkiew było odegnane po troiakim ſzturmie ze ſtratą 2000. ludzi. Młody też Kſiąże Tatarſki ſtracił znaczną liczbę tylney ſtraży, i Woiewoda Kiiowſki muſiał ſię udać do Benderu, gdzie uradzono nic nie poczynać przed przyściem woyſka Tureckiego,

W tym nie zgody wſzczęte w woyſku Otomańſkim, oraz marzi go leniwy dały czas Moſkalom do przeyścia przez Dniepr i opanowania fortec niektórych w Wołoſzy,

ſzy, kędy wiele Turkow w niewolą zabrano. Gdy wielki Wezyr przeprawował ſię przez Dunay ze 100000. woyſka, Hoſpodar albo Woiewoda Mołdawſki nazwany Kontamir przybył do Cara z niektoremi Mołdawiany, namawiaiąc go, aby ſzedł do Mołdawy i Wołoſzy, gdzieby iego woyſko znalazło doſtateczną żywność, i inne potrzeby woienne. Lecz te obietnice oſzukały Cara: nad to nie należało mu okopywać ſię i czekać na woyſko Tureckie, ale trzeba było ie ſpotkać i na nie uderzyć, poki było zmordowane tak długą drogą. Jak tedy woyſko Wezyra zbliżało ſię, małe podiazdy z Tatarow i Polakow znacznie Moſkalow turbowały. Zabieraiąc im coraz wozy, i chwytaiąc tych, ktorzy z okopow wychodzili dla doſtania żywności.

Wezyr będąc bliſki potrzeby, ieżeli kiedy, na ten czas naybarziey ſwe małe ſerce pokazał, nie myſląc całe naſtąpić na Cara. Trzeba było, aby Han Tatarſki, ktory iuż był otoczył nieprzyiaciela w wielkiey liczbie ſwey iazdy, i przeciął mu wſzyſtkie paſy do odwrotu namawiał tego Miniſtra do ſtoczenia batalii. Zaiſte woyſko Moſkiewſkie nie mogło być w

gorſzym

gorſzym razie iak na ten czas zoſtawało. Dla czego Jenerał Czeremetof wodz iego, naywyżſzy widząc ie być zmordowane przez uſtawne natarczki oraz oſłabione przez niedoſtatek żywności, umyſlił w las ſie zchronić. Lecz Han poſłał podiazd dla ſtrzeżenia iego: przez co Moſkale miedzy rzeką Prutem i woyſkiem nieprzyiacielſkim zoſtali, utrzymuiąc ſię w Liniach ściśnieni za iednemi rohatynkami. Tu iuż Wezyr nie mogąc ſię odiąć radzie Hanie dla tak dobrych okoliczności odmienił umyſł, i kazał 12000. Jańczarow z 10000. Spahiſow na nich uderzyć. Lecz oſtatni trzy razy byli odegnani, nim odebrali iedno dobre ſtanowiſko, gdzie Car był poſtawił ſwoię ſtraż dalſzą z 10000. ludzi, tudzieſz 10. ſztuk armat. Ponieważ nie mniey był potężny odpor, iak nacieranie, ſtrata z obu ſtron cale znaczna była: dzień zaś maiący ſię ku ſchyłkowi dał czas Moſkalowi do wytchnienia.

Nazaiutrz dnia 20 Lipca gotuiąc ſię wielki Wezyr na nowo do boiu z Carem, i do wparowania go w okopy, kazał wytoczyć nie zmierną moc dział zwielkiemi otworami. Lecz car wołał

trzy-

trzymać się w ciasności, aby się niewdał w bitwę, z któreyby nie wyszedł bez szwanku. Tym czasem głod go barziey niż Turcy zciskali: iuż od kilku dni nie miano żywności, i iazda się iego zmnieyszała, że żołnierz głodem przymuszony musiał ieść konie, które bez tegoby dla nie dostatku pastwy pozdychały. Do tego Turcy po cztyrokrotnym siebie odpedzeniu wpadli w okopy Moskiewskie z szablami gołemi, i wielką liczbę Moskwicinow w pień wycięli. Lecz noc nadchodząca odciągnąwszy ztąd Turkow dała czas Carowi do myślenia, że w niebezpieczeństwie wpadnienia wręce Wezyra z woyskiem zostawał.

Kontamir Hospodar Wołoski większe ieszcze nad sobą nieszczęście widział, że iuż iuż miał być wzięty od Wezyra, którego był z dradził. Przetoż myśląc z Carem o wyściu ztego niebezpiecznego kroku radził mu, aby przy sposobności nocney pory posłał Ministrowi Tureckiemu wszystkie kleynoty i pieniądze, które miał przy sobie. Co iak Car uczynił, ukontentowany Wezyr przyłał zaraz na pokoy, o który on prosił.

Król,

Król, który był na ten czas bliſko Benderu z ſwoią garſtką ludzi, iak ſię dowiedział o tym, wnet wpadł na konia, i pobiegł do obozu, gdzie dnia 22. ſtanął właśnie na ten czas, gdy oſtatnia ſtraż Woyſka Carſkiego odchodziła przy odgłoſie Muzyki z rozwinionemi chorągwiami, iakby po odnieſionym zwycięſtwie. Dowiedział ſię zatym iż przymierze z Carem było zawarte i podpiſane od Wezyra. Dla czego gdy ſłuſznym gniewem zapalony wymiatał to na oczy Miniſtrowi, on tym ſwoy poſtępek ſarbował, że iego reliia każe dawać pokoy nieprzyiacielowi, ktoryby oń proſił. Chciał tu Król na nim wymoc, aby zabrał Cara i iego woyſko mimo przymierze uczynione, ale nie mogł wſkorać. Przetoż ten mu tylko ſpoſob zoſtawał, aby podał Porcie pismo, zalecaiąc Jey ſwoie intereſa, na ktore cale zapomniał Wezyr, i żadney o tym wzmianki w przymierzu od ſiebie zawartym nie uczynił. Dla czego Pułkownik Funch poſłany od Króla Szwedzkiego podał to pismo, i miał audyencyą u Kaimakana D. 5. Sierpnia, gdzie go upewniono, iż wydany był rozkaz

kaz Wezyrowi, aby nic nie omieſzkał, coby Króla ukontentowało.

Lubo przez to przymierze miał być Azof Porcie oddany, i obalone fortece Samar, Kamenki, Toiganrok, oraz popalone okręty na morzu Tatarſkim, nad to Hanowi Tatarſkiemu wypłacone 40000. Cekinow przez rok na nagrodzenie mu nakładow woiennych, niepodobało ſię to iednak Porcie, rownie iak Królowi. Co porozumiewaiąc Wezyr ſprawca tego pokoiu, a lękaiąc ſie, aby przekładania Królewſkie czego u Sułtana niedokazały, ſtarał ſię aby liſty od Karola do Konſtantynopola nie dochodziły. Nad to domagał ſię tego po nim, aby z Benderu uſtąpił, oznaymuiąc, iż mu warował przez przymierze wſzelkie bezpieczeńſtwo, ktoregoby ten Król iadąc przez Węgry albo Polſkę potrzebował.

Poſtrzegł Król Szwedzki, że iego nieprzyiaciele mieli porozumienie z Hanem Tatarſkim, ktoremu obiecano pewną ſummę pieniędzy za iego wydanie: przeto odmowił przechodzić przez Polſkę, odpowiadaiąc Wezyrowi, że ſię nie może ni doczego nakłonić, aż odbierze odpis od Wielkiego Sułtana. Co zagniewało

dużo

dużo Wezyra, ile że ſię potrzykroć tego na Królu domagał. Ofiarował ſię też był Han Tatarſki, iż go ſam do iego Stanow odprowadzi, ale Król na wſzyſtko ſię bacznie ociągał, bo w rzeczy ſamey była to ſamołowka naſtawiona od niego z Wezyrem, który tak ſpodziewał ſię zaſlepić Króla łatwiey, że Han Tatarſki gorliwym zawſze ſię ſławił ku niemu.

Wielki Sułtan uwiadomiony przez Króla o tym co ſię ſtało, kazał przyiachać do ſiebie Wezyrowi, który ſię około Adryanopola z woyſkiem znaydował, poſyłaiąc razem z tym rozkazem. Iemu ſzablę, którey rękoieść i pochwy kamieńmi oſadzone były. Wezyr unikaiąc wypełnienia tego rozkazu, tey pokrywki użył, iż czekał na klucze od Azofu, życząc ie ſam oddać Sułtanowi, iże mogł łacno płacić woyſku przed iego nazad odprowadzeniem. Te iednak wymowki tak Sułtana obraziły, że natychmiaſt przyrzekł zgubę temu Miniſtrowi, i upewnił Poſła Szwedzkiego bawiącego ſię u Porty, że Królowi we wſzyſtkim będzie zadość uczyniono.

Tym czaſem cieſzono ſię w Konſtantynopolu z oddania Azofu, nie wiedząc, że

że Car nie myślił kluczów od niego oddawać, ani obalać fortecę Toiganrok. Miano za tym za złe Wezyrowi, iż czekał w Adryanopolu, uiszczenia się przymierza ze strony Cara. Począł iuż Wezyr grozić zastawom Moskiewskim przypominaiąc im coraz oddanie kluczow od Azofu: alić dowiaduie się, że ma oddać przywiley Wezyrowski na ręce Bostangi Baszy. Zaprowadzono go tedy do iednego zamku, a ztamtąd do Lemnosu mieysca iego wygnania. Nad to te iego wpadnienie w niełaskę pociągnęło wiernieyszych iego przyiacioł, z których Osmanowi Adze łeb ucięto.

Jussuf Basza, Aga Janczarow odebrawszy dostoyność Wezyrowską, rozpuścił woysko i udał się do Konstantynopola. A lubo Król Szwedzki naywięcey pomogł do złożenia Wezyra, iego iednak następca przychylny był Carowi: nad to zastawow Moskiewskich szanowano w Konstantynopolu, i często ich na Dywan brano.

Gdy tedy Król Szwedzki układa w Benderze, iak się ma pomścić nad nieprzyiaciołmi swemi, niemogąc polegać na Turkach, Król Duński w 8000. piechoty y w 9000.

iazdy

iazdy złączywſzy ſię z Królem Augustem, który miał 10000. Saſow i Polakow oraz 6000. Ruſakow, zbliżył ſię ku Sztralzundowi, do którego Szwedzi iako miaſta obronnego udali ſię byli z wozami, ruſzeni z Damgartenu. Zatym woyſka obu tych Monarchow rozczęły tego mieysca oblężenie na początku Września, zoſtawiwſzy 6000. iazdy przy Wismarze na opaſanie też tey fortecy. Lecz nie mogli doſtać Sztralzundu przez dwa mieſiące.

Garnizon Wismarſki widząc flotę Duńſką od nawałności rozrzuconą chciał ſpalić niektóre okręty, które ſię ſchroniły były do Warnemundy, i w iedney wycieczce z miaſta zarzucił na niektóre z nich ogień nie bez powodzenia. Co było pochopem iemu, aby ſię kuſił o zabranie prowiantu, który Jenerał Brelaw w tyſiac koni prowadził. Wyſzli byli Szwedzi w nocy z 4. na 5. dzień Grudnia we 3000. pieſzych i 300. konnych, oraz z 9. ſztuk armat; ale wſzyscy byli w pień wycięci albo w niewolą zabrani z ſwą armatą: przez co nie zoſtało więcey w Wismarze, iak 500. albo 600. ludzi.

Dla dania odporu takowym natarczywościom, udał się Król Stanisław do Sztokolmu, chcąc otrzymać tam flotę zdolną do dania odsieczy Sztralzundewi i Wyspie Rygen.

Ta Flota przybyła z woyskiem, które wysiadszy pomieszało zamysły obudwóch Królow, którzy nie maiąc armaty, odstąpili od oblężenia Sztralzundu, i tylo bombardowali do Wismaru. Poczym ieden do Kopenhagi a drugi do Drezna udał się, będąc oba nie kontenci z swego pola.

Car z swoiey strony zwlekał oddanie Azofu wyciągaiąc tego po Porcie, ażeby Król Szwedzki wprzod wyszedł z iey państwa. Dla czego Sułtan sprzykrzywszy sobie te zwłoki zaczął przykrzyć się zastawom Moskiewskim i Posłowi. Naostatek wypowiedziano na nowo woynę, i Hetmanow wyznaczono. Co przymusiło Cara do wyprowadzenia woyska z Azofu, oraz obalenia twierdz iego, i spalenia przedmieścia.

Zatym pokoy zawarty na brzegach rzeki Prut wnetże był ponowiony, z uwolnieniem Ministra i zastawow Mo-

skiew-

ſkiewſkich, do którego to dodano, iż wolno będzie Sułtanowi kazać przeprowadzać Króla Szwedzkiego przez taką drogę, iaka mu ſię podoba, bez żadnego niepokoiu, choćby też chciał przez Moſkwę.

Oznaymił Sułtan Królowi przez liſt o odnowionym pokoiu z Carem przy przełożeniu ſwych pobudek do tego, i trzech koni w podarunku poſłał. Co Król przez Kapigi Baſzę poſłanego umyſlnie z Konſtantynopola odebrał miedzy Benderem i Warmowią, gdzie ſię dla rozrywki na koniu przeieżdżał. W tym przymierzu ten był obowiązek na Cara włożony, ażeby we trzech mieſiącach wyprowadził wſzyſtkie ſwe woyſka z króleſtwa Polſkiego.

Po wypłynieniu tego czaſu oznaymił Król Szwedzki Porcie, iż Car nie uiścił ſię iey według przymierza. Dla czego wyſłano Agę i Hana Tatarſkiego do Polſkiev, którzy oznaymili, iż woyſko Moſkiewſkie ieszcze bawiło ſię w tym Króleſtwie. Co dawało pochop Królowi, aby ſię Sułtanowi oſwiadczał, że nie mogł bezpiecznie przez Polſkę przechodzić, i żeby proſił o dalſzą obronę u Porty.

Nim tedy wypowiedziała Porta po trzeci raz woynę wyſłała Baſzę do Polſkiey. Który tę tylko wziął odpowiedź od Wielkiego Hetmana, że wyśle Kuryera do Króla Pana ſwego dla oznaymienia mu żądz Sułtana, i że będzie czekał rozkazu iego. To wſzyſtko ſłużyło do przedłużenia wyiazdu ſwego Królowi, który pokazywał uſtawnie niewierność Cara w wypełnieniu obowiązkow pokoiu, i niebezpieczeńſtwo, w któreby wpadł, przeieżdżaiąc przez Polſkę, gdzie ſię woyſko Moſkiewſkie znaydowało. Co więcey, nic Car nie opuſzczał, aby drogę Królowi w Pomeranii zaſtąpił: do czego, że trzeba było opanować tę prowincyą abo przynaymniey ią woyſkiem napełnić, zmowił ſię z Królem Auguſtem dla łatwieyſzego tego dokazania. A że im nie doſtawało Armaty dla podbicia Pomeranii, ofiarowali Królowi Pruſkiemu miaſto Elbiąg i Sztetyn, ſkoroby on wzięli, ieſliby im iey użyczył. Sztetyn już był opaſany, ale za odmówieniem armaty od Króla Pruſkiego porzucili ci Monarchowie iego oblężenie, a ku Sztralzundowi i Wismarowi znowu poſzli. Opaſanie tych dwóch miaſt nie przeſzkodzi.

ſzkodziło wycieczce Szwedow z Wismaru do Holſztenu Duńſkiego, oraz z Sztralzundu na część Saſow i Moſkalow, ktorych zbili. Oprocz tego Hrabia Szteinbok wyſiadł z okrętow z żywnościami i innemi potrzebami znacznemi na wyſpę Rygen, któremi opatrzeni obywatele Sztralzundu gotowali ſię do mocnego bronienia miaſta. Przywiozł też ten Jenerał z ſobą 16000. piechoty i 6000. iazdy, z któremi poſzedł proſto ku nieprzyiaciołom, i zaraz wziął Roſtok. Moſkale i Saſi ſtarali ſię złączyć z woyſkiem Duńſkim unikaiąc batalii. Hrabia też Szteinbok czekał na nowe poſiłki ze Szwecyi. Uwagi takowych okoliczności przymuſiły obie ſtrony do dania ſobie fryſztu przez dwie niedziele. Duńczycy iednak przed wyściem tego czaſu ſtanąwſzy w Gadebuſzu, napadali, gdzie mogli na woyſko Szwedzkie. Jak czas umowiony wypłynął, Szwedzi poſzli ku woyſku Duńſkiemu; i ſtanęli ku potrzebie dnia 20. Grudnia, gdzie lubo Duńczycy lepſze mieli ſtanowiſko, Szwedzi iednak na nich naſtąpiwſzy, wygrali, wzięli wſzyſtkę armatę 3000. w niewolą zabrali, i bliſko 3000. w pień wycięli.

Po tym zwycięſtwie woyſko Szwedzkie weſzło do Holſztenu na początku Roku 1713. gdzie Hrabia Szteinbok włożył podatki na wſzyſtkę okolicę; a na pomſzczenie ſię nad Duńczykami, którzy przeſzłego roku ſpalili byli Sztad, kazał zapalić Altenę, mimo dawane 50000. Talarow na okup od ognia.

Gdy ſię to działo w Pomeranii i Jutlandii, Król Szwedzki czynił co mogł u Porty, aby ią na Moſkwę pobudził: do czego też Francya wchodziła. Przez przymierze tedy w Benderze zawarte i ponowione tam we Wrześniu miedzy Sułtanem, Królem Francuzkim, i Królem Szwedzkim pierwſzy obowiązał ſię przymuſić Cara do porzucenia Polſkiey, do oddania R. P. Woiewodztwa Kiiowſkiego, oraz do niewdawania ſię w intereſa Polſkie i Kozackie. Drugi obiecał dać milion Liwrow ſtronie Króla Stanisława, która ſumma miała być wypłacona we dwoch mieſiącach we Gdańſku. Oſtatni przyrzekł za przybyciem ſwoim do Szwecyi przyprowadzić Króla Staniſława dotego, aby uſtapił Porcie Kamieńca i całego Podola, co miała w dzierżawie przed pokoiem Karłowickim.

Nim

Nim znowu zerwany był pokoy z Moſkwą, wyſłała ieſzcze Porta do Polſkiey nieiakiego Agę, dla wywiedzania ſię rzetelnego o liczbie woyſka Moſkiewſkiego tam będącego: który gdy iechał przez Bender, Król Szwedzki obawiaiąc ſię zdrady od zawisnego ſobie Wezyra, poſłał z nim od ſiebie dwoch Szwedow po Turecku przebranych. Przetoż ſkoro Aga powrocił, uwiadomił Król ſkrycie Sułtana otym, co ſię w Polſzcze działo. Wezyr oznaymił Sułtanowi, że iuż wyſzli Moſkale z Polſkiey. Ale Sułtan będąc przeſtrzeżony, przyzwał Agę na Dywan, który chciał wprzod przeć prawdy, lecz nakoniec zeznał, że ieſzcze ſię Moſkale w Polſzcze znaydowali. Zatym Wezyr przekonany o niewierność złożony był z urzędu, a na iego mieysce poſtawion Soliman Baſza.

Tak upewniony Dywan o nieſzczyrych poſtepkach Cara, poſtanowił mu wypowiedzieć woynę. Przeto znowu Moſkale poſłani byli do ſiedmiu wież razem z nowym Poſłańcem Cara; a Wezyrowie, Baſzowie, i inni officyerowie odebrali rozkaz, aby byli gotowi z ſwym woyſkiem na dzień 21. przyſzłego Marca.

ca. Takowe rozrządzenie kwoli intereſom Król. Szwed. zatrwożyło iego nieprzyiacioł: którzy iuż oſtatnich ſpoſobow naiego ſzukać zaczęli. Z tych liczby był Han Tatarſki od tego czaſu, iak go Car przekupił. Ten chcąc korzyſtać z ſummy ſobie obiecaney, ieſliby wydał Krola Szwedzkiego, lub go przymuſił wyniść z ziemi wielkiego Sułtana, przybył do Krola z nowiną wypowiedzianey woyny; przeſławſzy mu wprzod drogie upominki. Miedzy inſzemi rozmowami wpadła też wzmianka o wyieździe Królewſkim; przetoż Han pokazywał iemu, iż trzeba było wyieżdżać za pierwſzych lodow, na który czas miał wſzyſtko przygotować, co do drogi byłoby potrzebnego. Na co Król odpowiedział, iż czekał tylko na pieniądze, które mu Sułtan obiecał. Zaczym Han uczyniwſzy tyſiączne powierzchowney ſwey przyiaźni oſwiadczenia, w drogę ſię puścił.

Tu iuż bądź to, że Wezyr zmówił ſię z nieprzyiaciołmi Karola, bądź że Sułtan chciał iuż koniecznie iego wyiazdu, odebrał Liſt Han Tatarſki od Porty, w którym był wprawdzie rankor na Cara wy-

wyrażony, lecz i to oznaymiono, iż postanowiła Porta przy dobrym konwoiu odesłać Króla przez Polskę. Drugi też list posłany do Baszy Benderu toż przedsięwzięcie Porty ieszcze dołożniey potwierdzał, i kazano mu wydać Królowi tysiąc kalet maiących po tysiącu iakieyści tameczney monety, ztym iednak dokładem, żeby to uczynił na samym iego wyieździe, i dodał na tenczas wszelkich potrzeb do drogi tak Krolowi, iako iego konwoiowi, nad którym miał być Hetmanem Han Tatarski.

Takowe rozkazy obeszły wielce Króla, który chcąc się dowiedzieć prawdziwych zamysłow Sułtana, postanowił wysłać umyślnego do Konstantynopola. Ponieważ zaś rządca Banderu z Hanem starali się przeszkodzić, aby żaden niemogł iachać od Króla do Carogrodu, wielkie było niebezpieczeństwo dla tego, ktoryby się na to podiął. Ztym wszystkim tłumacz Królewski przyiął to na siebie, i gdy nie mogł w Konstantynopolu weyść do pałacu Szwedzkiego już wartą Janczarską otoczonego, oddał listy Posłowi Francuzkiemu.

Tym czaſem Baſza Benderu i Han ponawiali nalegania ſwoie na Króla, aby ſię brał do drogi, paniewaſz lody były potemu. W co żeby go prędzey wprowadzili, poſłali mu część ſummy od Porty naznaczonęy; która iednak nie miała być dana Królowi, chyba w ten czas, iak ſię wybierać będzie z Benderu. Król to wſzyſtko mimo uſzy puſzczał, na koniec odpowiedział: że nie mogł wyiechać bez drugiey takiey ſummy tyſiąca kalet.

Odpowiedź takowa zatrwożyła tak Hana iako i Baſzę, którzy mu wydali pieniądze przeciw rozkazowi Sułtana. Dla czego poſtanowili przyść z Królem do oſtatnich ſpoſobow, ieſliby ieſzcze odmawiał wyieżdżać. Tu rzecz wyciąga, abym opiſał mieysce mieſzkania Królewſkiego

Po przybyciu Król ſwoim do Benderu kazał rozbić ſwoy namiot przy rzecę bliſko murow mieyſkich: toż za zbliżeniem ſię zimy kazał pokryć ten namiot dachem z deſek, i wkrotce obwieść cięgkim murem z cegieł, tak dalece, że z namiotu budynek ſtanął. Ci, którzy byli przy Królu, toż ſamo ſobie porobili.

Lecz

Lecz gdy roku 1711. w mieſiącu Lipcu rzeka wylała, przymuſiła obywatelow tego małego miaſteczka porzucić to mieysce, i udać ſię na Pagorek bliſko wſi Warnicza, gdzie Król kazał wyſtawić budynek dla ſiebie z muru dość grubego, i officyny na 1000. ludzi. Większa część Miniſtrow, Jenerałow i officyerow będących z Królem mieli ſwe budynki około Krolewſkiego, a drudzy we wſi ſtali.

I natym to mieyscu Baſza z Hanem poſtanowili wziąć Króla, nie mogąc z nim nic poradzić przez wſzyſtkie inſze ſpoſoby. Tu iuż Król widząc, że iego oboz i wioſka Warnicza były opaſane, myſlił o ſpoſobach bronienia ſię. Na ten koniec kazał pociągnąć linie od iednego domu do drugiego, co czyniło nieiaki gatunek pięciuwęglaſtey twierdzy, maiac we śrzodku budynek Królewſki. Były te linie złożone z ſtarych wozow, drzew, i gnoiow, oraz zataraſowano brâmy i okna budynku Królewſkiego, który wyglądał iak mały iaki zameczek.

Po zakończeniu tych robot garnizon i wſzyscy znayduiący ſię w obozie byli roſtawieni do bronienia linii. Ponieważ

waż zaś przez kilka dni nie stawało Szwedom żywności, którey im dowoz był zabroniony, postanowił Król bronić się otwarcie. Wtym Janczarowie i Tatarowie z przywiązania wielkiego ku temu Królowi, dodawali mu kryiomo żywności. Ale to postrzeżono, i smiercią skarano kilku Tatarow na uczynku złapanych. Atoli mimo ten surowości przykład, oboz Królewski miewał żywność, którą żołnierze zanosili w nocy do lasu przy obozie będącego, zkąd ią potym brano: co trwało przez dni kilka, pod czas których nalegano na Króla, aby wyieżdżał. Nakoniec, gdy przyszedł nowy rozkaz z Adryanopola, gdzie się Sułtan na ten czas znaydował, znowu się Turcy gotowali weyść do obozu Królewskiego. Zatoczono 12. sztuk małych armat spiżowych, dwa możdżerze, i trzy wozy kul. Wtym ieszcze raz Basza przełożył Królowi, aby się chciał poddać: co też i officyerowie Szwedzcy iemu radzili, nie rzecz, mieniąc, bronić się Przyiaciołom, w ich kraiu zostaiąc. Lecz Król miasto odpowiedzi zachęcał ich do posłuszeństwa i nasladowania iego przykładow. Zatym Turcy sprzykrzywszy sobie długie upominania

Kró-

Króla, zbliżyli się do obozu przy odgłosie instrumentow woiennych, i kilka razy z armat dali ognia. Janczarowie mieli rozkaz rzucić się do szturmu, lecz przekupieni będąc, tył podali, i nacierać więcey nie chcieli.

Takowy postępek Janczarow zdziwił Baszę, który ich odwołał nazad bez pokazania żadnego gniewu; lecz nocy następuiącey kazał udusić i w rzekę wrzucić nayprzyiaznieyszych Królowi. Nazaiutrz zwołał znowu Janczarow, i pokazał ich officyerom sam oryginał rozkazu od Porty. Przetoż opanowali linie, których Szwedzi nie bronili. Król widząc w tym być sprawkę swoich, którzy samochcąc poddawali się, czwałem pospieszył do domu swego przeciskaiąc się przez Janzarow, których kilku zabił; gdzie wpadł obrażony od kuli z pistoletu po nosie, brwi i uchu, przedsiębiorąc tam się do śmierci bronić. Alić znayduie tu więcey 300. Janczarow rabuiących iego sprzęty i srebro; na których rzuciwszy się, dwoch albo trzech zabił, resztę zaś do ucieczki przymusił. Jeden z nich raniony rozciął szablą czapkę sobolą na Królu, który pewnieby i głowę

ro-

rozciął, gdyby Król nie złapał ſzabli ręką lewą, od czego rany doſtał. Turcy widząc, że Król znowu ſię zataraſował, i że im wiele koſztowało iego poimanie, odmienili ſpoſob, i zaczęli ognia dawać na dom Królewſki, lecz Król naymniey ſię tego nielękaiąc, ſam ſtrzelał, i ſtrzelać kazał na Turkow, z których wiele padło. Przetoż gdy i to nie pomagało, udali ſię Turcy do inſzego ſpoſobu. Kazano Tatarom wiązać do ſtrzał zapalone lonty, które wkrotce okryły cały dom Królewſki, tak że ogień wſzędy ſię zaiął, i ſpalił to wſzyſtko, co miał Król z Podarunkow wynoſzących na 200000. Zaś dom iego zdawał ſię iuż być ſtoſem goreiącym, Jenerałowie przekładali mu niebezpieczeńſtwo zgorzenia w poſrzod płomieni; ale on ich upewnił, że nie było niebezpieczeńſtwa, pokiby ich ſuknie palić ſię nie ięły. Gdy zaś ſztuki węglow zaczęły padać na Króla, ieden z iego officyerow mówił mu, iż lepiey ieſt po kawalerſku, z bronią wręku niż nic nie czyniąc umierać w ogniu. Uſłuchał zaraz tey rady, i z ſwoią garſtką ludzi wyſzedł ku Turkom z bronią wręku: gdzie gdy na nich naſtępuie męſtwem nie-

niezwyczaynym, nieiakis go trefunek o upadnienie przyprawił. Zatym czatuiący Janczarowie nań wpadli, broń odebrali, i ſamego wzięli nie bez wielkiey tak nawet trudności.

Tak więc ten bohatyr wpadł w ręce ſwoich nieprzyiacioł, gdzie ſkoro ſię doſtał, pokazał wielką ſpokoyność umyſłu, oſwiadczaiąc ukontentowanie ſwoie, iż był wzięty od Janczarow a nie od Tatarow, których nie nawidział. Zatym był prowadzony do namiotu Baſzy, który go w progach czekał, i przyiął z należytym uſzanowaniem. Król iednak niechciał u niego ſiedzieć, lubo żwawość i długość walki muſiały go oſłabić.

Działo ſię to 11. Lutego nie bez znaczney ſtraty Turkow, których więcy 200. poległo. Sam Król 15. zabił. Zabrani byli wſzyscy officyerowie Szwedzcy od Janczarow i Tatarow, którzy też zrabowali wſzyſtko, co naleźli w obozie. Pierwſze ſtaranie było Króla, aby wykupił tych, którzy ſię udali przed bitwą pod obronę Hana i Baſzy.

Wkrotce potym ſiadſzy na konia w bogaty dywdyk przybranego, udał ſię do Benderu w poſrzodku wielu officyerow Ture-

Tureckich i Janczarſkich, gdzie przebywſzy trzy albo cztery dni u Baſzy, który go przyiął ze wſzelką czcią, poiechał do Adryanopola z bliſko 60 Jenerałami i officyerami Szwedzkiemi, których iuż był wykupił. Dwoma dniami przed wyiazdem dowiedział ſię o przybyciu Króla Staniſława do Pańſtw Otomanſkich i o iego zatrzymaniu w Jaſſach : która nowina barziey go trapiła, iak to, co ſię z ſamym działo. Przeto pokazał ſwoy gniew przeciw Feldmarſzałkowi Szteinbokowi, że ſię dał uwieść na układne ſłowa Grafa Fleminga, tak iako i Król Staniſław.

Wypłynęło więcey 20. dni, nim Król przybył do Demotyki miaſteczka i zamku niedalekiego od Adryanopola; gdzie mu dano naypięknieyſzy dom, i doſtarczano po doſtatku wſzyſtkiego, co było potrzeba. Co go znowu do lepſzey nadziei pobudzało, ile gdy iuż Han Tatarſki był złapany i na wygnanie poſłany; Baſza Benderu wywołany; Szyo Baſza uduſzony, i Mufty złożony. Wkrótce też wielki Wezyr ſtracił doſtoyność i życie, a Ibrahim Baſza naſtąpił. Ten nowy Miniſter zdał ſię ſprzyiać Szwedom,

a prze-

a przeciwny być Moſkalom czego ſię też i po nowym Hanie ſpodziewano, oſobliwie po przewiezieniu przez niego Króla z Demotyki do Demirtaſzy o ćwierć mili od Adryanopola, gdzie w wielkim ie-dnym pałacu był poſtawiony: ale ſię mało co bawił, i powrocił do Demotyki, gdzie przebywał aż do odiazdu do ſwych Stanow.

Co do Krola Staniſława, ſprowadzono go z Jaſſow do Benderu, ztamtąd zaś do Akiermanu, gdzie przez całe ſwoie w Turczech bawienie ſię przebywał, wſzędy będąc ſzanowany według godnośći ſwey Królewſkiey.

Gdy Król Szwedzki wyrabiał ſwoy powrot i intereſa u Porty z pomocą Francyi i innych dworow ſprzymierzonych, Hrabia Szteinbok zgodził ſię z Rządzcą Holſzteńſkim, który mu pozwolił poydeyść pod działa Tonningenu, i nawet wniść do tey fortecy w czaſie potrzeby. Ta ugoda była uczyniona imieniem młodego Kſiążęcia Holſzteńſkiego, gdyż ow Rządzca obawiaiąc ſię Króla Duńſkiego, chciał pokazać, iż ſię nic do tego nie wdawał. Kommendant Tonningenu odebrawſzy w tym rozkaz, wpuścił do

fortecy Hrabię Szteinboka z iego woyſkiem, za którym ſię Moſkale z Duńczykami na potęgę pędzili, i ledwie co Szwedzi ſtanęli w fortecy, nieprzyiaciele ich otoczyli tak, że wſzyſtkie drogi, przez któreby mogli mieć żywność przerznięte im były. Hrabia Szteinbok widząc nie podobieńſtwo tu zachowania ſwego woyſka, poddał ſię Królowi Duńſkiemu przez taką umowę, nad którą uczciwſzey życzyć ſobie niemogł. Po podpiſaniu iey tedy 16. Maia wyſzli z fortecy na dniu 24. tego mieſiąca

Z tym wſzyſtkim, lubo Król Du obiecał nic nie poczynać z Tonni nem, ſkoroby Szwedzi z niego wyi iednak że zawſze w oblężeniu go tr mał mimo ſtarania nawet Króla Pruſ go o przeſtanie. Naoſtatek obie ſtro przyſtały na umowę w Brunſwiku, p którey nie miano nic poczynać po n przyiacielſku. Na niey tedy oddano za ręce Pomeranią Królowi Pruſkiemu, a Holſzten Królowi Duńſkiemu, który chciał młodego Kſiążęcia Fryderyka wprowadzić, aby ſię ſtarał o koronę Szwedzką; wczym go wſpierać obiecywał, ieſliby mu uſtąpiono Holſztenu.

Car

Car też z swey strony miał wspomagać wszystkiemi siłami owego Książęcia, i dać mu iednę z swych Córek w małżeństwo.

Takowe przedsięwzięcia nabawiły Senat Sztokolmski trudności które barziey były pomnożone, iak odebrano tę nowinę, że Książe Galliczyn zbił Szwedow w Finlandyi. Zatym dla zabieżenia fatalnemu nieporządkowi Królestwa, uprafzał Senat Księżny Ulryki Eleonory Siostry Królewskiey nayblizszey dziedziczki Korony, aby chciała przyiąć Rządy Królestwa. Ta tedy z Senatorami nakazała naprzod seym walny ze wszystkich Stanow Królestwa przez uniwersały do wszystkich Prowincyi posłane, które wystawiały na oczy smutny stan Szwecyi, i zachęcały Szwedow do zabieżenia ostatniey zgubie oyczyzny. Wkrótce potym nakazano wszystkim obywatelom miast; ażeby znosili swe srebra na obrocenie na pieniądze, obiecuiąc, że im to na końcu roku powrocono będzie.

Seym zebrany radził o potrzebie powiększenia i polepszenia skarbu, iakoteż o wybieraniu podatkow potrzebnych do uzbroienia się morzem i lądem: nadto

naradzał się o tym, iesliby w niebytnośći Krola mogły Stany uczynić pokoy. na który większa część przystała. Lecz Księżna znaiąc dobrze umysł Króla brata swego, iż by to potwierdzaiąc gniew na siebie iego ściągnęła, niechciała na to przystać, i wolała Rządy Królestwa złożyć.

Oddanie za Ręce Pomeranii ieszcze nie było potwierdzone. Do tego Car się temu sprzeciwiał, ponieważ odeymowało mu to śrzodki do umartwienia Szwedow w tey Prowincyi. Król też Duński spodziewaiąc się łacno dostać Tonningenu szukał pokrywki do iego opanowania. Zatym, że rządca tey fortecy kazał był strzelić do kilku Duńczykow, dał rozkaz Jenerałowi Szotenowi, aby onę ścisnął. Jenerał Wolf, króremu oblężonemu na wszystkim brakowało poddał się dnia 8. Lutego R. 1714.

Jenerał Szoten dostawszy tak fortecy znalazł tam papiery, ktore obiawiły taiemnicę weyścia Hrabi Szteinboka do tego miasta, iż to było za rozkazem Rządzcy Holsztenu Co więcey postrzegł Król Duński że Hrabia Szteinbok w niewoli iego będąc, miewa porozumienie

przez

przez liſty z Dworem Szwedzkim o intereſach Duńczykom przeciwnych: przetoż go ściśle pilnować kazał. Wielce ten pragnął ſwoiego oſwobodzenia, i żadnego zgoła śrzodku do tego nie zaniedbał. Udał ſię na przod do zwierzchności Sztokolmſkiey, ktorey w tey mierze często ſiebie przypominał; tóż potym do ſamego Króla Duńſkiego ſwe prośby podał. Lecz gdy mu ſię nic nie powodziło, a nie mogł dłużey ſwey niewoli znośić, kuśił ſię tego dokazać ſztuką, czego niemogł ſpoſobami. Na ten koniec zmowił ſię z Panem iednego ſtatku cudzoziemſkiego, aby go przewiozł do Skanii, z ktorym kontrakt względem ſwey ucieczki zawarł.

Lecz ten kontrakt był złapany, za co Hrabi odięto wolność, którą miał do tych czas bez rożnicy do wſzyſtkich chodzić: a zaś Pana owego okrętu przytrzymano i wypytywano. Przez co gdy ten uczynek barziey ſię odkrywał, i pomocnicy ſię wyiawiali, naznaczył Król Duńſki Komiſarzow, od których o wſzyſtkim uwiadomiony, odeſłał Hrabię do Fryderyksh. małego zamku dnia 17. liſtopada. Lecz on i tam nie uznaiąc ſwey

winy pisał do Króla Duńskiego, usprawiedliwiaiąc się: aż gdy ieszcze list iego swieży do Szwecyi złapano, postrzegł swe kunszty być odkryte: więc udał się do łaskawości Króla Duńskiego, który na ten czas kazał się zatrzymać ze sprawiedliwością.

Karol XII. widząc, że nie mogł dłużey zwlekać powrotu do swych Stanow, i że darmo było czekać znaczney pomocy od Turkow dla iachania przez Polskę, postanowił wyiechać, i posłać Posła na podziękowanie wielkiemu Sułtanowi. Na tę godność Pan Grotusen wybrany od Króla, udał się dnia 27. Lipca do Porty w porządku wspaniałym, gdzie naprzod do Wezyra, toż do wielkiego Sułtana na audyencyą był przypuszczony. Lecz cel iego poselstwa, którym zmierzał do wyciągnienia ieszcze pieniędzy u Porty, nie był skuteczny. Zatym Król naznaczył swoy wyiazd na 11. dzień Października a Sułtan dla przeprowadzenia iego konwoy. Poseł pożegnawszy Wezyra i Sułtana powrocił do Pana swego do Demotyki

Kilką dniami przed swym wyiazdem Król Szwedzki pisał do Hana Tatarskie-

go

go, polecaiąc mu interesa Króla Staniſława, i ſtaranie u Porty o podnieſienie woyny przeciwko Carowi.

Nim tedy Król w drogę ſię udał, Kapigi Bachi kazał mu rozbić namiot na pierwſzy nocleg w Demirtach, zkąd powróciwſzy do Demotyki, poiechał z Królem w ſześć ſzyo, 300. koni, i 60. wozow. Skoro Król wſzedł w namiot zgotawany, Kapigi Bachi uczynił mu komplement od Ceſarza Pana ſwego, ktory mu życzył dobrey drogi, poſyłaiąc ten namiot, 8. koni, i ſzablę z rękoieścią kamieńmi ſadzoną. Nazaiutrz Król drogę ſwą odprawował przy tym ſamym konwoiu. Woyſko też iego około Benderu ſtoiące zbliżało ſię dla złączenia ſię z nim przed weyściem do Tranſylwanii. Tym Czaſem Krol Staniſław przy konwoiu od wielkiego Sułtana inną drogą puścił ſię do Bipontu, gdzie Król Szwedzki, naznaczył mu mieſzkanie. Naoſtatek Karol porzuciwſzy w Hermanſztadzie wſzyſtkich z ſobą iadących, i woyſko ſwoie, z ſamym Pułkownikiem Duringiem przeiechał Niemce i Węgry z oſobliwſzym poſpiechem, tak że wnocy 22. Liſtopada ſtanął w Sztralzundzie.

Tam przybywszy, nie oświadczał się, ktoby był, tylo w bramach mieyskich powiedział, że miał rozkazy krolewskie dla Jenerała Dukera rządcy fortecy. Gdy zaś ten Jenerał przestrzeżony od Pułkownika Duringa przepraszał Króla, że mu nie oddał czci należytey, Król odpowiedział, iż był z tego kontent, gdyż chciał przybyć potaiemnie. Nazaiutrz rano wszystkie armaty i dzwony mieyskie ogłosiły przybycie Króla, a Szlachta z Duchowieństwem powinszowała mu szczęśliwego powrotu. Po tych uczynnościach obieżdżał Król na koniu twierdze mieyskie, i woysko oglądał: a naypierwsze iego staranie było, aby wszystko przygotował do obrony Sztralzundu, tudzież pomnożył naprętce swoie woysko. Ten iego powrot był przyczyną niespokoyności Królowi Augustowi, ktory się począł na wszystko oglądać.

Wtym Szwedzi życzyli sobie widzieć Króla swego w małżeństwie, obawiaiąc się, aby nie umarł bez potomka, ale ten Monarcha nie miał inney miłości oprocz czci i chwały. Przetoż mu radzono, aby oddał w małżeństwo Krolewną Ulrykę

kę Eleonorę ſioſtrę ſwoię za Fryderyka Kſiążęcia dziedzicznego Heſſenkaſſelu, na co Karol zezwolił. Weſele z wielką wſpaniałością odprawiło ſię w Sztokolmie, gdzie Kſiążę Fryderyk ziechał dnia 14. Kwietnia Roku 1715. Ale pomieſzało weſelną radość zwycięſtwo odnieſione przez Duńczykow nad częścią floty Szwedzkiey, nad to Moſkale weſzli do Wyſpu Ahland i na brzegi Finlandyi, gdzie miaſta i wſie okoliczne palili.

Król temi ſtratami mało co będąc poruſzony ſtarał ſię zmocnić Sztralzund, tudzież gotował ſię, iak nigdy do woyny. Na ten koniec założył oboz w Trybzee i w Damgartenie, ktory otoczył ſzańcami: i ſciągnął do niego 18000. woyſka tak z piechoty iako z iazdy złożonego, nad którym zwierzchność powecił Kſiążęciu Fryderykowi Zięciu ſwemu, a ſioſtrę nad Senatem w Sztokolmie przełożył. W tym zaciągnął ſobie nową nieprzyiaźń u Króla Pruſkiego, że niechciał potwierdzić otrzymanie od niego Szterynu przez wykupienie iego za wilką ſummę z rąk Cara i Króla Auguſta. Elektor też Hannowerſki zoſtawſzy Królem Angielſkim po śmierci

Królowy Anny, złączył ſię z iego nieprzyiacołmi, ſpodziewaiąc ſię otrzymać ſtany Bremeńſkie i Ferdeńſkie, czego też w krotce dokazał: a tak prawie wſzyſtkie ſąſiedzkie potęgi przeciw Szwecyi powſtały.

Pierwſzy ſkutek ſprzymierzenia takowego, było opaſanie Wismaru, i opanowanie Wolgartu i wyſpu Uzedom od Duńczykow z Hannowerczykami. Twierdza Pennamunda wytrzymawſzy ſzturm nad nadzieię, nieprzyiaciołom ſię poddała. Ani doſyć było na tych zdobyczach ſprzymierzonym. Poſtanowiono ieſzcze na radzie mianey od Króla Pruſkiego obledz Sztralzund, gdzie ſię Król Szwedzki znaydował. Dnia 19. Października otworzono wały pod tą fortecą, i Król Pruſki porozumiał, że ich z okopow będzie mogł rugować. Jakoż, uważywſzy wſzyſtkie okoliczności, wyſłał 6600. piechurow i 1500. końnych o pierwſzey z pułnocy dnia 9. Liſtopada, ktorzy na Szwedow w ich okopach ſpadſzy pozabiali wprzod onych abo w niewolą zabrali, nim ſię bronić zaczęli. Już prawie zdawało ſię być po mieście; lecz oblężeńcy zrzucili moſt i fortecę zaſtapili.

pili. W kilka dni po tey klęsce flota Sprzymierzonych wysadziła na ląd 39. hufcow i 24. pułki na wyspę Rugen bez wszelkiey trudności. Uderzyli wprawdzie Szwedzi na nich iuż okopanych, lecz straciwszy 300. ludzi, odciągnąć musieli. Gdy zaś potym sam Krol tam przybył, chcąc uważyć nieprzyiacioł, konia pod nim úbito. Ze zaś Szwedzi maiąc tylko 2000. koni i 800. piechoty na nieprzyiacioł natarli, ta była przyczyna, że się ich takiey liczby nie spodziewali. Poczym 2000. Szwedow do Alte-Fery uszło, gdzie wszystkich w niewolą zabrano z ich Jenerałem, i cała wyspa Rugen w mocy przymierzonych została.

Zdrugiey strony flota Moskiewska nie mniey straszyła Sztokolm iak Sprzymierzeni sciskali Sztralzund: bo Car w 19. okrętow woiennych i we 30000. żołnierzy był tylo o 10. mil od Sztokolmu, a oprocz tego miał 25000. ludzi blisko Rygi. Przez co cała Szwecya w wielkim niebezpieczeństwie zostawała. Hrabia Kroessy Minister Francuzki prowadził był do pokoiu albo przynaymniey do iakiego frysztu, lecz nie był od stron uslu-

uſłuchany. Zatym otrzymawſzy pozwolenie na wyiechanie z Sztralzundu, gdzie ſię znaydował, udał ſię do obozu Krola Pruſkiego, toż do Hamburga nie ſprawiwſzy nic nowego na mianey rozmowie z Baronem Agenem. W tym oblężenie Sztralzundu z większą iak przedtym uſilnością popierano, tak dalece, że iuż mury walić zaczęto: toż dnia 27. Grudnia uderzono na obronę węgielną. Bronili ſię oblężeńcy tak ile Krol ich zagrzewaiący mogł ſię ſpodziewać: na uſtatek iednak uſtali. Legło wprawdzie w tey bitwie 500. albo 600. Sprzymierzonych, i wſzyscy prawie officyerowie attakuiący byli zabici lub ranieni; lecz i ſtrata Szwedow nie mnieyſza była, kiedy trzech Pułkownikow było zabitych, Jenerał Duker przełożony tey fortecy raniony, 180. żołnierzy w niewolą wziętych, oraz 20. armat i 16. Cętnarow prochu. Dnia 18. kuſił ſię Karol ſpędzić nieprzyiacioł z placu, ktory otrzymali, i dokazałby był tego, gdyby w godzinę oblęgaiący nie byli wſparci od ſwieżego woyſka, ktore przymuſiło Szwedow do weyścia w miaſto: nad to Krol w niebezpieczeńſtwie zoſtawał, będąc

dąc przebrany iako prosty żołnierz. Zatym widząc niebezpieczny cale stan tey fortecy we dwa dni puścił się do Skanii w niewielkiey iedney łodzce.

Po wyieździe Krolewskim Jenerał Duker, rządzca tego mieysca poddał się pod uczciwemi dla Szwedow warunkami, według ktorych garnizon wniewolą poddany wyszedł dnia 26. rano przy biciu bębnow i z rozwinionemi chorągwiami. Zatym ci dway Królowie weszli do miasta, potwierdzaiąc przywileie, ktore dotąd obywatele mieli.

Król Swedzki stanąwszy wprzod w Yszit, wraz się udał do Karlskronu, gdzie słuchał z Sztokholmu przysłanych Posłow, ktorzy mu winszowali powrotu, i oraz o śmierci Królowy Babki Krolewskiey go uwiadomili. Król ten lubo dość licznych nieprzyiazney fortuny doznał był przypadkow, wszakże serca nie tracił, owszem myslił o sposobach, ktoremiby stratę sowicie mogł nagrodzić. Zaciągał nowe woysko, uzbraiał okręty, i w krotkim czasie znaydował się w stanie wyścia w pole jeszcze przed wiosną 1716. Dorozumieć się dotąd nie można było, dokąd iego zmierzały zamy-

myśly, aż iednym razem trzema rożnemi mieyscami wtargnął w Norwegią, gdzie przy Królu zayduiący się Szwagier iego pod czas potyczki z Duńczykami był raniony, pole jednak otrzymał. Gdzie Szwedzi ten, tylko mieli pożytek, że mieysca wprzod opanowane zatrzymali, a w miescie Christiania i w zamku tamecznym poty panowali, aż nowe z Danii nie nadeszło woysko. Król zatym Szwedzki dla niedostatku żywności kray ten porzucił, a obawiaiąc się wtargnienia swych nieprzyiacioł do Skanii, tam się dla dania odporu udał.

Wzięcie Wismaru przez Królow sprzymierzonych nie podobało się Carowi, ktory to tylko udawał, iż gotow był onym dopomagać w przedsięwzięciu wtargnienia do Skanii, aby tym lepiey ich mogł oszukać. Przeyrzał albowiem dobrze, iz Król Szwedzki tym sposobem będzie przymuszony do przyięcia pokoju, i że inaczey woyna mogła by się obrocić przeciwko Moskwie; miał też jakieś ukryte, przedsięwzięcie przeciw Danii, abo przeciw Cesarzowi Niemieckiemu. Cożkolwiek bądź, gdy się tego bynamniey nie spodziewano, wszedł z

woy-

woyſkiem w Kſięſtwo Meklenburſkie, gdzie całą przebył zimę, z kraju tak obfitego będąc kontent.

Po tak długiey woynie, ktora ſię już wſzytkim Królom i Kſiążętom w niey, uwikłanym uprzykrzyła, zdawał ſię ten zbliżać ſię czas, ktory miał przynieść pokoy krajom połnocnym, do czego też wiele pomagał Król Angielſki, ktory na ten koniec zbliżał ſię do krajow ſwych dziedzicznych w Niemczech. Król Szwedzki pokazał ſię tez ſkłonnym do pokoju, i nawet przez liſt publiczny dał znać, iż i w ten czas, kiedy był przymuſzony do gotowania ſię na woynę, zawſze żądał pokoju. Gdy tedy nieprzyjacielſkie z obu ſtron najazdy nie co uſtały, Król Szwedzki z tego ſpokoynego pożytkuiac czaſu, poiechał do Wadtſzenu, gdzieKrólewna ſioſtra jego, po powrocie z Turek ieſzcze go nie widziawſzy, z wielką żądzą widzenia onego nań oczekiwała; i widziała ſię z Królem bratem ſwoim, lecz z przytomności iego przez 24. godziny tylko ſię cieſzyła, ponieważ do Skanii powrocić muſiał.

Było niejakie podobieńſtwo do pokoju, lecz w krotce wielka ſię ſtała rzeczy odmiana:

odmiana: Król albowiem Szwedzki urażony na Króla Angielſkiego o to, iż ſię za nieprzyiaćiela przeciw Szwecyi oświadczył, i że Bremę i Ferden opanował, zaczął wſpierać zamieſzanie w Anglii z przyczyny Pretendenta Angielſkiego wſzczęte. Baron Gerc miniſter Szwedzki w Hadze zoſtaiący był początkiem tego ſpiknienia ſię, ktore od tego miniſtra do Grafa Gillenborga i do Pana Szparego nieoſtrożnie piſane liſty odkryły, i oraz Cara moſkiewſkiego wydały, ktory za poduſczeniem niejakiego Szkota Areſkin nazwanego, Doktora ſwego nadwornego, do tey był przyſtał ligi. Zatym Hrabia Gillenborg w Londynie, a Baron Gerc w Hadze zaareſztowani; co wſzędzie wielkie ſprawiło ſzemranie, niektorzy albowiem poſtępek ten pochwalili, ſądząc go być ſkutkiem ſzczerey przyjaźni, inni zaś ganili, mieniąc go być przećiwko prawom narodow. Całe ułożenie Barona Gerca wydało ſię, ktory miał, ſam zbiedz do Francyi, i tam ſię z Przyiaciołmi Pretendenta uſtnie rozmowić, zbuntowawſzy wprzod przez ſwego Kolegę niektorych w Londynie, i zakupiwſzy zewſząd okrętow woiennych, ktorym w

Go-

Gottemburgu do zebrania ſię naznaczył mieyſce. Nakoniec, jak prętkoby ſię Król Angielſki o tych ſkrytych dowiedział zamyſłach, Pretendent miał natychmiaſt w Szkocyi z woyſkiem wyśiadać.

Król Szwedzki znaydował ſię w ten czas z Kſiążęciem Szwagrem ſwoim w Skanii, kiedy umyſlnie z Londynu przyſłany przybiegł z wiadomością o areſzcie dwoch Szwedzkich Miniſtrow w Anglii i w Hollandyi; lecz Król pokazał po ſobie jakby tego nie uważał, i tylko rozkazał Rezydenta Angielſkiego w Sztokholmie przytrzymać. Car Moſkiewſki jak prętko zrozumiał, że Król Angielſki dowiedział ſię, iż on jeſt iednym z ſprzyiaiących Pretendentowi, lepiey poſtąpił niż Król Szwedzki; kazał albowiem długi ogłaſzać manifeſt, w ktorym wſzytko to wyrażał, coby go od takowego podeyrzenia mogło uwolnić.

Dway-ći Miniſtrowie Szwedzcy za przyczynieniem ſię Rządcy Francuſkiego, byli uwolnieni, i Baron Gerc wraz po otrzymaney wolności widział ſię z Carem, ktoremu przyobiecał, wſzczęłą

miedzy Król. Szwedzkim i Carem znieść rożnicę a to w przeciągu trzech mieśięcy, i na ten koniec proſto do Szwecyi poiechał.

Tym czaſem Kśiąże d'Ormond ſtronę Pretendenta trzymaiący, wyſłał umyślnego do Króla Szwedzkiego, upraſzaiąc aby mu pozwolił zoſtawać przy ſobie jako Miniſtrowi Pretendenta, lecz jego prośba ſkutku nie miała. W tym ſkrzyte dotąd przebiegi Barona Gerca zaczęły śię wydawać, gdy poſtrzeżono w Albo, a potym na wyſpie Ahland złożone zgromadzenie, dla pomiarkowania rożnicy miedzy Carem i Królem Szwedzkim. Co barziey wątpliwości już nie podlegało, gdy poſtrzeżono, iż Pan Brus Jenerał Artilleryi, in Pan Oſtermann *Konſiliarz*, Roſſyiſki do tego śię udali zgromadzenia. Król Szwedzki lubo tu ſzczegulnie z Carem tylko czynił pokoy, wſzakże ſzczerą miał wolą ze wſzytkiemi ſwemi pogodzić śię nieprzyiaciołmi, byle mu oddali, co mu wzięli, gdyby go zaś przymuſzono dochodzić ſwego żelazem, że nigdy pokoju nie uczyni, i z tym śię oświadczył.

Gdy

Gdy Miniſtrowie Szwedzcy i Roſſyiscy na wyſpie Ahland pokoy układaią, Król Szwedzki jak o Pan czuły o pomnożeniu woyſka myśli; że zaś brakowało pieniędzy, podatki nakazuie, i tyle nowych zaciąga żołnierzy, wiele ſię w Państwie iego młodych po wſiach znaydowało ludzi, bez ktorych rola być mogła wyprawowana, ktorym ſpoſobem tak znacznie ſwoie pomnożył woyſko, że 35000. wyniść mogło w pole ludzi, nie rachuiąc 26. wielkich na morzu okrętow i licznych pomnieyſzych ſtatkow, na ktorych znaydowało ſię 15000. zbroynych żołnierzy.

Ponieważ zaś tak długo trwaiąca woyna, znacznie była umnieyſzyła liczbę rzemieſlnikow, dla ktorey ſzkody nagrodzenia, trzeba było zprowadzić cudzoziemcow, więc dla ich zachęcenia Król Szwedzki obiecał wſzytkim cudzoziemſkim rzemieſlnikom, i innym młodym ludziom, ktorzyby do Szwecyi przeyść chcieli, łaſkę oſobliwſzą, i od wſzelkich podatkow uwolnienie, nad to pewną ſummę pieniędzy na ich potrzebę, i wydatek podrożny nagrodzić. Ta wola iego aby do ſkutku była przyprowadzo-

na, wszytkim, miast Rządcom pod utratą swey łaski zlecił.

Król Duński słysząc o takim w Szwecyi do woyny przygotowaniu się, zrozumiał wraz dokąd zmierza Król Szwedzki, i przeszkodę chciał uczynić, lecz darmo; rozkazał bowiem Komendantowi Tordenszold ze dwoma okretami woiennemi, i z 8. galerami wyniść na morze, i Szwedzkie palić okręty; wszakże się mu nie udało, bo był przymuszony cofnąć się w tył, straciwszy 150. ludzi i dwie galery, tę iednak uczynił szkodę Szwedom, iż kilka kupieckich spalił okrętow. Xiąże Hessekasselski maiący pod czas tey potyczki 3000. Szwedow pod sobą, wszystkie dobrego wodza wypełnił powinności, i kazał wziąć do więzienia Pana Sztromsztirna wodza, i Kommendanta Karlskronu, ktorzy o to byli przeświadczeni, iż swey powinności nie uczynili zadosyć.

Król Szwedzki gotuiąc się tak w Szwecyi na woynę, wysłał do Wiednia swego Posła, ktory się przed Cesarzem o nie dotrzymanie ugody w Alt-Ransztadzie uczynioney uskarżał, a na seymie Ratisbońskim o krzywdę Królowi Stanisławowi

wowi wyrządzoną, gdy go chciano w Biponcie przytrzymać; przez co Karol pokazał, iż lubo teraz nie znayduie się w stanie zemszczenia się swey krzywdy, tego iednak doczeka się czasu dla siebie pomyślnego, kiedy wet za wet sowicie oddać potrafi. Rozmowa na wyspie Ahland Ministrow z obu stron wyznaczonych na ułożenie pokoiu miedzy Carem i Królem Szwedzkim jak stutku tak podobno i celu inszego nie miała, jak tylko sprawić na umyśle niepokoy tym, ktorzy wten czas przeciw Królowi Szwedzkiemu się zmowili, kiedy się nań nieszczeście prawie sprzysięgło. A lubo dochodzić nie można było zamysłow Króla Szwedzkiego, to iednak rzecz była oczewista, iż te przez czas tak długi trwaiące rozmowy tych dwoch Dworow Ministrow o tym tylko były, jakim sposobem Pretendenta wsadzić na tron Angielski, i Norwegią opanować.

Pod czas tak długiego, bo więcey niż przez rok, ułożenia pokoju, Car powrocił do Peterburga żadney nie wydawszy potyczki, i morze tylko licznemi okrywszy okrętami. Wtym Królowi Augustowi grożono, a Król Pruski miał

przystać do ligi ze Szwedem i z Moskalem. Dwor Angielski, ktoremu Poseł Rossyiski w Londynie zostaiący więcey obiecywał, niż Car miał czynić, niejakie zawziął podeyrzenie o Moskwie, i wysłał swego Rezydenta do Peterburga, ktory się o zgromadzenie na wyspie Ahland przed Carem uskarżał; co jednak czynił z wielką skromnością. Król Duński jako naybarziey był powinien tego się obawiać zgromadzenia, tak też naybarziey się starał doyść skrytych zamysłow Cara i Króla Szwedzkiego; wysyła zatym do Cara, prosząc go o pomoc przećiwko Królowi Szwedzkiemu, ktoremu się, jeśli co takowego przed się weźmie, bronić będzie przymuszony, lecz za niepomyślną wziął odpowiedź, z kąd łacno poznał związek Cara z Królem Szwedzkim, ktory też w krotce całemu swemu woysku, zatrzymawszy tylko przy sobie straż swoię Królewską, kazał pomaszerować ku granicom Norwegii, i nawet większą część osady z miast starey Szwecyi i samego Sztokholmu sciągnął dla pomnożenia woyska swego.

Na ostatek Król Szwedzki przygotowawszy wszytko, co do tak wielkiey

wy-

wyprawy należy, o przyiaźni Cara Moſkiewſkiego bynamniey nie wątpił, owſzem rozumieiąc, iż mu żadney w zawojowaniu ſwych nieprzyiacioł nie uczyniwſzy przeſzkody, ſwe ſiły z nim złączyć zechce, iedną razą uderzył na Norwegią. Jenerała Arensfelda z 10000. Szwedami wyſłał proſto, aby wſzedł w Norwegią tak daleko, jak będzie mogł, ſam zaś przeſzedł przez Swynzund ze 20000. Szwedow, z ktoremi miał obledz Fridrichshał, a Kſiąże Heſſekaſſelſki Szwagier Królewſki miał władzą nad woyſkiem z 9000. złożonym, ktore miało uważać kroki Duńczykow. Twierdza Huldenlew, ktora zaſłaniała miaſto, dnia 10. Grudnia za pierwſzym ſzturmem była wzięta, z czego Król tak był kontent, iż rozumiał, że i miaſto iuż ma w ręku. Nazajutrz zaś dnia 11. podług nowego Kalędarza, a podług ſtarego dnia 30. Liſtopada w ſam dzień S. Iędrzeja Karol XII. po odprawionym publicznie nabożeńſtwie, poſzedł miedzy okopy i utyſkował, iż nie ma doſyć ludzi do tey roboty; oraz pokazał śię być nie co ſmutnym i pomieſzanym nad zwyczay. Jeden Inżenier Francuſki na imię

Megre słyſząc takowe utyſkowanie,zbliżył ſię do Krola, z ktorym mowić poufale miał pozwolenie, i rzekł mu; aby ſię nie frasował; ponieważ mu obiecuie abo Fridrickshal, abo właſną ſwą głowę w oſmiu dniach oddać; na co Król uśmiechnawſzy ſię odpowiedział zobaczemy; i zaczął chodzić po tych mieyſcach, gdzie jeſzcze z wielkim poſpiechem robiono, dokąd nie tylko oblężeńcy w mieście, ale i oſada w małey twierdzy gęſte kule rzucała. Król zatym wſtąpił na ieden koſz ſzańcowy, wſpieraic ſię na drugim koſzu z ziemi uſypanym od dział broniącym, chcąc upatrywać z ktorego mieysca tak gęſte lataią kule. Inżenier przekładał Królowi niebeſpieczeńſtwo wktore ſię wdaie, lecz darmo, bo Krol mu odpowiedział, aby ſię nie obawiał, i tam poſzedł pilnować gdzie robią. Officyerom też, ktorzy z nim byli przyſzli, kazał poyść na mieysce ſobie naznaczone, ktorzy też znaiąc dobrze Króla, woleli dać pokoy nadaremnym przeſtrogom, niż go rozgniewać. Tym czaſem kule ze wſzech ſtron gęściey niż dotąd latać poczęły na to mieysce, gdzie ſię Król znaydował. Wſzyscy ſię niepo-

mału

malu zdumieli, gdy poſtrzegli, że Król bez żadney bojaźni i naymnieyſzego poruſzenia na tym koſzu wſparty zoſtawał, ale żaden do niego przyſtąpić nie śmiał. Wſzakże officyerowie uradzili nowo zakończony przed nim zachwalić ſzaniec, i tym ſpoſobem z tak niebeſpiecznego mieysca go ſprowadzić, zawoławſzy tedy Inżenier dwa abo trzy razy Króla, pociągnął go za ſuknią zwierzchnią, ale widząc go nieporuſzonego, zawołał na officyerow, że ſię obawia ſkutku nieſzczęſliwego poſtrzału, ći zatym przybiegſzy z małą latarenką poſtrzegli Króla prawą ręką wſpartego na koſzu a lewą rękę, na ktorey była rękawica, trzymaiącego ſię ſzpady; a rękawicę krwią zbroczoną. Poznano zaraz z dziury, ktora była nad lewą ſkronią, iż to był poſtrzał kuli fuńtowey, ktora ſwym impetem lewe jego oko w głowę wpędziła, a zrzenicę prawego oka na wierzch wyſadziła; doſzli zatym, że ta kula z tey małey wyſtrzelona była twierdzy, z ktorey niemal wſzytkie inne nad to mieysce, gdzie Król zabity, latały. Smierć ta nieſzczęsliwa przed żołnierzmi i robotnikami pilnie była utaiona, a ciało tego

Króla, jakby jakiego officyera, płaszczem obwiniono.

W tym że samym czasie przybiega Jenerał Adjutant od Xiążęcia Hessekasselskiego z listem do Króla przysłany, ktory widząc Króla już nie żyiącego, bierze jego Kapelusz, i popuszczonemi wodzami do swego się wraca Xiążęcia, śmierć Królewską mu oznaymuiąc, i na dowod tego przestrzelony i krwią zbroczony oddaie kapelusz. Xiąże tę smutną odebrawszy nowinę, wraz tego samego Jenerała Adjutanta do Xiężny Ulryki Eleonory żony swey wysyła, a Barona Gerca, ktory potym dał głowę, do więzienia wziąć każe.

Tym tedy sposobem Karol XII. waleczny wieku naszego rycerz, maiąc lat 36. miesięcy 5. i dni 13. stracił życie, ktore dla dzieł wspaniałych i cnot wysokich było sławne, tak dalece, że bez pochlebstwa mowić można, iż Król ten bez żadney przywary wszytkich naysławnieyszych Monarchow w sobie miał przymioty: jak ludzki i miły, tak odważny; jak na swoy pożytek nie oględuiący się, tak umysłu wspaniałego; jak pomiarkowany w szczęściu tak nieporuszony w nie-

nieſzczęściu, zawſze wſtrzemięźliwy, zawſze ſprawiedliwy, czyſty, hoyny, łaſkawy, kochaiący cnotę w ſamych nawet nieprzyiaciołach, a pochlebcom nieprzyſtępny, naoſtatek jak Król, tak i Pan dobry. Ci iednak ktorzy w poſtępki Jego głębiey wglądaią, przyznaiąc mu odwagę i dzielność, niepomiarkowanie i nieoſtrożność przypiſuią, mowiąc; iż to ieſt żołnierza bić ſię odważnie, Hetmana zaś i Króla przy dzielności niebeſpieczeńſtwa przewidzieć i wnie ſię nie wdawać, ile gdy one iak pożytek czaſem wielki tak większą ſzkodę i nieſzczęście zwykły przynoſić.

Omyłki Drukarſkie.

Pierwſza Liczba znaczy kartę, druga zaś znaczy wierſz tey Karty.

w Przedmowie.

1. w. 2. *btóre czytay:* które.

Do Czytelnika.

1. w. 15. *wyprazić czytay* wyrazić.

w Samey Hiſtoryi.

3. w. 8. *oſwiadzenia czytay:* oświadczenia.
4. w. 6. *Krol Polſki wßedł złączyło ſię* . . czytay: Krol Polſki wſzedł do Inflant, złączyło ſię.
4. w. 7. *Y drugiemi czytay* Z drugiemi.
4. w. 26. *ie i miaſto czytay:* ią i miaſto.
7. w. 24. *na 3000. czytay:* na 30000.
7. w. 25. *na pław czytay:* na placu.
8. w. 17. *2000. Ludzi czytay:* 1000. Ludzi.
8. w. 26. *potym Saſow wzięwſzy* . . czytay: potym Saſow. wypełnił tę przepowieść ſkutek doſkonale.
9. w. 4. *Payklem, czytay:* Paykelem.
9. w. 14. *dymy wiiaięce ſię,* . . . . czytay: dymy wyięce ſię.
13. w. 26. *Wiedumba, czytay:* Wiedumba.

14.' w. 1. *Kſztały*, *czytay*: Kſztałty:
16.½ w. 26. *tey okoliczności*, . . . a
. *czytay*: z tey okoliczności.
23. w. 4. *i politykę*, *czytay*: i politykę.
25. w' 18 *pdkazał*, *czytay*: pokazał.
26. w. 15. *du ſtanow*, *czytay*: do ſtanow.
29' w. 25. *Pamberga*, *czytay*: Palmberga.
31. w. 24. *dwoich narodow*, . . .
. *czytay* dwoch narodow.
34. w. 27. *nienarażenia ſię*, ...
. *czytay* dla nienarażenia ſię.
35. w. 2. 600. 200. *z nich*, . . .
. *czytay*: bo 200. znich.
37. w. 6. *iż mniemał ſię*, . . .
. *czytay*: iż mniemał Znaydować ſię.
38. w. 27. *Promnic*, *czytay*: Pronic.
41. w. 16. *Pazdzierka*, *czytay*: Pazdziernika.
42. w. 5. *przeniosła*, *czytay*: przewiozła.
42. w. 13. *z Liſtopada*, *czytay* 7. Liſtopada.
43. w. 5. *tymo gwałtem*: *czytay*: tym gwałtem.
44. w. 15. *do Lułkenu*, *czytay*: do Lutkenu.
54. w. 20. *Gragonii*, *czytay*: Dragonii.
57. w. 8. *myśląc*, *czytay*: iako myśląc.
57. w. 15. *na wſzyſtkich bardziey*, . . .
. *czytay*: na wſzytkich mieyſcach bardziey.

57.

57. w. 25. *w Gostyniu*, *czytay:* w Kostyniu.
58. w. 23. *zawieszone Universały*, . . .
. *czytay* zawieszone.
72. w. 16. *inny od Paykula*, ...
. *czytay:* od Patkula.
81. w. 22. *stanowistka*, *czytay* stanowiska.
83. w. 19. *ieżdnych*, *czytay:* iednych.
89. w. 15. *Sieniecki*, *czytay:* Sienicki.
91. w. 19. *nieprzyiacioł*, . . .
. *czytay:* do nieprzyiacioł. . .
. 100. w. 21. iedznych: *czytay:* iezdnych.
105. w. 2. *w rozdziale*, *czytay:* w VII. rozdziale.
123. w. 2. *aly prosił*, *czytay:* aby prosił.
125. w. 2. 3400. *Kawaleriji*, . . .
. *czytay:* 8400. Kawaleryi:
128. w. 19. *wraz czytay:* co raz.
128. w. 28. *blisko miasto czytay:* blisko miasta.
131. w. 7. *rzyuciwszy się czytay:* rzuciwszy się.
137. w. 20. *dla mnostwa nieprzeciągu*, .
. *czytay:* dla mnostwa nieprzyiacioł, y przeciągu.
145. w. 1. *Krolo*, *czytay:* Krola.
147. w. 20. *na trafty czytay:* tratfy?
147. w. 27. *w Urainie*, *czytay:* w Ukrainie.
151. w. 1. *Onę*, *czytay:* Osnę.

151. w. 17. *połeżenie mieyſca*, czytay: położenie.
153. w. 28. *zatrzymać też*, czytay: zatrzymać łez.
163. w. 21. *IntentaKrola*, czytay: intereſſa Krola.
179. w. 12. *z Kozakowi*, czytay: z Kozakami.
180. w. 11. *przynieść Krola*, czyt: przywieść Krola.
185. w. 26. *marz iego*, czytay: marſz iego.
193. w. 20. *JenerałBrelaw*, czytay: Jener: Bulaw.
184. w. 4. *Sztralzundewi i wyſpie Rygen*,
- czytay: Sztralzundowi i wyſpie Rugen.

206. w. 15. *na 200000.* - - - -
- czytay: na 200000. Talarow.

210. w. 20. *pod ktorey*, czytay: pod czas ktorey.
213. w. 27. *Fryderiksh* czytay: Frydery kshawen.
217. w. 20. *Zięciu ſwemu:* - - -
- czytay: Szwagrowi ſwemu.

220. w. 13. *na uſtatek*, czytay: na oſtatek.
233. w. 16. *á lewą rękę*, czytay: á lewą ręką.